

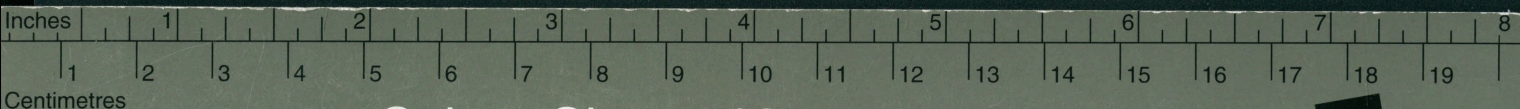
Logotyp 	Nazwa instytucji Muzeum Ustrońskie	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Sprawozdanie z działalności Spółdzielni Spożywców w Ustroniu i Skoczowie za lata 1920 – 1970		
Ilość stron oryginału 105	Ilość skanów 105	Liczba plików publikacji 213
Autor	Wydawnictwo / zakład fotograficzny W.S.S. „Społem” w Bielsku – Białej.	Skan okładki
Miejsce wydania Ustroń	Rok wydania / Data powstania 1976	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) Książka	
Wymiary (wys x szer) 20,4 x 14,7	Stan zachowania ---	
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Ustroń, Skoczów, Józef Pilch,		Charakterystyka skanowanego obiektu Sprawozdanie dotyczące działalności Spółdzielni Spożywców
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Spółdzielnia		
Prawa autorskie ---		



Grey Scale #13



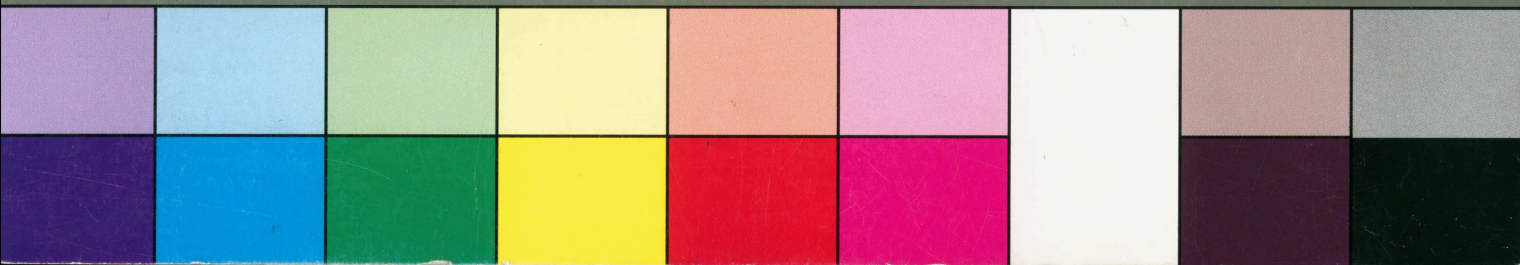
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13



Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



Józef Pilch

Sprawozdanie

z działalności Spółdzielni Spożywców
w Ustroniu i Skoczowie
za lata 1920—1970

Ustroń 1976

ZAKŁADY KUŹNICZE
Fabryka Szlachetów Metalicznych
w Skoczowie
ZAKŁADY KUTELNIA I KUTELNIA
w Ustroniu
28/2/x/2



Józef Pilch

Sprawozdanie
z działalności Spółdzielni Spożywców
w Ustroniu i Skoczowie
za lata 1920–1970

Tylko do użytku wewnętrznego

Wydawca: W.S.S. „Spolem” w Bielsku-Białej
Oddział w Ustroniu

ZAKŁADY KUŹNICZE

Fabryki Maszyn i Narzędzi
w Skolimowie

LABORATORIUM I MUSEUM KUZNICTWA

w Ustroniu

Muz. 9

PRZEDMOWA

Ponad 50-cio letnia działalność ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu to jedna z pięknych kart historii spółdzielczości spóżywców w Polsce, oraz części regionu Śląska Cieszyńskiego.

Słusznie autor rozpoczyna, że „każda miejscowość podobnie jak każdy człowiek ma swoje odrębne oblicze, swą treść wewnętrzną”. Na treść regionu objętego działalnością ustrońskiej spółdzielni składała się postępowa i patriotyczna postawa ludności, jej rzetelność, pracowitość, uczciwość, oraz wielkie umiłowanie i przywiązanie do tego pięknego zakątka położonego u stóp zielonych Beskidów. Wzrastająca świadomość klasy robotniczej — nielicznej w tym regionie — postępująca jej radykalizacja, wpływała na umacnianie roli miejscowych organizacji politycznych oraz klasowych związków zawodowych. Rosła ich funkcja w organizowaniu walki z wyzyskiem kapitalistycznym. Z ducha walki, podejmowania samoobrony zrodziła się ustrońska spółdzielnia.

W warunkach ucisku krzywdy i wyzysku kapitalistycznego klasy robotniczej, organizatorzy spółdzielni — robotnicy ustrońscy — z wielkim uporem, pasją i żelazną konsekwencją, której nic nie zdołało złamać rozwijali — od chwili podjęcia działania — wielokierunkową działalność gospodarczą i społeczno-wychowawczą.

Wielką wartością w tym działaniu, to trud i zmagania z przeciwnościami przez wiele lat. A osiągnięcia zdobyte w trudzie i znoej pracy ceni się nade wszystko. To też cenne jest, że w tym opracowaniu — nazwanym, „sprawozdaniem” — przewija się ciągle jakby nicią łącząca całość ponad 50-cio letniego dorobku — wszystko to, co w działaniu spółdzielni było najcenniejsze, najpiękniejsze, jak rosła i umacniała się jej funkcja społeczno-gospodarcza. A także jacy byli członkowie spółdzielni, Zarząd i Rada wybrana przez nich do kierowania i nadzorowania jej codziennej działalności. Wreszcie jacy byli pracownicy spełniający na codzień swą służebną funkcję w stosunku do członków i konsumentów.

Działacze i pracownicy spółdzielni, z którymi współpracowałem w okresie międzywojennym oraz bezpośrednio po zwycięskim zakończeniu II-ej, wojny światowej pozostaną na zawsze wzorem ideowości, pracowitości i trzeźwości w każdej sytuacji życiowej związanej z działalnością gospodarczą i społeczno-wychowawczą spółdzielni. Do nich w szczególności zaliczam kolejnych prezesów zarządu Józefa Sztwiertnię, Pawła Czudka, Franciszka Zawadę; Przewodniczących rady nadzorczej Jerzego Lazara i mgr. Romana Biłka, oraz pracowników Józefa Ireckiego, Korneliusza Madzię, Karola Lipowczana, Józefa Błahuta, Józefa Pilcha, Karola Łukosza, oraz szereg innych, sylwetki których w wyobraźni rysują się jak żywe, lecz nazwiska zatarły się niestety w pamięci.

Spółdzielnia ustrońska — a w niej pracownicy i działacze wypełniający swoje obowiązki zawodowe i społeczne, dawała na codzień wiele przykładów samozaparcia i aktywności na polu społeczno gospodarczym w okresie międzywojennym, oraz po wyzwoleniu kraju, począwszy od 1945 roku. Cennym jest, że nadal w zmienionej strukturze organizacyjnej, daje ciągle dowody, że jej obecne osiągnięcia mają swoją mocną podbudowę w dorobku gospodarczym, społeczno-wychowawczym okresów poprzednich.

Zawdzięczać to należy kierownictwu z dyr. Henrykiem Kałużą na czele, pracownikom, Radzie Oddziału, którzy w swoich działaniach nawiązują zawsze do pięknych tradycji i starają się wpajać działaczom i pracownikom, cechę rzetelnej roboty z dobrym skutkiem. Dziś praca spółdzielni jest łatwiejsza, bo spółdzielczość w odrodzonym Państwie Polskim — weszła w nowy etap rozwojowy, o wyraźnie określonej ideologii. Związała swoją funkcję społeczno-gospodarczą z budownictwem socjalizmu w naszym kraju, służąc nie tylko członkom, lecz ogółowi ludności. — Władza ludowa zabezpieczyła więc dla spółdzielczości korzystne warunki działania i dalszy rozwój. — Spółdzielczość uznawana jest za praktyczną szkołę społecznego gospodarowania, oraz cennego inspiratora aktywizowania środowiska do społecznego działania. Jakże więc inna jest nasza dzisiejsza rzeczywistość. W bezpowrotną przeszłość odeszły czasy ciężkich zmagañ spółdzielców. Dziś korzystamy z ich pięknego dorobku a ich nieugięta postawa i troska o najlepsze wykonanie zadań, jak że często może i powinna być dla nas przykładem.

Praca kol. Józefa Pilcha ukazuje obiektywną prawdę o społecznych i gospodarczych osiągnięciach spółdzielni w Ustroniu i okolicy. Autorowi wyrażam słowa uznania, za wkład pracy w opracowaniu materiału. Obrazuje on obok dorobku gospodarczego i społecznego spółdzielni, sylwetki działaczy i pracowników, których ofiarna praca, wytrwałość w realizacji wytycznych zadań, służyć powinna młodemu pokoleniu za przykład do naśladowania. A dorobek nie jest mały, stale pomnaża się, o czym świadczą fakty, liczby i wskaźniki, pozornie suche, a rzeczywiście bogate treścią gospodarczej i społecznej działalności. Chlubnie świadczy to o jej dorobku stale pomnażanym w rezultacie ambicji dzisiejszych działaczy i pracowników, służenia coraz lepiej ojczyźnie i narodowi.

Warszawa 1975

STANISŁAW CHROMIK

Wiceprzewodniczący Komisji Historycznej
„Społem” C. Z. S. S. w Warszawie

I. Początki i rozwój spółdzielczości w Ustroniu do roku 1939

Każda miejscowość, podobnie jak każdy człowiek, ma swoje odrębne oblicze, swój świat duchowy, swą treść wewnętrzną. Tą treścią Ustronia z najstarszym przemysłem metalowym i hutniczym w Polsce, była walka jego mieszkańców o wyzwolenie narodowe i społeczne. Na tę samą treść składa się również dorobek spółdzielczy. Dzieje spółdzielczości ustronńskiej to jedna z pięknych kart historii naszego miasta. Świadczą one o zaradności gospodarczej i społecznej miejscowego społeczeństwa.

Początki demokratyzacji życia publicznego, zarysowane w latach 1848—1849, zapoczątkowały się właściwie dopiero w latach 60-tych, w których dochodzi w monarchii austriacko-węgierskiej do wprowadzenia rządów parlamentarno-konstytucyjnych. Związane z nimi reformy społeczno-polityczne, a przede wszystkim ustawa z r. 1867 o prawie zakładania stowarzyszeń i wolności zgromadzeń, stała się fundamentem, na którym mogły powstać i rozwijać działalność różne zrzeszenia samopomocowe, oświatowe, związki zawodowe, polityczne i organizacje spółdzielcze.

Już w pierwszych latach drugiej połowy XIX wieku docierają do nas z zachodu zwiastuny teorii o wzajemnej pomocy. Rzucone myśli kooperatywania ludzi dążących do poprawienia swego bytu podejmują natychmiast po wejściu w życie ustawy o stowarzyszeniach robotnicy i urzędnicy miejscowej huty. Z dotychczasowych badań nad przeszłością spółdzielczości spożywczej na Śląsku Cieszyńskim wynika, że Ustron był kolebką spółdzielczości w naszym kraju. W dniu 1 czerwca 1867 r. założono w Ustroniu Stowarzyszenie Spożywcze. Było ono pierwszym tego rodzaju stowarzyszeniem na Śląsku Cieszyńskim. Członkami jego byli urzędnicy i robotnicy miejscowej fabryki. Pierwszym przewodniczącym zarządu był arcyksiążęcy inżynier Emil Kuhlo¹). Była to spółdzielnia jednosklepowa, która prowadziła sklep w byłej Czytelni Katolickiej (obecnie dom przy ul. 9 Listopada 2). Po przeorganizowaniu w latach późniejszych Czytelni, stowarzyszenie przyjęło nazwę „Towarzystwo Czytelni Katolickiej i Spółka Spożywcza”. Według zapisów w rejestrze o stowarzyszeniach, znajdujących się w Państwowym

¹ Korespondencja autora z Narodowym Archiwum w Opolawie (CSRS) pismo z dnia 23. II. 1970 Sar-498/70-B.

Archiwum w Opawie (syg. akt 58—V i 54—2, oraz pisma tego archiwum Sar-498/70-B z dn. 23. II. 1970), stowarzyszenie spożywcze w Ustroniu znajdowało się jeszcze w spisie z r. 1905. Według relacji najstarszych mieszkańców Ustronia zostało ono zlikwidowane w latach 1905—1910. Akta spółdzielni ustronńskiej wraz z innymi aktami dotyczącymi rejestracji organizacji spółdzielczych na Śląsku Cieszyńskim, zostały w r. 1931 w ramach rewindykacji akt przekazane z Państwowego Archiwum w Opawie Polsce (ze strony polskiej odebrał je pełnomocnik prof. dr Eugeniusz Barwiński).²⁾ Jeżeli nie uległy one zniszczeniu w czasie ostatniej wojny i zostaną jeszcze odszukane, to mogą być cennym źródłem do dziejów najstarszej spółdzielni spożywców na ziemiach polskich.

Według zapisu w rejestrze archiwum opawskiego spółdzielnia zrzeszała urzędników i robotników. Nie była to jednak spółdzielnia czysto robotnicza, bo na jej działalność poza robotnikami wywierali poważny wpływ urzędnicy fabryczni i kościół. Najlepszym tego dowodem jest fakt umiejscowienia spółdzielni w Czytelni Katolickiej. Mała jednoscislepowa spółdzielnia musiała jednak klasowo nie odpowiadać dyrekcji huty, która po roku 1870 założyła swój własny sklep, zwany Konsumem Werkowym. Konsum nie był jednak w pełnym tego słowa znaczeniu spółdzielnią. Chociaż robotnicy wpłacali pewne kaucje i wybierali delegatów, którzy mieli kontrolować gospodarkę Konsumu, to jednak w rzeczywistości o wszystkim decydowała dyrekcja huty. Zasadniczym złem była sprzedaż na kredyt, potrącany przy wypłacie. W wypadku sporów między robotnikami a dyrekcją — przede wszystkim z chwilą wybuchu strajku — Konsum został zamknięty. Znany działacz robotniczy Tadeusz Reger tak charakteryzuje Konsumy „... Na każdej bowiem fabryce istniał sklep spożywczy zwany Konsumem Werkowym... Kto nie chciał brać wódki, ten nie dostał też na kredyt ani chleba, ani soli, ani słoniny, ten mógł zdechnąć z głodu i nikt się nad nim nie litował”...³⁾

Konsum musiał być dobrym interesem osobistym, czego dowodzi fakt, że urzędnicy toczyli między sobą walkę, ażeby dostać się do jego kierownictwa. Do Konsumu robotnicy wybierali delegatów, którzy mieli rzekomo kontrolować jego działalność.⁴⁾ Był on jednak pod zarządem huty i nie można go nazwać spółdzielnią.

W r. 1875 zostało założone przez polskich działaczy Ustronia tzw. „Kasyno Rolnicze”. W skład pierwszego zarządu weszli między innymi pierwszy polski burmistrz Ustronia Andrzej Broda i nauczyciel Jan Drozd z Hermanic, znany na Śląsku Cieszyńskim pomolog. Kasyno Rolnicze zajęło się podniesieniem gospodarki rolnej i podniesienia kultury

²⁾ Korespondencja autora z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie pismo B/28a/285/72/73/Ban z dnia 28. I. 1973.

³⁾ 10 lat Konsumu Robotniczego w Cieszynie, Cieszyn 1931.

⁴⁾ Gwiazdka Cieszyńska nr 3 z dnia 21. I. 1882.

wsi. Sprowadzano lepsze gatunki zbóż, nasion, nowoczesny sprzęt rolniczy, prowadzono fachowe szkolenia w zakresie rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli bydła i trzody chlewnej⁵). Kasyno Rolnicze w Ustroniu, które później zmieniło nazwę na Towarzystwo Rolnicze, przetrwało do końca pierwszej wojny światowej i zrzeszało wszystkich postępowych gospodarzy wsi.

Po zakończeniu wojny światowej Towarzystwo zmieniło nazwę na Kółko Rolnicze, w ramach którego powstała istniejąca po dzień dzisiejszy Spółdzielnia Pastwiskowa w Ustroniu. Następną instytucją samopomocową w Ustroniu, to założona w r. 1898 Gminna Kasa Spółdzielcza, której głównym celem było służenie ludności kredytem na najróżniejsze potrzeby i gromadzenie oszczędności. Inicjatorem jej założenia i pierwszym prezesem był znany działacz narodowy, nauczyciel Jerzy Michejda.⁶)

Poza tym działały jeszcze przed pierwszą wojną światową i w okresie

L. 545

SKRYPT DŁUŻNY

moja którego podpisane Stowarzyszenie „Dom Robotniczy” w Trzyńcu poświadcza, że

Erudek Paweł zamieszkały w *Ustroniu* i złożył na korzyść tegoż stowarzyszenia w myśl § 2 statutu stowarzyszenia jako udział kwotę 10⁰ Koron, którą stow. „Dom Robotniczy” w Trzyńcu obowiązuję się po myśli § 8. statutu oprocentować, i za półrocznym wypowiedzeniem i zwrotem niniejszego skryptu dłużnego w gotówce wyżej wymienionemu wypłacić.

Trzyńciec, dnia *19 marca* 1908

Podpis właściciela udziału: *Erudek Paweł*

Podpisy czł. zarządu:

Prezes: *Jan Kubicz*

Skarbnik: *Swarc*

Czł. wydziału: *Chrobot*

Stowarzyszenie domu robotniczego w Trzyńcu.
Ziemiażółki 1908
Drukarnia Franciszka Kłopoty w Cieszyńcu

Skrypt dłużny — pożyczka na budowę Domu Robotniczego w Trzyńcu

⁵ Ustawy Kasyna Rolniczego w Ustroniu, Cieszyn 1876.

⁶ Protokół z posiedzenia gminy szkolnej z dnia 23. III. 1898 archiwum P. M. R. N. w Ustroniu).

międzywojennym na terenie Ustronia trzy spółdzielnie budowlane a mianowicie:

1) Spółdzielnia Osadniczo Budowlana „Chata”, której przewodniczył działacz robotniczy i spółdzielczy Józef Sztwiertnia z Hermanic.

2) Spółdzielnia Budowlana Urzędników Państwowych i Prywatnych w Ustroniu z przewodniczącym Jerzym Lipowczanem, zatrudnionym w miejscowej fabryce w charakterze mistrza.

3) Spółdzielnia Budowlana im. Stalmacha i Miarki, której przewodniczył Karol Zajac.⁷⁾

W związku z przemieszczeniem w ostatnich latach ubiegłego stulecia, części przemysłu ustronńskiego do Trzyńca, została również przeniesiona część pracowników. W związku z tym nawiązał i utrzymał się bliski kontakt organizacji robotniczych Ustronia z organizacjami robotniczymi Trzyńca. Gdy wybuchł strajk w hucie trzynieckiej w tym samym dniu — jak relacjonował Jan Wantuła z Goji był zawiadamiany Związek Zawodowy w Ustroniu, który również natychmiast organizował strajk solidarnościowy. Ustroń udzielał pomocy materialnej robotnikom trzynieckim za pośrednictwem pożyczek, udzielanych przez zakup cegiełek na budowę Domów Robotniczych, w których powstawały spółdzielcze sklepy.

Organizacja Zawodowa i PPSD w Ustroniu już przed pierwszą wojną światową zastanawiała się nad założeniem robotniczej spółdzielni, lecz brak odpowiedniego lokalu oraz wybuch wojny przeszkodziły tym poczynaniom.

Natychmiast po zakończeniu wojny myśl założenia spółdzielni spóżywców rozbudziła się znowu w gronie robotników, zatrudnionych w ustronńskiej fabryce Brevielier Urban, a zrzeszonych w organizacji zawodowej i politycznej PPS. Do grupy tej należy zaliczyć sekretarza gminy, byłego działacza związkowego i socjalistycznego Jerzego Lazara, przewodniczącego Klasowego Związku Zawodowego Józefa Sztwiertnię z Hermanic i tokarza Jana Śliwkę z Goji. Wszyscy jako działacze robotniczy widzieli potrzebę utworzenia antykapitalistycznej placówki, dającej robotnikom możliwość obrony przed wyzyskiem przez kupców prywatnych. Grupa ta wyłoniła z pośród siebie specjalną Komisję organizacyjną z Jerzym Lazarem na czele, której zadaniem było przygotowanie gruntu do założenia spółdzielni. Wykorzystano przyjacielskie kontakty, utrzymywane od lat z organizacjami robotniczymi w Trzyńcu, a przede wszystkim ze znanym na tamym terenie działaczem spółdzielczym Piotrem Kornutą, od których otrzymano zasady prowadzenia spółdzielni. Jeszcze przed jej założeniem Rada Robotnicza ustronńskiej fabryki zażądała likwidacji Konsumu Werkowego i wydzierżawienia jego lokali nowo powstającej organizacji gospodarczej świata pracy. Dyrekcja fabryki nie była początkowo skłonna do

⁷ Skorowidz do rejestru spółdzielń 1874—1908 (archiwum Sądu Okręg. w Cieszynie).

likwidacji Konsumu, ale kiedy robotnicy zagrozili strajkiem dyrekcja ustąpiła.⁸⁾

Po tych wszystkich przygotowaniach i uzyskaniu lokalu, przystąpiono do zebrania organizacyjnego, na którym miano powołać do życia spółdzielnię spożywców. Termin zebrania wyznaczono na dzień 12 grudnia 1920 r. Zebranie założycielskie odbyło się w lokalu restauracji „Beskid”, a przybyło na nie około 300 osób. Protokół tego zebrania przytacza się w jego dosłownym brzmieniu. „Protokół spisany na założycielskim Walnym Zebraniu mającego się założyć Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu w dniu 12. XII. 1920 r.

Porządek dzienny:

1. Referat na temat: Cele i zadania stowarzyszenia spożywczego,
2. Przyjęcie statutu,
3. Wybór Rady Nadzorczej,
4. Wybór Zarządu.

Pan Jan Śliwka zagał zgromadzenie o godzinie 4-tej popołudniu i wezwał obecnych, by wybrali sobie przewodniczącego i sekretarza. Zebrani wybrali Adama Lipowczana przewodniczącym, a Józefa Sztwiertnię sekretarzem. Następnie dr Daniel Gross z Białej wygłosił referat w którym dosadnie wyjaśnił cele i zadania organizacji spożywców. Wskazał, że rozwydrzenie się lichwy zmusza do podjęcia jako jedyne ratunku zakładanie spółdzielni spożywców, które nie tylko po cenach kosztu własnego towar sprzedawać, lecz także i sprawiedliwy podział wśród członków uskutecznić są w stanie. Wskazał, że wszelkie podwyżki zarobków i płac są daremne, ponieważ każdą podwyżkę zarobku prześcignie podniesienie cen środków potrzebnych do utrzymania życia. Podniósł, że jedynie przez spółdzielnię, która by miała także jako równoważnik towar wytwór pracy do dyspozycji, można by na rynku zdobyć potrzebną ilość środków spożywczych. W końcu zachęcał do oszczędności, które należy lokować w spółdzielniach, które obecnie, by sprostać zadaniom, potrzebują wielkich kapitałów. Wywody te przyjęło zgromadzenie z uwagą i wyraziło zgodę na zapatrywania i środki zaradcze.

Następnie pan Jerzy Lazar jako proponent do założenia spółdzielni objaśnił statut i wskazał, że tenże wzoruje się na statucie spółdzielni w Trzyńcu. Pan Lazar przeczytał cały statut dosłownie i objaśnił każdy paragraf, po czym statut ten został jednogłośnie przyjęty i podpisany.

Na podstawie § 25 statutu wybrano następnie za pomocą kartek prawie jednogłośnie do Rady Nadzorczej:

Lipowczan Adam, chałupnik i tokarz, Ustroń 215

Czyż Jerzy, kowal, Hermanice 57

Cholewa Jan, chałupnik, robotnik, Ustroń 301

⁸⁾ Wspomnienia Franciszka Zawady nagrane w r. 1956 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

Stec Michał, chałupnik, ślusarz, Ustroń 26
Stec Paweł, listonosz, Ustroń 53
Ziętek Paweł, nauczyciel, Ustroń 141
Góra Ludwik, urzędnik, Ustroń 173
Drobczyński Ernest, tokarz, Ustroń 189.

Wybrani oświadczyli, że wybór przyjmują. Następnie zostało zgromadzenie celem ukonstytuowania się Rady Nadzorczej na krótki czas przerwane.

Po podjęciu dalszego ciągu zgromadzenia Rada Nadzorcza w myśl § 9 statutu zaproponowała, by do zarządu wybrano jako przewodniczącego Jerzego Lazara, sekretarza w Ustroniu 144, na jego zastępcę Józefa Sztwiertnię, kowala w Hermanicach 27, na kasjera Franciszka Borgiela, urzędnika w Ustroniu 14, na kontrolera tokarza Karola Palowicza w Ustroniu 190.

W dalszym ciągu poleciło Walne Zgromadzenie zarządowi zarejestrowanie statutu i uppełnomocniło zarząd, ewentualnie statut według polecenia władzy rejestracyjnej bez zwoływania ponownego Walnego Zgromadzenia zmienić.

Na tym protokół zamknięto i jako prawdziwy podpisano.

Koniec zebrania o godz. 9-tej wieczór.

(—) Józef Sztwiertnia
(—) Jan Śliwka

(—) Adam Lipowczan
(—) Jan Cholewa
(—) Adolf Cholewa

Nowo założona placówka miała się zająć nie tylko zaopatrywaniem ludności w dobry i tani towar, ale również gromadzeniem oszczędności od swoich członków. Dnia 21 stycznia 1921 została wpisana do rejestru Sądu Powiatowego jako Handlowego w Cieszynie. Pełna nazwa firmy brzmiała: Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu z ograniczoną poręką.

Do władz spółdzielni weszli ludzie o poglądach socjalistycznych, a tylko niektórzy, tj. Borgiel, Góra i Ziętek reprezentowali w niej neutralność polityczną. Dlatego też działalność ustronńskiej spółdzielni w odróżnieniu od wielu innych cechowała ideowość i łączność z pracą organizacji robotniczych. Dzięki temu miała ona wystarczające oparcie wśród robotników i nigdy nie zabiegała o względy i poparcie warstw społecznie uprzywilejowanych. Od samego początku spółdzielnia głosiła hasła walki z prywatnym handlem. To zdecydowane stanowisko i powiązanie z ruchem robotniczym i politycznym, zaczęło przyciągać do pracy w ustronńskiej spółdzielni ludzi młodych, pełnych zapału i rwących się do pracy społecznej. Mimo pełnego powiązania spółdzielni z ruchem robotniczym, przyjęła nazwę Ogólne Stowarzyszenie, ażeby inteligencja i rolnicy mogli być również członkami i korzystać z jej usług.

Działalność gospodarcza Ogólnego Stowarzyszenia od samego początku została dobrze zorganizowana. Cechowała ją troska o ugruntowanie spółdzielni na zdrowych i mocnych podstawach, dobór odpowiednich pracowników, którzy z całym poświęceniem pracowaliby nad jej rozwojem. Największą rolę poza prezesem zarządu Jerzym Lazarem odegrał w tych pierwszych początkach księgowy z wykształceniem handlowym Karol Lipowczan.

Działalność spółdzielni zapoczątkowało otwarcie z dniem 1 lutego 1921 r. pierwszego sklepu mieszczącego się w lokalu byłego Konsumu Werkowego (obecna stołówka Kuźni przy ul. 22 Lipca). Był to sklep dosyć duży, ale w pierwszych początkach biedny, tak pod względem wyglądu, jak i urządzenia oraz asortymentu towarowego. Wielkim osiągnięciem organizatorów był wybór i utrzymanie lokalu w sąsiedztwie fabryki — a możnaby powiedzieć prawie na terenie fabryki. Organizatorom chodziło o zadokumentowanie tendencji, by spółdzielnia służyła przede wszystkim klasie robotniczej i była zlokalizowana przy fabryce. Ta troska o lokalizację opóźniła o kilka lat datę powstania spółdzielni.

Kierownictwo dokładało starań, aby w nowo uruchomionym sklepie spółdzielczym znajdowały się towary dobrej jakości o niewygórowanych cenach. W ciągu 1921 r., kiedy odczuwało się duży brak towarów, spółdzielnia nie mogła dokonać donioślejszych czynów gospodarczych. Potrafiła jednak w tych ciężkich czasach skupić wokół siebie coraz większą ilość ludzi i w związku z tym rozwijać swoją działalność gospodarczą. O przywiązaniu do spółdzielni świadczy fakt, że założyciele i pierwsi członkowie pomagali bezpłatnie przy urządzaniu sklepu, magazynu, złożeniu towarów itp. Od chwili założenia sklepu członkowie mieli moralny obowiązek zaopatrywania się w towary nie gdzie indziej, jak w sklepie spółdzielni. To też wiele kobiet z Górnego Ustronia z koszykami, a w wypłatę wynagrodzeń w fabryce nawet z wózeczkami, przychodziło czy przyjeżdżało do sklepu spółdzielczego przy fabryce po zakupy.

Po roku działalności Ogólne Stowarzyszenie liczyło już 873 członków i 2.080 tys. Mk funduszu udziałowego. Ponieważ pełny udział zgodnie z statutem wynosił 1000 Mk przeciętna udziału świadczy o deklarowaniu przez członków po kilka udziałów. Obroty towarowe w ciągu 11 miesięcy 1921 r. wyniosły 88.092.221 Mk. Zatrudnionych było 9 pracowników, w tym 5 w sklepie, 2 w piekarni, 1 w magazynie i 1 w biurze.

Wypracowaną nadwyżkę w wysokości 820.071 Mk podzielono następująco:

- | | |
|--|------------|
| a) na fundusz rezerwowy | 100.000 Mk |
| b) na fundusz strat na towarach w związku z zwyczajami cen | 200.000 Mk |
| c) na fundusz pogrzebowy (za każdego członka posiadającego pełny udział, otrzymywała rodzina w razie | |

śmierci zapomogę w wys. 8 tys. Mk, a w wypadku śmierci żony 5 tys. Mk na pokrycie kosztów pogrzebu)	200.000 Mk
d) wynagrodzenie dla wszystkich członków zarz.	35.000 Mk
e) wynagrodzenie dla wszystkich członków Rady Nadz.	40.000 Mk
f) na fundusz budowy Domu Robotniczego w Ustroniu	50.000 Mk
g) na przybory szkolne dla ubogich dzieci	50.000 Mk
h) na dodatkowe premie dla pracowników (25% poborów z mies. listopada 1921)	60.000 Mk
i) do dyspozycji Rady Nadz. na różne cele	135.000 Mk

Ze sprawozdania zarządu za r. 1921 (11 mies.), odnotowanego w protokole Walnego Zebrania Delegatów, które odbyło się dnia 5. III. 1922 r. w ratuszu, wynika, że spółdzielnia ustronńska zajęła drugie miejsce (według obrotów i ilości członków) wśród spółdzielni po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Ze wspomnianego protokołu dowiadujemy się, że „Spółdzielnia przyczyniła się do tego, by kupcy prywatni nie mogli dowolnie cen podnosić, co się szczególnie przy sprzedaży chleba uwydatniało, który sprzedawano o 70 Mk taniej, to jest 210 zamiast 280 jak w Cieszynie.⁹⁾

Ten pierwszy rok rozwoju Ogólnego Stowarzyszenia zdawał się wróżyć stabilizację działalności spółdzielni, ale przyszedł po nim okres nie-



Wnętrze pierwszego sklepu spółdzielczego. Zdjęcie z r. 1922. Stoją od lewej: Irecki, Matloch, Christianus, Ogrodzka, Goryczka, Błahut, Biedrawa, Madzia.

⁹⁾ Protokół z Walnego Zebrania Delegatów z dnia 22. III. 1922.

zwykle trudny. Dewaluacja pieniądza, jaką wykazały lata 1922—1923, pociągnęła za sobą wiele trudności, a przede wszystkim całkowitą zmianę warunków działania. Spółdzielnia musiała rozpocząć, jak gdyby wyścig z drożyzną. Drożyzna niweczyła to, co wnosili do spółdzielni członkowie w formie udziałów członkowskich.

Na skutek dynamicznego rozwoju spółdzielni zaszła potrzeba stałego zatrudnienia członka zarządu, wobec czego Jerzy Lazar zgłosił z początkiem 1923 r. swoje ustąpienie i na Walnym Zebraniu w dniu 11 marca 1923 prezesem zarządu został wybrany Józef Sztwiertnia z Hermanic, który przeszedł z pracy w fabryce na stałe zatrudnienie do spółdzielni.

Rok 1923 był kulminacyjnym pod względem spadku pieniądza. Kurczyły się możliwości zdobycia towaru dla sklepów, a potrzeby systematycznie wzrastały. Przybywali do spółdzielni nowi członkowie, otwierano nowe sklepy. Mimo tych trudności dzięki aktywowi spółdzielczemu i pracownikom, rok 1923 został zamknięty obrotami 1.189.686 tys. i nadwyżką w wysokości 3.140.863 Mk. Ponieważ sumy obrotów na skutek dewaluacji pieniądza nie przedstawiają właściwej wielkości zaopatrzenia, lepszym wyrazem działalności będzie przedstawienie ilości sprzedanych w tych latach towarów:¹⁰⁾

Rok	mąka żytnia kg	mąka pszenna kg	cukier kg	sól kg	mydło kg	ziemiaki kg
1923	175.421	72.209	40.686	63.700	4.497	47.894
1924	286.500	115.855	45.764	63.736	5.540	175.612
1925	272.795	136.248	52.814	76.000	5.424	315.000

Rok	nafta l.	słonina kg	smalec kg	chleb kg	ryż kg	kukurydza kg	węgiel t.
1924	13.750	4.889	5.588	267.122	11.768	70.887	34,5
1925	15.740	3.330	5.554	249.120	17.540	64.896	34,5

We wspomnianych powyżej latach Ustron liczył przeciętnie około 4.400 mieszkańców (wg. spisu z r. 1910 liczył 4.275 a w 1931 roku 4.581), a z nich większa część rodzin była członkami spółdzielni. Zaś z okolicznych wsi zaopatrywało się w spółdzielni około 200 rodzin.

Z podanych wyżej ilości sprzedanych poszczególnych rodzajów towarów wynika, jak poważną rolę w zaopatrzeniu poszczególnych miej-

¹⁰⁾ Sprawozdanie z działalności Ogóln. Stow. Spoż. i Oszczędn. w Ustroniu za r. 1924 i 1925.

scowości odgrywały sklepy spółdzielni. O tym przywiązaniu członków do swoich sklepów wspomina po latach ówczesny ekspedient sklepu w Ustroniu Józef Irecki:¹¹⁾ „...Już jako chłopak zastanawiałem się nad przywiązaniem członków do spółdzielni, którzy z odległych stron, jak Górny Ustronia, Hermanic, Równi, Kozakowic i Lipowca przychodzili po zakupy do sklepu spółdzielczego, mijając przytem wiele sklepów prywatnych...”

Dowodem sumiennego wykonywania obowiązków i prawidłowej gospodarki jest wynik pełnej lustracji, przeprowadzonej przez lustratora Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletariat” w Krakowie, podany w notatce prasowej, która brzmi „...Konsum Robotniczy w Cieszynie i Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu należą do najlepiej gospodarowanych spółdzielni robotniczych w kraju...”¹²⁾

W r. 1924 wprowadzony został w Polsce nowy pieniądz obiegowy, złoty polski. Miało to doniosłe znaczenie. Wahania cen uzależnione zostały w głównej mierze od stopnia nasycenia rynku towarami i popytu na te towary. Nastąpiła stabilizacja życia gospodarczego, a przed spółdzielczością nowe możliwości działania. Po zwaloryzowaniu fundusz udziałowy wynosił tylko 781.23 zł. Przed władzami spółdzielni stanęło zadanie powiększenie funduszy własnych przez dopłaty do udziałów, wygospodarowanie nadwyżek i dokonanie z nich odpisów na fundusz społeczny. Zrealizowanie tych zadań wymagało przede wszystkim rozwinięcia intensywnej pracy uświadamiającej i oszczędnie prowadzonej gospodarki. Aby spółdzielnia mogła konkurować z prywatnym handlem i przynosić pewne korzyści swoim członkom, musiała się starać o dobry towar, stosować uczciwe ceny, a nadto co było największą atrakcją, dawać zwroty od zakupów.

Według § 1 statutu siedzibą spółdzielni jest Ustron, a wolno jej także zakładać filie i poza siedzibą stowarzyszenia. Trzeba zaznaczyć, że w tych latach powstało wiele spółdzielń na obszarze powiatu cieszyńskiego. Do żywiołowego powstawania tych małych spółdzielń przyczynił się brak towarów i możliwości otrzymania ich od hurtowni spółdzielczych. Te małe spółdzielnie nie mając doświadczenia i funduszy, a nieraz i odpowiedniego personelu, nie wytrzymały gospodarczo i ulegały likwidacji, albo były przejmowane przez silniejsze. Ogólne Stowarzyszenie w Ustroniu, mając mocniejsze podstawy gospodarcze, nieraz ratowała honor ruchu spółdzielczego przez przejmowanie spółdzielń czy sklepów, którym groziła katastrofa finansowa i likwidacja. Poza tym spółdzielnia na żądanie organizacji robotniczych zakładała swoje filie na innych terenach.

W myśl tych wytycznych rozszerzono działalność w następujących miejscowościach:

¹¹ Wspomnienie Józefa Ireckiego nagrane w r. 1972 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

¹² Spółdzielca nr 5 z dnia 5. IV. 1925.

Uchwałą Walnego Zebrania Przedstawicieli z dn. 27. V. 1923 przejęto Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze w Wiśle Czarnym, które znalazło się w poważnych kłopotach finansowych.

W r. 1924 na prośbę Związku Zawodowego Robotników Leśnych założono filię w Istebnej, oraz otwarto sklep w Lipowcu.

W r. 1926 przejęto od Konsumu Robotniczego w Cieszynie (który znalazł się w tych latach w pewnych trudnościach finansowych) sklep w Cisownicy, oraz sklep na terenie Goleszowa, dzięki czemu nawiązała się bardzo korzystna dla spółdzielni współpraca z Związkiem Zawodowym Robotników Chemicznych w Goleszowie.

W latach 1926/27 uruchomiono sklepy w Wiśle Jaworniku i w Ustroniu-Polanie.

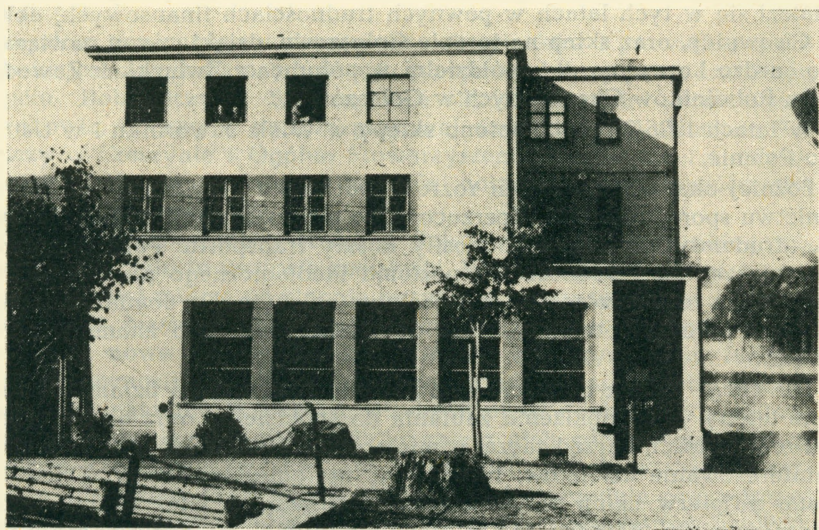
Później okazało się, że ten rozrost spółdzielni przysporzył jej kierownictwu sporo trudności. Rozrzuczone po tak rozległym terenie placówki, utrudniały kontrolę i podnosiły koszty transportu. Poza tym zwoływanie zebrań i podnoszenie poziomu ideologicznego nie mogło być przy takim rozmieszczeniu terytorialnym należyte. Na domiar w jednej z filii wyskoczyło manko, które dotychczas nie było znane w spółdzielni.

Nie chcąc jednak dopuścić — z powodu rozszerzenia działalności na inne tereny — do obniżenia zaufania do spółdzielni, oraz do pogorszenia rentowności, Zarząd zaczął w miejscowościach, w których było mało zainteresowanie członków, likwidować nierentowne sklepy. Zlikwidowano najpierw sklep w Jaworniku, następnie w Istebnej i Polanie. Sporo przeżyto niepowodzeń, szczególnie w Istebnej, gdzie okazało się, że kierownik sklepu nie dorósł do zadania i musiano dwukrotnie sklep likwidować. Pierwsze manko, jakie spółdzielnia ustronńska księgowała, to manko w sklepie w Istebnej, które musiało być egzekwowane przez sąd. Natomiast sklep w Lipowcu został po kilkuletniej działalności przejęty przez nowo powstałą na tym terenie spółdzielnię pod nazwą Ludowa Spółka Spożywcza.

Stale domagali się swojego sklepu robotnicy Górnego Ustronia. Zarząd spółdzielni starał się o wynajęcie lokalu, a gdy to na skutek agitacji kupiectwa prywatnego nie udało się, zaczął robić starania o uzyskanie od Zarządu Gminnego gruntu pod budowę własnego sklepu. Niestety sprawę załatwiono odmownie. W referacie członka Rady Nadzorczej, wygłoszonym w Ustroniu w 1927 r. z okazji Dnia Spółdzielczości, znajdujemy takie zdanie „...Członkowie Wydziału Gminnego niepomni korzyści, jakie im spółdzielnia w głodne lata dawała i jakie do dziś dnia 90% ludności oddaje, poszli za głosem kilku zainteresowanych kupców, którzy bali się sklepu spółdzielni w Górnym Ustroniu. Gmina straciła dochód z gruntu, który bez użytku leży a ludność musiała dokładać drogi do oddalonego sklepu...”¹³) Na skutek takiego ustosunko-

¹³ Referat przew. Rady Nadz. Jerzego Lazara wygłoszony na uroczystości M. D. S. w dniu 12. VI. 1927 (w posiadaniu autora).

wania się Wydziału Gminnego, oraz niedostatecznej ilości funduszków własnych, członkowie Górnego Ustronia otrzymali swój sklep, a raczej nowoczesny dom handlowy dopiero na dziesięciolecie istnienia spółdzielni tj. w czerwcu 1931 roku (obecny dom przy ul. Partyzantów 1).

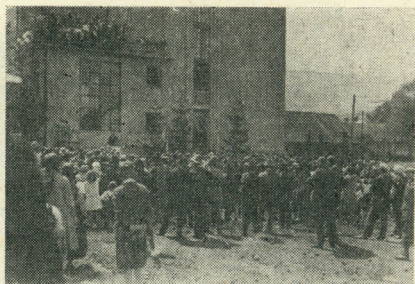
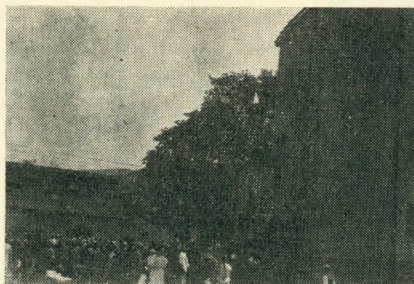


Dom spółdzielczy w Ustroniu. Zdjęcie z r. 1931

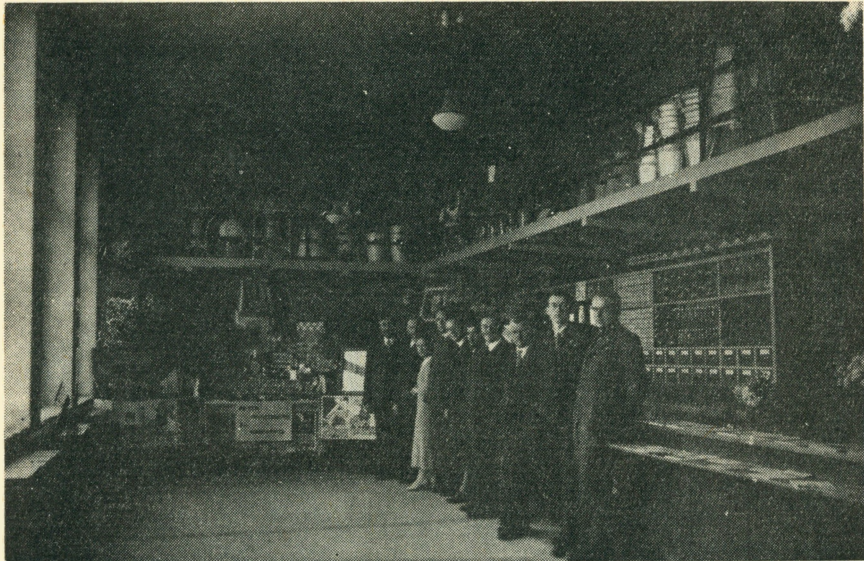
W latach najlepszych wyników działalności zarząd wraz z Radą Nadzorczą ułożyli sobie plan inwestycji, a mianowicie w ramach tego planu stanął wspomniany dom handlowy w Ustroniu za 190.000 zł, a następnie co pięć lat miał stanąć na terenie działalności spółdzielni nowy budynek. Plan ten konsekwentnie realizowano. Na piętnastolecie wybudowano kosztem 30.000 zł sklep w Golezowie.

W ramach czwartej pięciolatki miał stanąć dom handlowy w Wiśle, pod który już w r. 1939 uzyskano parcelę. Niestety — okupacja niemiecka nie zezwoliła na zrealizowanie ostatniego planu. Otwarcia nowo wybudowanych budynków odbywały się zawsze z pochodem przez daną miejscowość, w którym uczestniczyły organizacje zakładów pracy ze sztandarami i orkiestrą, przemówieniami i uroczystą akademią. Dla szczegółowego przedstawienia okresów zasięgu działalności spółdzielni przedstawia się rozmieszczenie sklepów w latach 1921—1939.¹⁴⁾

¹⁴ Sprawozdania z działalności Ogóln. Stow. Spoż. i Oszczędn. za lata 1924—1938 (w posiadaniu autoora).



Z uroczystości otwarcia budynku własnego w Ustroniu. Zdjęcie z r. 1931



Wydanie 10-letnie

SPÓLNOTA

Dnia 28 czerwca 1931 r.

Numer poświęcony Ogólnemu Stowarzyszeniu Społecznemu i Oszczędnościowemu, Spółdzielni z odp. udz. w Ustroniu. —
Z okazji dziesięciolecia jego istnienia i otwarcia własnego Domu Spółdzielczego.

Dom spółdzielczy w Ustroniu na Skłóce Głoczyńskich, oddany do użytku
dn. 28 czerwca b. r.

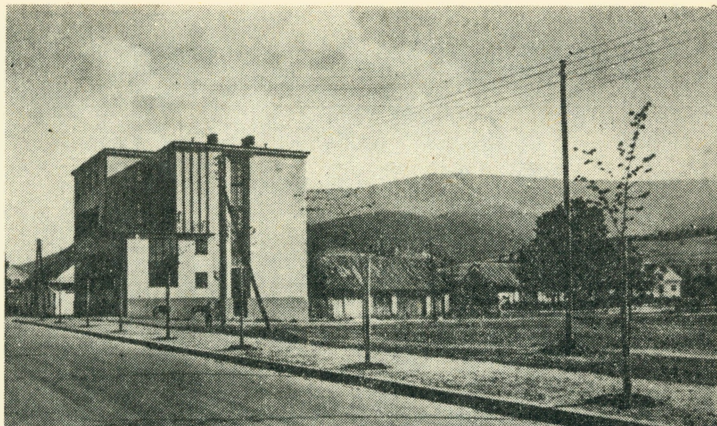
Gdy dale nasze przechódza a z nimi i my sami, najwłaściwszą
jest zakładać fundamenta pod budowle, które nas przetrwają.
Trwale dzieła — to nieśmiertelne ślady śmiertelnych.

EDWARD MILEWSKI
(Skłapy Społeczne)
str. 140

Wnętrze sklepu w budynku własnym w Ustroniu. Stoją od lewej: W. Chromik, K. Semik, P. Stec, A. Lipowczan, J. Gogółka, K. Kubała, J. Irecki, E. Blasbalg, J. Lazar, P. Czudek. Zdjęcie z r. 1931

Fotokopia Spółnoty wydanej z okazji 10-lecia istnienia spółdzielni

Rok	Ilość skl. ogółem	Miejscowość	Ilość skl.	Miejscowość	Ilość skl.	Miejscowość	Ilość skl.	Miejscowość	Ilość skl.
1921	1	Ustroń	1						
1922	1	Ustroń	1						
1923	2	Ustroń	1	Wisła	1				
1924	4	Ustroń	1	Wisła	1	Istebna	1	Lipowiec	1
1925	5	Ustroń	1	Wisła	2	Istebna	1	Lipowiec	1
1926	7	Ustroń	1	Wisła	2	Istebna	1	Lipowiec	1
		Cisownica	1	Goeszów	1				
1927	8	Ustroń	2	Wisła	2	Istebna	1	Lipowiec	1
		Cisownica	1	Goeszów	1				
1928	8	Ustroń	2	Wisła	2	Istebna	1	Lipowiec	1
		Cisownica	1	Goeszów	1				
1929	7	Ustroń	1	Wisła	2	Istebna	1	Lipowiec	1
		Cisownica	1	Goeszów	1				
1930	6	Ustroń	1	Wisła	1	Istebna	1	Lipowiec	1
		Cisownica	1	Goeszów	1				
1931	6	Ustroń	2	Wisła	1	Istebna	1	Goeszów	1
		Cisownica	1						
1932	6	Ustroń	2	Wisła	1	Istebna	1	Goeszów	1
		Cisownica	1						
1933	6	Ustroń	2	Wisła	1	Cisownica	1	Goeszów	2
1934	6	Ustroń	2	Wisła	1	Cisownica	1	Goeszów	2
1935	6	Ustroń	2	Wisła	1	Cisownica	1	Goeszów	2
1936	6	Ustroń	2	Wisła	1	Cisownica	1	Goeszów	2
1937	6	Ustroń	2	Wisła	1	Cisownica	1	Goeszów	2
1938	9	Ustroń	3	Wisła	3	Cisownica	1	Goeszów	2
1939	9	Ustroń	3	Wisła	3	Cisownica	1	Goeszów	2



Panorama budynku spółdzielczego przy ul. Partyzantów 1. Zdjęcie z r. 1931

Jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu ustroniejskiej spółdzielni było przejście w r. 1938 przez Ogólne Stowarzyszenie, spółdzielni pod nazwą „Spółka Ludowa” w Wiśle. Spółdzielnia ta na skutek dobrze zorganizowanego na tym terenie kupiectwa, oraz nieuczciwych pracowników stanęła przed upadłością.

W myśl statutu „Spółki Ludowej” członkowie ponosili odpowiedzialność nieograniczoną. Celem niedopuszczenia do poderwania zaufania do spółdzielczości, spółdzielnia ustroniejska przejęła z dniem 30 czerwca 1938 r. „Spółkę Ludową” w Wiśle, a tym samym uratowała członków od płacenia wysokich strat.

Dla orientacji jak wyglądała sytuacja gospodarcza połączonych spółdzielni podaje się bilanse połączeniowe, które przedstawiają się następująco:

Bilans Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu na dzień 30 czerwca 1938 r.¹⁵⁾

Stan czynny	zł	Stan bierny	zł
1. Kasa	3.931.89	1. Udziały	42.237.24
2. Banki	44.443.93	2. Fundusz społecz.	228.127.65
3. Towary	166.273.65	3. Fundusz specjal.	39.695.49
4. Dłużnicy za towar	21.674.02	4. Oszczędności	63.524.47
5. Ruchomości	7.876.61	5. Pożyczka	25.025.00
6. Nieruchomości	160.432.24	6. Związek „Społem”	4.695.34
7. Udział w instyt.	5.508.22	7. Dostawcy	3.626.61
8. Papiery wartości.	1.948.00	8. Sumy przechodnie	2.023.92
9. Inne należności	599.98	9. Pozost. z czyst. nad.	899.21
		10. Czysta nadwyżka	2.833.61
	Ogółem 412.688.54		Ogółem 412.688.54

Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu
Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów

odbędzie się

w niedzielę, dnia 21. marca 1926, o godz. 2 popoł.

w sali ratuszowej w Ustroniu

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1925.
3. Podział nadwyżki.
4. Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji związkowej.
5. Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Wolne wnioski.

Za Zarząd:

J. SZTWIERTNIA.

K. LIPOWCZAN.

sklepów w towary produkcji spółdzielczej, ale organizowała wystawy tychże towarów i prowadziła w sklepach pokazy prania białej bielizny proszkiem samopiorącym, wypieku ciastek na proszkach produkcji spółdzielczej itp. W r. 1931 załoga otrzymała nagrodę z Centrali za najlepszą sprzedaż artykułów z marką „Społem”¹⁸⁾. Po przejściu Zaolzia i włączeniu do Związku „Społem” mocno rozbudowanej na tym terenie spółdzielczości spożywców, zorganizowano w r. 1938 Oddział i hurtownię „Społem” w Cieszynie.

Oddział w Cieszynie — którego kierownikiem został wybitny działacz spółdzielczy Stanisław Chromik — zajął się nie tylko zaopatrzeniem, ale również prowadził instruktaż organizacyjny i gospodarczy. W r. 1939 zgodnie z wytycznymi Związku „Społem” spółdzielnia powiększyła poważnie zapasy towarowe, dzięki którym — pomimo niedostarczenia w pierwszych miesiącach wojny towaru do Ustronia — ludność miejscowa mogła być zaopatrzona w artykuły pierwszej potrzeby. Nie udało się zebrać kompletnych danych dotyczących działalności piekarni za okres międzywojenny. Odegrała ona jednak poważną rolę w życiu spółdzielni. Nie tylko przyczyniła się do zaopatrzenia członków w wyroby własnej produkcji, ale przyniosła spółdzielni zyski, kształtujące się w granicach od 350 do 3.000 zł rocznie. Znowu w najtrudniejszych latach aprowizacyjnych stała się regulatorem cen pieczywa na terenie Ustronia. Jeżeli chodzi o asortyment, wypiekano chleb żytni, a tylko w niektórych okresach chleb pszenny i bułki. Pro-

¹⁸ Pracownik spółdzielczy nr 7, wrzesień 1930, nr 2 luty 1931.

dukcja kształtowała się dosyć równomiernie i wynosiła około 140 tys. kg pieczywa rocznie. Dla sklepów filialnych znajdujących się poza Ustroniem zakupywano chleb od piekarzy prywatnych. Ażeby się uniezależnić od kosztownych obcych funduszy obrotowych, zgodnie z § 2 statutu od samego początku swej działalności przyjmowano wkłady oszczędnościowe od członków, które w niektórych latach finansowały poważną część zapasów towarowych w magazynie i sklepach. Odsetki od złożonych oszczędności wynosiły 6⁰/₀.

Stan zapasów towarowych oraz złożonych przez członków oszczędności, przedstawia — z wybranych kilku lat — następująca tabelka.¹⁹⁾

Rok	Stan zapasów towarowych (31. XII)	Stan oszczędności	% finansow. zapasów
1932	98.431.20	23.373.92	23.75
1934	95.121.78	26.520.35	27.88
1935	105.797.27	35.908.40	33.94
1936	108.371.22	44.299.09	40.89
1938	160.604.94	84.393.64	52.55

Dowodem prawidłowej gospodarki finansowej, jest, że przez cały okres międzywojenny spółdzielnia pracowała bez kredytów bankowych. Własne fundusze obrotowe i oszczędności członków uniezależniały spółdzielnię od dostawców i wpłynęły na obniżkę kosztów o odsetki od kredytów bankowych, które przeciętnie kształtowały się w granicach 12⁰/₀. Zakupując towar w dużych ilościach i płacąc za niego gotówką, stała się ona pożądanym odbiorcą mogącym stawiać duże wymagania od dostawców, co do ceny i jakości zakupywanych towarów i mogła sobie pozwolić na stosowanie własnej kalkulacji. Spółdzielnia to nie tylko sklepy, zakłady produkcyjne, ale przede wszystkim członkowie. O świadomości społecznej członków świadczy synchronizacja wzrostu członków ze wzrostem udziałów, którą przedstawia tabelka na str. 27²⁰⁾

W pierwszym roku działalności przystępowali do spółdzielni ludzie dobrze rozumiejący potrzebę własnej instytucji gospodarczej i potrzebę środków finansowych na jej prowadzenie. Z przejmowaniem w latach następnych spółdzielni z innych terenów i uruchomieniem sklepów poza Ustroniem, liczbę członków powiększali nieraz ludzie nie rozumiejący w pełni celów działalności spółdzielni. Liczbowo nie przedstawiali oni wielkiej siły i na całokształt działalności nie wywierali większego wpływu. Największą rolę odgrywał Ustroń, w którym wyrobienie społeczne i przywiązanie do spółdzielni było w tym czasie bardzo duże.

¹⁹ Sprawozdania z działalności za lata 1932—1938.

²⁰ 35 lat Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Ustroniu, str. 24 Ustroń 1956.

Rok	Ilość członków	Stan udziałów w tys. Mk	Wysokość przeciętn. udziału w Mk	Wysokość udziału członk. w Mk	% wpłaty zadeklar. udziałów
1921	873	2.080	2.383	1.000	238.30
1922	1.027	10.511	10.234	30.000	
1923	1.022	1.189.686	1.164.070	200.000	
1923				10.000.000	
w złotych					
1924	1.225	781.25	0.64	25	2.55
1925	1.218	16.304.64	13.39	25	53.55
1926	1.248	17.694.38	14.18	25	56.72
1927	1.341	19.131.72	14.27	25	57.08
1928	1.384	20.250.18	14.63	25	58.52
1929	1.414	22.533.82	15.93	25	63.74
1930	1.452	28.621.65	19.71	25	78.84
1931		brak danych		25	
1932	1.610	35.625.51	22.13	25	88.51
1933		brak danych		25	
1934	1.763	36.121.78	20.49	25	81.95
1935	1.875	36.846.25	19.65	25	78.60
1936	1.950	38.441.51	19.71	25	78.85
1937	1.990	41.383.63	20.80	25	83.19
1938	2.304	47.814.73	20.75	25	83.01
1939		48.717.49			

Dzięki rozszerzeniu w latach następnych kontaktu organizacyjnego kierownictwa spółdzielni z członkami należącymi do poszczególnych filii, podniósł się ich poziom społeczny i przywiązanie do spółdzielni. Największe w tym kierunku wyrobiło się zaufanie wśród załogi Cementowni w Goleszowie, na dowód czego władze spółdzielni, wybudowały w tej miejscowości Dom Spółdzielczy, który oddano w r. 1936 do użytku.

Wielkim osiągnięciem na ówczesne czasy było przejście na gospodarkę planową. Od r. 1930 były ustalane przez Zarząd i zatwierdzone przez Radę Nadzorczą roczne plany działalności obejmujące wysokość obrotów, produkcji i zysk. Układano sobie również perspektywiczne plany inwestycyjne.

Pomimo udzielenia klasie robotniczej w różnej formie pomocy materialnej, a zwłaszcza w czasie jej walki z panującym ustrojem kapitalistycznym (co zostanie omówione w rozdziale o działalności społeczno-samorządowej) spółdzielnia potrafiła się uchronić od udzielania członkom kredytu, który od r. 1936 zupełnie znikł z pozycji bilansowych. Jest prawdą, że w najtrudniejszych dla klasy robotniczej latach 1929—1934 sporadycznie niektórzy sklepowi udzielali kredytu, lecz dochodził on najwyżej do 3% ogólnych obrotów i został spłacony w całości.

SPRAWOZDANIE

Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu za rok 1938.

Członkowie:

Na początku roku należało do Spółdzielni 2017 członków, w ciągu roku przybyło 330 czl. ubyło 43 czl., pozostaje na rok następną 2304 członków.

Działalność sklepów:

Sklep Ustroń I.	1047 czl.	zł 316 765 15 obrotu
Ustroń II.		115 027 57 "
Polana		21 566 32 " ośl. VII 38 r.
Golezów I.	330 czl.	180 746 30 "
Golezów II.		87 390 68 "
Cisownica	92 czl.	37 784 30 "
Malinka	254 czl.	57 590 73 "
Centrum - Wisła		22 698 37 " ośl. VII 38 r.
Głęboce		20 746 54 " od I. VII 38 r.

R a z e m zł 860 315 96 obrotu

Rachunki Kasy:

Z poprzedniego roku pozostało w kasie	zł 1 358 21	
W ciągu roku wpłynęło do kasy	914 008 21	927 596 42
W ciągu roku wypłacono z kasy		910 718 41
31 grudnia 1938 r. pozostało gotówka		zł 1 265 01

Rachunki piekarni:

W ciągu roku wydano pieczywa		zł 47 072 84
W ciągu roku nabyto surowców	zł 36 146 70	
Koszty produkcji	8 618 98	44 765 68
Nadwyżka wynosi		zł 2 307 16

Rachunek towarów:

W ciągu roku sprzedano towarów za	zł 860 315 96	
Wydano do piekarni towarów za	39 098 53	
Zwroty, bonifikaty, słoena i inne	15 887 85	
31 grudnia pozostało towarów za	160 604 94	1075 907 28
I sprzedano było towarów po cenie k.	zł 145 573 25	
W ciągu roku przyjęto z piekarni za	47 072 84	
W ciągu roku zakupiono towarów za	768 896 10	
Koszt sprzedawstwa	18 995 01	
Strata	120 05	978 917 75

Nadwyżka brutto na towarach **zł 96 956 03**

Koszty handlowe:

Wynagrodzenie Zarządu i Rady Nadzorczej	zł 1 390 60
Płace personelu	37 047 92
Swiadczernia społeczne	8 346 26
Kamione, światło i opał	8 312 64
Ubezpieczenie od ognia i kradzieży	1 617 67
Materiały reklamowe, poczta i telefon	1 861 21
Patenty i podatki	2 047 99
Procenty od przyrzek	332 33
Procenty od wkładów oszczędnościowych	2 691 40
Wyjazdy na konferencje, zjazdy itp.	994 65
Szkolenia instruktorska do Związku „Spółem”	1 565 —
Szkolenia na Mady Okręgowej	390 05
Wydatki na piernik i propagandy	789 34
Bary i wesprzysia	1 492 03
Różne inne	2 208 30
R a z e m	zł 71 481 54

Rachunek strat i zysków:

Koszty handlowe	zł 71 481 54
Koszty produkcji	8 618 98
Amortyzacja nieruchomości	12 099 80
ruchoomości	2 544 51
Straty na dłużn.	2 504 43
Czysta nadwyżka	18 995 67
Ogółem	zł 115 844 33

Nadwyżka brutto na tow.	zł 96 956 03
Zwroty od zakup. Związku	1 375 31
Procenty od lokat	2 018 73
Dochód z nieruchomości	4 568 12
Ogółem	zł 115 844 33

Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r.

Kasa	zł 16 878 01
Banki	46 609 93
Towary	160 604 94
Dłużności za towary	46 512 62
Ruchomości	12 688 64
Nieruchomości	167 948 84
Zwizek t-k biżn.	1 743 63
udz.	6 914 70
pod. żyłkowe	614 98
Bank Spółem udz.	900 —
Papiery wartościowe	2 460 —
Sumy przechodnie	24 —
Ogółem	zł 457 899 28

Udziały	zł 47 814 73
Fundusz społeczny	228 155 15
specjalny	40 695 49
amortyzacyjny	995 30
Wkłady oszczędnościowe	54 393 04
Pożyczka w Banku Gosp.	24 750 —
Dostawy przywasi	4 693 41
Inne zobowiazania	2 898 05
Sumy przechodnie	5 167 84
Czysta nadwyżka	18 596 07
Ogółem	zł 457 899 28

Niniejsze sprawozdanie służy jako zaproszenie na Ważne Zebranie Delegatów, które ubędzie się w niedzielę, dnia 26 marca 1939 r. o godz. 9-tej przed poł. w sali Domu Spółdzielczej w Ustroniu.

Jacek Kuchta, Skarbnik, Prez.

W okresie 19 lat okresu międzywojennego miało Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu lata trudniejsze w okresie bezrobocia i łatwiejsze w okresie lepszej koniunktury. Działalność gospodarcza spółdzielni w ostatnich 7 latach przed wojną stała i wyraźnie się poprawiała. Ogólne Stowarzyszenie w Ustroniu było największą spółdzielnią spożywców po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Osiągnięcia te zawdzięczała ona przywiązaniu członków do swojej instytucji gospodarczej, swemu kierownictwu, które wiele uwagi poświęcało działalności gospodarczej, oraz sumiennym pracownikom.

Ten pomyślny rozwój spółdzielni trwał aż do najazdu hitlerowskiego na Polskę w dniu 1 września 1939.

II. Działalność społeczno samorządowa w okresie międzywojennym

Potrzeba założenia spółdzielni spożywczej w Ustroniu zrodziła się w łonie klasy robotniczej, zorganizowanej w Klasowych Związkach Zawodowych, Polskiej Partii Socjalistycznej, a także w Robotniczym Stowarzyszeniu Kulturalno Oświatowym „Siła”. Kierunek społeczno-polityczny wymienionym organizacjom nadawała — poza akcją uświadamiającą przywódców — ówczesna prasa robotnicza jak: Robotnik Śląski, Naprzód, Wyzwolenie Społeczne, Pobudka..., które przez długie lata kolportował jeden z założycieli spółdzielni Jan Śmiłowski.²¹ Stowarzyszenie Spożywcze w Ustroniu zakładano nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i politycznych, aby „organizacje robotnicze miały w tej instytucji pewne oparcie”.²² Założona przez działaczy robotniczych organizacja gospodarcza hołdowała przez cały okres międzywojenny klasowej spółdzielczości spożywców i pozostawała pod wpływem wspomnianych ugrupowań społeczno politycznych. Dlatego właściciele zakładów, bogatsi rzemieślnicy, oraz elementy prawicowe i konserwatywne patrzyły na nowo założoną spółdzielnię z niezadowoleniem.

Od samego początku istnienia największą do niej nienawiść żywił handel prywatny, gdyż wyraźnie głoszone, że broniąc interesu spożywcy zwalcza się handel prywatny, bez względu w jakich znajduje się rękach. Chłopi w zasadzie zaopatrywali się w spółdzielni, ale do bliższych kontaktów doszło dopiero w okresie nasilenia dyktatury sanacyjnej i w okresie Centrolewu. Chociaż większość działaczy — tak w poczynaniach gospodarczych, jak i wychowawczych owiana była duchem lewicowym, uważano jednak, że w spółdzielni mogą działać ludzie różnych odcieni socjalizmu polskiego. Dzięki takiej polityce kierownictwa również członkowie niezaangażowani politycznie traktowani

²¹ Wspomnienia działaczy spółdzielczych tom I str. 72, Warszawa 1963.

²² Wspomnienia Jana Bukowczana nagrane w r. 1972 na taśmie magnetofonową (w posiadaniu autora).



Założyciele spółdzielni w Ustroniu, pełniący przez dłuższy okres czasu funkcje członków Zarządu lub Rady Nadzorczej. Siedzą od lewej: P. Sliwka, J. Macura, P. Czudek, F. Zawada, J. Cieślak, J. Smitowski, stoją: J. Szarzec, K. Palowicz, J. Nowak, J. Sliż, J. Sosna, J. Kral, A. Durczak, J. Bukowczan, E. Drobczyński. Zdjęcie z r. 1956.

byli na równi z innymi. Władze spółdzielni zdawały sobie sprawę, że szybki rozwój spółdzielni może postępować w niewłaściwym kierunku, jeżeli w parze nie będzie postępować pogłębienie świadomości społecznej wśród członków. Dlatego po utrwaleniu bytu gospodarczego przystąpiono do pracy społeczno wychowawczej. O treści i zasięgu tej pracy decyduje ideologia i postawa społeczno polityczna kierownictwa spółdzielni i czołowej kadry tego ruchu. Każdy znający choćby tylko wrywkowo historię spółdzielni ustroniejskiej musi stwierdzić, że z historią tego ruchu — jak gospodarczego, tak i społeczno samorządowego — są przez cały okres międzywojenny związane nazwiska trzech przesów: byłego robotnika Jerzego Lazara, kowala Józefa Sztwiertni i również kowala Pawła Czudka. Wywodzili się oni z działającej w czasach austriackich PPSD, a po odzyskaniu Niepodległości z PPS.

Rada Nadzorcza składająca się w przygniatającej większości z działaczy socjalistycznych, powołała Komisję Wychowawczą, w której przez szereg lat najpoważniejszą rolę odgrywał Jerzy Lazar. Komisja ta rozwinęła działalność propagandową, oświatową, kolportażu prasy i wydawnictw spółdzielczych, oraz działalność społeczną poprzez zwoływanie zebrań, wygłaszanie odczytów, organizowanie akademii z okazji

Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, festynów itp. Największym osiągnięciem działalności kierownictwa spółdzielni a przede wszystkim Komisji Społeczno-Wychowawczej, było utrzymanie więzi członkowskiej opartej nie tylko na perspektywach korzyści materialnych. W wyniku tej pracy członkowie zaczęli zdawać sobie sprawę, że poprzez zakupy w spółdzielni osiągają nie tylko korzyści dla siebie w postaci otrzymania dobrego, nieraz tańszego (w porównaniu ze sklepami prywatnymi) towaru i zwrotów od zakupów, a jednocześnie ich korzyść jest korzyścią spółdzielni, gdyż część zysku z tytułu zakupów wzmacnia gospodarczo organizację do której należą.

Dzięki zrozumieniu członków spółdzielnia potrafiła w pierwszych latach swojej działalności zrezygnować z wypłaty zwrotów od zakupów i oprocentowania udziałów, a za to większą część czystej nadwyżki przeznaczać na zwiększenie funduszy własnych. Poza tym zysk wypracowany z obrotów z nieczłonkami był w całości przeznaczany na zwiększenie funduszu zasobowego.

Zebrania i odczyty stanowiły bodaj najważniejszą i najtrudniejszą część działalności Komisji. Na zebrania i odczyty przychodzili różni referenci, między innymi dr Daniel Gross z Białej, Józef Machej, Tadeusz Reger, Jan Mazur z Cieszyna, a z miejscowych działaczy występowali z prelekcjami Józef Sztwiertnia i Jerzy Lazar. Po pewnym czasie wciągnięto do pracy społeczno-wychowawczej pracowników spółdzielni, z których wytypowano zdolniejszych do opracowania i wygłaszania referatów. Największą rolę na tym odcinku odegrał księgowy Karol Lipowczan i kier. sklepu głównego Józef Irecki. Jaką uwagę zwracano na akcję społeczno wychowawczą, dowiadujemy się z artykułu napisanego przez jednego z działaczy ustrońskiej spółdzielni, który pod pseudonimem Alin tak wyprowadza myśli i uwagi będące siłą motoryczną spółdzielni. „...trzeba starszych przekonać o słuszności nowej idei, a młodzież wychowywać w zasadach spółdzielczego życia gospodarczego. Stąd też prawdziwy spółdzielca najwięcej uwagi, pracy i wysiłków powinien zwrócić na stronę propagandową, społeczno wychowawczą i oświatową spółdzielni. Stąd też spada wielka odpowiedzialność na wszystkich działaczy, gdyż każde ich niedbalstwo jest właśnie zbrodnią wobec społeczeństwa, jest oczernieniem ruchu spółdzielczego w oczach ludzi budzeniem ogólnego zniechęcenia do kooperatyizmu...”²³⁾ Równocześnie trzeba przyznać, że praca uświadamiająca nie była łatwa. Np. kupcy prywatni widząc, że pod ich bokiem wyrasta silny konkurent, zaczynają szukać broni i znaleźli ją. Zaczęli płacić zwrot od zakupów. Każdy klient sklepu prywatnego, oddalonego od sklepu spółdzielczego o 100 m otrzymał przy zakupie kartki kontrolne, które miał gromadzić, a w końcu roku, przeważnie na święta godowe, przedstawić je kupcowi, który płacił tak zwaną „wilijówkę” towarami wartości 2% w stosunku do zakupu. Spółdzielnia zaś po ustabilizowaniu pieniądza wypłacała

²³⁾ Spółnota z dnia 28. VI. 1931.

zwroty od zakupów w wysokości 1%, gdyż reszta była przeznaczona na inne cele. O tym przywiązaniu wyraża się sędziwy z 50-letnim stażem członkowskim robotnik fabryczny następująco: (z zachowaniem gwary i dosłownej formy wypowiedzi) „...jakmy założyli spółdzielnie, to my wszyscy towary kupowali w tym sklepie przy fabryce. Jak była wypłata to sie kupowało więcej towaru i na wózeczku sie wiozło przez cały Ustroń. Widzieli to sklepikorze prywatni, a wiela ich wtedy było i oni nom chcieli dować zwroty od zakupów, abychmy jyny u nich kupowali. Ale to nic nie pomogło, bo spółdzielnia była nasza, my ją nigdy nie opuścili...”²⁴⁾

Jeżeli przed wojną w okresie lepszej koniunktury utrzymanie jednej osoby wynosiło w Ustroniu około 30 zł miesięcznie, to w r. 1938 według obrotów sklepów samego Ustronia spółdzielnia zaopatrywała około 1400 osób, (Ustroń liczył około 4.900 mieszk). czyli wynika z powyższego, że w ogólnym obrocie handlowym Ustronia obroty spółdzielni wynosiły około 28%.

Poważną zasługą spółdzielni jest zorganizowanie około r. 1930 biblioteki dla członków i pracowników. Zaczątkiem był księgozbiór złożony z kilkunastu książek, zebranych wśród pracowników, a przez dotacje z czystej nadwyżki zwiększył się on później do prawie 600 tomów. Wśród książek znajdowało się sporo literatury socjalistycznej i kooperatystycznej. Jak na ówczesny Ustroń, była to biblioteka wcale bogata, a już napewno postępową. Biblioteka znajdowała się w biurze spółdzielni, a funkcję bibliotekarza pełnił pracownik księgowości Karol Biedrawa.²⁵⁾ W r. 1928 spółdzielnia zaczęła wydawać własny miesięcznik pt. „Spożywcy Społem”. Była to mutacja pisemka wydawanego przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. dla kilku spółdzielni spożywców w Polsce.

Pierwsze i ostatnie strony opracowywał ówczesny redaktor „Społem” Saturnin Dąbrowski, a wewnętrzną część zapełniały artykuły i sprawozdania, opracowane przez zarząd i aktywnie społeczno samorządowy danej spółdzielni. Wyszło kilka numerów wspomnianego pisma.

W jednym z artykułów przewodniczący Rady Nadzorczej spółdzielni w Ustroniu takimi słowami zachęca członków do pracy: „Spółdzielnia jak każde gospodarstwo ma swego gospodarza. Wiemy dobrze, iż gdzie gospodarz jest niedbały, tam gospodarka nie może być dobra. Również i w spółdzielni, jeśli ogół członków mało dba o swoje stowarzyszenie i nie zajmuje się jego sprawami, rozwój stowarzyszenia nie jest zdrowy. Trzeba więc, żeby ogół członków jak najwięcej dbał o spółdzielnię i brał czynny udział w kierowaniu jej pracami...”²⁶⁾

Od samego początku władze spółdzielni doceniały znaczenie słowa

²⁴⁾ Wspomnienia Józefa Troszoka nagrane w r. 1972 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

²⁵⁾ Wspomnienia działaczy spółdzielczych tom I. Warszawa 1963.

²⁶⁾ Spożywcy „Społem” nr 1, luty 1928.



PISEMKO OGÓLNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W USTRONIU
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Luty
1928 r.

Znaczenie spożycia w życiu człowieka

Życie ludzkie posiada dwie zasadnicze czynności: pracę i spożycie.

Praca jest to rola twórcza życia. Przez pracę stwarzamy rzeczy wartościowe, pożyteczne dla jednostki i społeczeństwa.

Spożycie jest to zużytkowanie przedmiotów użytecznych dla tego, aby zaspokoić potrzeby organiczne i duchowe, utrzymać nasze życie i zachować zdolność do dalszej pracy.

Powyższe obydwie czynności życiowe wzajemnie się uzupełniają. Pracujemy dlatego, aby wytworzyć wartości, które następnie spożywamy. Spożywamy dlatego, aby zachować nasze siły do dalszej pracy.

Jakie są interesy spożycia.

Spożywając zawsze powinniśmy dbać o to, aby jak najlepiej zaspokajać nasze potrzeby.

Jeżeli się odżywiamy, to powinniśmy uważać, czy to, co jemy, istotnie ma wartość odżywczą, czy zapewni nam zdrowie i przysporzy sił.

Jeżeli zaspokajamy potrzeby duchowe, to powinniśmy zbadać, czy wszystko to, skąd chcemy czerpać wiedzę i kulturę, posiada prawdziwą wartość twórczą.

Potrzeby ludzkie co do rodzaju i ilości są nieograniczone. Skoro posiadamy możliwość szerszego zaspokajania potrzeb, to sprawia nam zadowolenie z życia. Na to jednak, aby w szerokim zakresie zaspokajać nasze potrzeby życiowe, nie pozwalają nam szczupłe środki, jakie czerpiemy z dochodów naszej pracy, z naszych zarobków. Dlatego też posiadane środki tak powinniśmy używać, aby przy spożyciu osiągnąć jak największe korzyści. Również uważnie powinniśmy układać nasze czynności spożycia, aby zawsze zaspokajać te potrzeby, które w danej chwili są istotnie najżywniejsze, a nie tracić środków na to, co narazie jest mniej pilne.

Okoliczności, jak spożywamy, w jakim stopniu i jakie zaspokajamy własne potrzeby — mają decydujące znaczenie dla naszego życia, dla naszego bytu, a przede wszystkim dla tego, czy dobrze pracujemy, czy praca nasza jest twórcza i wydajna; to znaczy, czy pracując, stwarzamy więcej wartości przy tym samym wysiłku, a mniejszym zmęczeniu.

Powyższe fakty wskazują, że na okoliczności, związane ze spożyciem i zaspokajaniem swych potrzeb życiowych, każdy z nas powinien zwracać równie baczną uwagę, jak obecnie czuwa nad interesami swojej pracy, swoich zarobków.

Trudno zaspokajać nasze potrzeby życiowe, nie pozwalają nam szczupłe środki, jakie czerpiemy z dochodów naszej pracy, z naszych zarobków. Dlatego też posiadane środki tak powinniśmy używać, aby przy spożyciu osiągnąć jak największe korzyści. Również uważnie powinniśmy układać nasze czynności spożycia, aby zawsze zaspokajać te potrzeby, które w danej chwili są istotnie najżywniejsze, a nie tracić środków na to, co narazie jest mniej pilne.

Trafne zaspokajanie potrzeb życiowych sprawia nam zadowolenie i budzi dalsze potrzeby. Chęć zaspokojenia tych nowych potrzeb pobudza nas do zabiegania o większe dochody i większe płace.

Trzeba bronić interesów spożycia.

Każdy szuka szczęścia daleko. Nikt z nas nie zwraca uwagi na to, aby swoje co-

dy zaspokajać, nie pozwalają nam szczupłe środki, jakie czerpiemy z dochodów naszej pracy, z naszych zarobków. Dlatego też posiadane środki tak powinniśmy używać, aby przy spożyciu osiągnąć jak największe korzyści. Również uważnie powinniśmy układać nasze czynności spożycia, aby zawsze zaspokajać te potrzeby, które w danej chwili są istotnie najżywniejsze, a nie tracić środków na to, co narazie jest mniej pilne.

Fotokopia gazetki spółdzielni spożywców w Ustroniu nr 1 r. 1928.

drukowanego. Świadczy o tym choćby liczba prenumeratorów „Spółdzielcy” i „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego” pism wydawanych przez Związek Robotniczych spółdzielni, wynosząca kilkanaście osób. W latach późniejszych według relacji ówczesnych działaczy spółdzielczych, Ogólne Stowarzyszenie abonowało ponad 300 egz. dwutygodnika „Spółnota” dla swoich członków i kilkadziesiąt numerów „Młodego Spółdzielcy” dla młodzieży. Dzięki uświadamiającej pracy członkowie w zdecydowanej większości stanowili element o pewnym poziomie wyrobienia społecznego, świadomie przynależny do spółdzielni.

Corocznie opracowywano i wydawano drukiem sprawozdanie z działalności gospodarczej za rok miniony, który otrzymywali członkowie Rady Nadzorczej, delegaci na walne zebranie przedstawicieli i przewodniczący komitetów sklepowych. Na cele społeczne i kulturalne znajdujemy prawie w każdym budżecie rocznym, czy podziale czystej nadwyżki pozycje na zakup książek, broszur i na prąse spółdzielczą.

Celem zbliżenia załogi z aktywem społeczno-samorządowym i członkami zaczęto po kilku latach istnienia spółdzielni organizować wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Najaktywniejszym działaczem turystycznym, organizatorem sportów zimowych i wypoczynku niedzielnego był księgowy spółdzielni Karol Lipowczan. Z jego inicjatywy nie tylko spółdzielcy z Ustronia, ale również z Cieszyna wyruszali corocznie w sezonie letnim w góry.

Wycieczki organizowano często wspólnie z Stowarzyszeniem Młodzieży Robotniczej „Siła” i niejednokrotnie z orkiestrą. Organizowano



Wycieczka pracowników i aktywu społeczno-samorządowego Spółdzielni w Ustroniu i Cieszynie na Czantorię. Zdjęcie z r. 1930.



Wycieczka pracowników, aktywu samorządowego i aktywniejszych członków spółdzielni Ogólne Stowarzyszenie w Ustroniu „Konsum Robotniczy” w Cieszynie, i Spółdzielni Spożywczej w Bielsku, do spółdzielni „Centralne Stowarzyszenie w Łazach w Czechosłowacji. Zdjęcie z r. 1928.

też wycieczki do polskich spółdzielni w Czechosłowacji.²⁷) W celu zaznajomienia się z największym ośrodkiem produkcji spółdzielczej, dwukrotnie zorganizowano w okresie międzywojennym wyjazd pracowników i członków spółdzielni do Zakładów Wytwórczych w Kielcach. Nawiązano również kontakt ze spółdzielnią turystyczno wypoczynkową „Promień Słońca” w Warszawie, którą między innymi kierowały wybitne działaczki spółdzielcze: Olena Hauboldowa, Gralicka... Dzięki tej współpracy spółdzielnia „Promień Słońca” zorganizowała w r. 1928 w Ustroniu na Gojach kolonie letnie dla spółdzielców. Kilku pracowników spółdzielni ustrońskiej skorzystało z zorganizowanego przez „Promień Słońca” wypoczynku w Bukownie Tatrzńskiej.

Praca w Radzie Nadzorczej została podzielona między dalsze komisje, tj. gospodarczą i rewizyjną. Najbardziej aktywna była komisja rewizyjna, której przez szereg lat przewodniczył Jerzy Lazar. Kontrolowała ona prawie co miesiąc kasę, rachunkowość spółdzielni, oraz brała czynny udział w sporządzaniu spisów inwentaryzacyjnych. Aktywność Rady Nadzorczej przejawiała się w różnych formach. Organizowano Komi-

²⁷ Spółnota nr 40 z dnia 30. IX. 1928.



Wczasy dla spółdzielców zorganizowane w r. 1928 w Ustroniu przez spółdzielnię „Promień Słońca” z Warszawy.

tety Sklepowe, dobierając do nich najbardziej aktywnych członków. Komitety działały na podstawie regulaminu opracowanego przez Radę Nadzorczą. Dyżury członków komitetów w sklepach wywierały pewien dodatni wpływ na stan estetyczny placówek, oraz na należyte i terminowe zaopatrywanie ich w towary. W czasie dyżurów przyjmowano uwagi kupujących członków i przekazywano zarządowi spółdzielni. Raz w miesiącu odbywały się zebrania komitetów sklepowych, a protokoły z tych zebrań były rozpatrywane przez Wydział Społeczno-Wychowawczy przy udziale członka zarządu. Dowodem znaczenia Komitetów Sklepowych jest wypowiedź prezesa Rady Nadzorczej tej treści: „...znam przykład, że Komitet Sklepowy napisał sam i rozniósł odezwę zwracając uwagę na społeczny charakter sklepu i wolę kierownictwa jak najlepszego obsłużenia klientów. Rezultaty przeszły oczekiwania, utarg sklepu wynosił w sierpniu 4.000 zł, we wrześniu 6.000 zł, a w październiku 7.000 zł. Rezultat osiągnięto niewielkim kosztem. Jest prawda, że było to w okresie kiedy inne czynniki prowadziły agitację przeciwko żydom, ale w każdym razie wynika z tego, że każda praca rzetelna wyda owoce...”²⁸⁾

Spółdzielnia Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu od samego początku była ostoją socjalistyczną. Na Walne zebranie Delegatów, które odbyło się w dniu 5 marca 1922 r. zaprosiła przedstawiciela Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spożywczych „Proletariat” w Krakowie. Po szczegółowych wyjaśnieniach przedsta-

²⁸⁾ Referat Jerzego Lazara wygłoszony na zebraniu aktywu społecznosamorządowego w r. 1935 (w posiadaniu autora).

wiciela tego Związku dr-a Mortimera, Walne Zebranie uchwalilo jedno-
glosnie przystapic do Zwiazku Spoldzielni Robotniczych. Krok ten wy-
warl dodatni wplyw tak na dzialalnosc gospodarcza jak i instrukcyjno-
-lustracyjna i powiazania ideologiczne. „Proletariat” mial wlasna hur-
-townie, prowadzil handel zagraniczny z czecoslowackim ruchem spold-
-dzielczym, oraz ze spoldzielczoscia ukraińska, organizowal transport,
co w powaznym stopniu przyczynilo sie do poprawy zaopatrzenia spold-
-dzielni.²⁹⁾



Wystawa towarów produkcji spółdzielczej w Ustroniu. Zdjęcie z r. 1935.

Spółdzielnia w Ustroniu działała przez cały okres międzywojenny w ścisłym porozumieniu z klasowymi organizacjami zawodowymi Ustronia tj. Związkiem zawodowym Metalowców, organizacją w fabryce ustroniejskiej najsilniejszą, mającą posłuch w przygniatającej większości wśród robotników, oraz Związku Robotników Drzewnych działających wśród załogi tartaku. Spółdzielnia nie uchylała się nigdy od udzielenia pomocy klasie robotniczej, jakiej ona nieraz potrzebowała. Kilka razy wspomagano w aprowizacji strajkujących robotników fabryki w Ustroniu i cementowni w Golezszowie. Dostarczano chleb, a nawet kiełbasę dla strajkujących robotników przy regulacji rzeki Wisły i po-

²⁹⁾ Z pamiętnika spółdzielcy (dziennik) Jerzego Lazara z lat 1920—1922 (rękopis w posiadaniu autora).

Spółem nr 9 z dnia 5. V. 1969.

toka rowieńskiego. Z powodu udzielania pomocy materialnej organizacjom robotniczym były nawet kłopoty, o których wspomina po latach jeden z prezesów spółdzielni następująco „...władze polityczne robiły nam zarzuty, dlaczego dajemy chleb strajkującym, których posądzano o komunizm. Wtedy powiedzieliśmy: to nasi członkowie, musimy im pomagać jak bieda u nich. Zwróćą nam, gdy zaczną pracować. A że strajkują — domagają się płacy sprawiedliwej, i to dobrze że walczą o słuszną sprawę...”³⁰⁾

Ogólne Stowarzyszenie było mocno związane z Polską Partią Socjalistyczną i niejednokrotnie skromne, małe biuro spółdzielni było biurem miejscowego Komitetu P. P. S. Tam też ważyły się często decyzje z poczynaniami całego ruchu robotniczego Ustronia.

Każdy znający choćby pobieżnie historię spółdzielni ustroniejskiej musi przyznać, że historia ta związana jest z czołowymi działaczami socjalistycznymi i zawodowymi tej miejscowości. Oto kilku z nich: jeden z założycieli i drugi z kolei prezes zarządu Józefa Sztwiertnia, trzeci prezes zarządu Paweł Czudek, dochodzący członkowie zarządu: Franciszek Zawada, Józef Cieśla, Jerzy Bujok, Jan Macura, członkowie Rady: Jan Śmiłowski, Jan Bukowczan, Albrecht Durczak, Józef Gogółka, Jan Nowak, Jan Śliwka, Jerzy Kral, Adolf Palowicz, Józef Troszok i uchylający się zawsze od wyboru do władz spółdzielni sympatyk PPS-u Jan Wantuła z Goji i wielu innych. Nie było żadnej imprezy robotniczej, uroczystości pierwszomajowej, w okresie międzywojennym na którą by władze i pracownicy spółdzielni nie wyruszyli. Sklepy w dniu 1 maja były zawsze zamknięte a w demonstracyjnym pochodzie niesiono między innymi sztandar tęczowy.³¹⁾

W pierwszych latach do zamykania w tym dniu sklepów i zakładów zwał Związek Robotniczych spółdzielni za pośrednictwem okólników i ogłoszeniach w prasie następująco: „Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wezwał spółdzielnie do świętowania w dniu 1 Maja. Wszystkie biura, sklepy i wytwórnie spółdzielni będą nieczynne. Lokale spółdzielni z zewnątrz zostaną udekorowane w plakaty spółdzielcze, wstęgi czerwone itp. Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wydał propagandową ulotkę majową”.³²⁾ Chociaż po połączeniu w r. 1925 Związku Robotniczych Spółdzielni z Polskim Związkiem Spółdzielni Spożywców, nowy Związek starał się być apolityczny, to Ogólne Stowarzyszenie w Ustroniu jako członek tego Związku pozostało przez cały okres międzywojenny spółdzielnią klasową i socjalistyczną. Tendencje polityczne i problem przebudowy społeczno-gospodarczej nie polegał tylko na przeprowadzeniu rewolucji społecz-

³⁰ Wspomnienia Pawła Czudka nagrane w r. 1956 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

³¹ Józef Chlebowczyk. Dwa wieki Kuźni Ustronia, Katowice 1972.

³² Wyzwolenie Społeczne nr 18 z dnia 1. V. 1924.

nej, ale raczej rewolucji moralnej. W umysłach większości działaczy rewolucja ta nie powinna być rezultatem jednorazowego aktu, lecz skutkiem procesu ewolucyjnego. Ogółem można powiedzieć, że w władzach spółdzielni zmieściły się wszystkie poglądy socjalizmu polskiego od umiarkowanego Jerzego Lazara po najbardziej lewicowego Franciszka Zawadę.

O możliwościach wpływu różnych poglądów ideologicznych świadczy wypowiedź jednego z działaczy na zebraniu aktywu spółdzielczego w r. 1935, w której stara się udowodnić, że „...ruch spółdzielczy nie należy jeszcze długo łączyć z partiami politycznymi. Mamy swój światopogląd który może przynieść sprawiedliwość społeczną. A jeżeli partie polityczne przyspieszą realizację ideałów spółdzielczych to z przyjemnością to uznamy, ale na razie oprzyjmy się o własne siły...”³³⁾ Faktem jest i pozostanie, że Ogólne Stowarzyszenie w Ustroniu w okresie całej swojej międzywojennej działalności zawsze wiernie służyło klasie robotniczej i praca społeczna czy zawodowa w spółdzielni, była szkołą społecznego gospodarowania dla wielu działaczy politycznych P. P. S.

Spółdzielnia była również mocno związana z Robotniczym Stowarzyszeniem Kulturalno Oświatowym „Siła”. Zainteresowanie młodzieżą ze strony władz spółdzielni, a spółdzielnią ze strony młodzieży było o tyle ułatwione, że w zarządach „Siły”, pracującej na terenach działalności spółdzielni, zasiadało wielu działaczy spółdzielczych, jak Józef Sztwiertnia, Paweł Czudek, Franciszek Zawada, Jan Macura, Jan Bukowczan, Jerzy Sosna, a z pracowników spółdzielni Karol Biedrawa, Karol Kłapsia, Franciszek Bukowczan, Helena Gibcowa, Jan Czyż, Ludwik Hajek, Jan Berek, Karol Semik, Józef Pilch, Rudolf Mitreża. Jednym z zadań „Siły” było wychowanie kadry przyszłych działaczy spółdzielczych. Rozwinięto w tym celu szeroko zakrojoną działalność samokształceniową w zakresie ideologii i gospodarki spółdzielni. Praca ta polegała na prowadzeniu w Szkole Wieczorowej „Siły” pogadanek na tematy spółdzielcze, oraz na omawianiu różnych zagadnień społecznych.³⁴⁾ W czasie nasilenia dyktatury sanacyjnej, jak relacjonuje po latach jeden z prezesów „Siły”, „...w okresie kryzysu wyrzucono naszą „Siłę” z lokalu, jaki mieliśmy wynajęty od fabryki na tak zwanej Donatówce. Właśnie wtedy spółdzielnia wybudowała dom przy stawie (obecnie biurowiec i skl. nr 31 — dop. J. P.) w którym „Siła” otworzyła świetlicę w pokoju gdzie dzisiaj jest księgowość, a lokal na bibliotekę mieścił się w obecnym sekretariacie prezesa...”³⁵⁾

³³⁾ Sprawozdanie z narady aktywu społeczno-samorządowego w Ustroniu z czerwca 1935 opracowane przez Jerzego Lazara (w posiadaniu autora).

³⁴⁾ Jednodniówka „Siła” R. I. nr 4 z dnia 14. VIII. 1938. „Zew”, Pismo Młodzieży Robotniczej nr 1, marzec 1929.

³⁵⁾ Wspomnienia Jana Bukowczana nagrane w r. 1972 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

Wspomnienia Wiktora Wantuły nagrane na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).



Wspólna herbatka pracowników i Rady Nadzorczej z okazji M. D. S. Zdjęcie z r. 1937.

Szykany spotykały również członków „Siły”, których zwalniano w pierwszej kolejności z pracy. Spółdzielnia szła tej młodzieży z pomocą i kilku z pośród działaczy „Siły” znalazło w tym czasie zatrudnienie w spółdzielni. Prawie wszystkie uroczystości spółdzielcze, jak: Walne Zebranie Przedstawicieli, Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, czy festyny spółdzielcze, upiększała „Siła” swoim artystycznym programem. W uroczystościach i imprezach spółdzielczych „Siła” występowała zawsze masowo i w ubiorach siłackich. Ze względu na aktywną i pożyteczną dla ruchu spółdzielczego działalność przekazano w r. 1935 bezpłatnie całą bibliotekę spółdzielczą koło „Siły” Ustroń-Goje.³⁶⁾

Dzięki pracy spółdzielczej wśród młodzieży robotniczej wielu siłaczy znalazło się po latach w samorządzie spółdzielczym jak np. Jan Bukowczan, Witkor Wantuła, Emil Markuzel, Gustaw Szarzec... Poza działalnością społeczno wychowawczą, spółdzielnia prowadziła działalność charytatywną, pomagającuboższej ludności. W sprawozdaniu za rok 1924 podano: „Mając na oku potrzeby członków i społeczeństwa, rozdano pomiędzy 115 najbiedniejszych tych gmin, gdzie znajduje się większość członków, po 3 kg strucli na święta godowe, i tak otrzymali: Ustroń 75, Hermanice 16, Lipowiec 12. Wisła 8, Golezów Równia 4, oprócz tego wypłacono 181,67 zł wsparcia pogrzebowego 11 członkom, chociaż nie mieli wymaganego pełnego udziału.”

Zarząd spółdzielni nawet sam zwracał się do różnych instytucji o podanie najbardziej potrzebujących: Np. w protokole z posiedzenia Wy-

³⁶⁾ Wspomnienia działaczy spółdzielczych tom I. str. 75, Warszawa 1963.

działu Gminnego w Goleszowie zanotowano: „...Powszechnie Stowarzyszenie Spożywcze w Ustroniu prosi o podanie 20 osób najbiedniejszych, których chce obdarzyć struclami.”³⁷⁾ W latach lepszych wyników gospodarczych spółdzielnia przyznawała corocznie pewne sumy na gwiazdkę dla uboższej dziatwy szkolnej.

Działalność społeczno wychowawcza była w okresie międzywojennym prowadzona w ustronńskiej spółdzielni przez Radę Nadzorczą, której przewodniczył od r. 1923 aż do wybuchu wojny, wybitny działacz spółdzielczy Jerzy Lazar oraz przez członków zarządu. Z zupełnym obiektywizmem należy stwierdzić, że przez cały okres międzywojennego dwudziestolecia nie zabrakło spółdzielni w żadnej akcji społeczno-politycznej, prowadzonej dla dobra mas pracujących Ustronia i okolicy.

III. Okres okupacji niemieckiej

Najazd Niemiec hitlerowskich na Polskę we wrześniu 1939 r. zapoczątkował najtrudniejszy okres w dziejach spółdzielni ustronńskiej. Zarząd i Rada Nadzorcza zostały rozwiązane, a na ich miejsce przydzielono do spółdzielni gestapowca Weissa, który starał się tylko wyszabrować najlepsze towary i grozić pracownikom obozem koncentracyjnym.

Z dniem 27 marca 1940 r. ustanowiono komisaryczne kierownictwo spółdzielni w osobie Filipa Follmera z Bielska.³⁸⁾ W pierwszych miesiącach okupacji reprezentował spółdzielnię właściwie tylko księgowy Karol Lipowczan, który najlepiej z pośród pracowników administracji władał językiem niemieckim i z wszystkimi zarządzeniami i korespondencją, przychodzącą do spółdzielni dawał sobie radę.

Z początkiem 1940 r. spółdzielnia została zmuszona do przejęcia dwóch maleńkich spółdzielń, tj. Spółki Spożywczej w Lipowcu i Chrześcijańskiej Spółki Ludowej w Brennej, z którymi przyjęto 5 pracowników.

Jako samodzielna jednostka gospodarcza, którą kierował komisarz Follmer, działała do dnia 30 czerwca 1940 r. Ze wspomnianą datą została połączona z Robotniczą Spółdzielnią Spożywców w Bielsku jako jed-

³⁷⁾ Protokół z 12. XII. 1927 z posiedzenia Wydziału Gminnego w Goleszowie. (Archiwum P. G. R. N. w Goleszowie).

³⁸⁾ Rejestr Sądu Handlowego w Cieszynie nr RS VII—81.

nostką przejmującą.³⁹⁾ Należała ona w tym czasie do utworzonej przez Niemców Centrali „Społem” w Łodzi.

O wynikach gospodarczych spółdzielni ustronńskiej w okresie międzywojennym najlepiej świadczy jej stan majątkowy na dzień 30 czerwca 1940 r. przedstawiony przez niemieckiego rewidenta, który przedstawia się następująco:⁴⁰⁾ (podaje się w wolnym tłumaczeniu tylko pewne odcinki sprawozdania sporządzonego w języku niemieckim): „Sprawozdanie na dzień 31 lipca 1940 z kontroli ksiąg i bilansu spółdzielni Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu, Ustroń 8.

Pkt. 1. Z polecenia rewidenta związkowego Pawła Grzegorzcyka przeprowadziłem w dniach od 22 do 27 lipca i od 29 do 31 lipca kontroli ksiąg i bilansów naprowadzonej spółdzielni. Kontrolowałem rok 1939 i czas od 1. I. do 30. VI. 1940 r. z czego zdaję sprawozdanie jak następuje:

Pkt. 2. Organami spółdzielni do dnia 27 marca byli:
kierownictwo: Paweł Czudek, prezes, Goleszów nr 206, Franciszek Zawada, zastępca, Ustroń nr 124, Józef Cieślar, kontroler, Ustroń nr 19. Pełnomocnikiem od dnia 27 marca 1940 r. do 30 czerwca 1940 był Filip Follmer, Ustroń 8, zatwierdzony przez Łódź nr 11/III/40.

Pkt. 4. Ilość zakładów: 14 sklepów spożywczych, 1 restauracja, 1 piekarnia.

Zgodnie z załącznikiem nr 1 spółdzielnia została z dniem 30 czerwca 1940 przejęta przez Robotniczą Spółdzielnię w Bielsku.

Pkt. 5. Liczba członków 2927 z 25.766.74 Rm udziałów.

Pkt. N. Obroty: Rok działalności

1938 Rm	430.157.98
1939 Rm	473.081.39
1940 Rm	241.309.80 do 30. VI.

Pkt. 8. Liczba zatrudnionych: 32 mężczyzn, 3 kobiety.

Pkt. 9. Księgowość prowadzona jest systemem amerykańskim. Do kontroli przedłożono: 1 księgę główną i następujące księgi pomocnicze: kasowa, magazynowa, sklepowe, dostawców, różnych, oszczędności i piekarni.

³⁹⁾ Załącznik do protokołu z kontroli z dn. 31. VII. 1940 podanego niżej pod poz. 40.

⁴⁰⁾ Bericht vom 31 Juli 1940 über die Buch und Bilanzprüfung des Allgemeinen Konsum und Sparverein Genossenschaft mit Anteilhaftung in Ustron (kopia w posiadaniu autora).

Bilans 30 czerwca 1940

A k t y w a		P a s y w a:	
I. Środki trwałe:		IV. Fundusze handlowe	
1. Inwentarz	Rm 8.621.06	1. Udziały	25.766.74
2. Majątek stały	Rm 69.286.90		
II. Środki obrotowe		V. Zobowiązania:	
1. Towary	Rm 93.564.27	1. Oszczędności	Rm 12.571.49
III. Należności		2. Pożyczki	Rm 11.812.50
1. Dostawcy	Rm 12.063.85	3. Dostawcy	Rm 4.627.18
2. Banki	Rm 33.278.03	4. Różni	Rm 4.198.83
3. Udziały	Rm 3.972.39	5. Konto specjalne	Rm 13.177.71
4. Odbiorcy	Rm 15.563.52	6. Konto przejść.	Rm 1.006.35
5. Konto specjalne	Rm 6.377.10	VI. Sumy przenośne:	
6. Różne	Rm 882.16	1. Rezerwa na nieściągalne należności	8.080.06
		2. Różne	Rm 1.500.00
		VI. Zysk-fundusze	Rm 160.868.42
	243.609.28		243.609.28

Powyższy bilans wykazuje dobitnie, że spółdzielnia była instytucją dobrze zagospodarowaną i pracującą zupełnie na funduszach własnych.

Z początkiem roku 1941 cały majątek został upaństwowiony i zarezerwowany dla inwalidów wojennych i ich rodzin. Instytucji tej nadano nazwę „Auffanggesellschaft für Kriegsteilnehmern Betriebe”. Niemcy połączyli pod ten zarząd wszystkie sklepy spółdzielcze na Śląsku Cieszyńskim i w powiecie bielskim, oraz niektóre sklepy skonfiskowane Polakom i Żydom.

Chociaż spółdzielnie jako jednostki gospodarcze zostały rozwiązane, a pozostałe po nich placówki handlowe i produkcyjne przejął niemiecki Auffanggesellschaft, to jednak na swoich stanowiskach pozostali przedwojenni działacze i pracownicy spółdzielczy, którzy w przejętych placówkach nadal pracowali przy rozdziale artykułów spożywczych i przemysłowych. Oni też odegrali pewną rolę w okresie okupacji niemieckiej.

Pracownicy spółdzielni Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu (z których kilku brało udział w kampanii wrześniowej czy też ucieczce przed Niemcami na wschód) rychło zaczęły myśleć o swojej roli w nowej rzeczywistości okupacyjnej. Najważniejszym było, że spółdzielnia ustronńska wierna swojej przedwojennej tradycji, od pierwszej chwili zajęcia Ustronia przez Niemców została nie tylko placówką polską, ale wrogą faszystowskiemu niemieckiemu. Już z końcem października 1939 zebrali się niektórzy pracownicy w piekarni spółdzielczej, którą kierował od r. 1921 Korneliusz Madzia. W spotkaniu

tym uczestniczyli, oprócz kierownika piekarni, kierownik sklepu głównego Józef Irecki, księgowy Karol Lipowczan, kasjerka Elżbieta Blasbalzanka (obecnie Dostalowa), robotnik magazynowy Józef Bła hut, kierownik spółdzielni Paweł Czudek i pracownik biurowy Józef Pilch. Na tych spotkaniach omawiano rolę i zadania, jakie winien wypełniać w tym ciężkim okresie pracownik spółdzielczy. Kontakt z powyższym tajnym aktywem utrzymywali następujący członkowie przedwojennego samorządu spółdzielni: Jan Śmiłowski, Jerzy Lazar, Franciszek Zawada, Jerzy Bujok i Józef Cieśl ar.

Postanowiono przede wszystkim solidaryzować się na każdym kroku z miejscową ludnością polską i udzielać jej pomocy materialnej. Pomoc ta wyrażała się w sprzedaży zaufanym członkom Polakom, rodzinom aresztowanych — pozostałości towarów polskich, które zostały przeniesione i przechowane na wysokim strychu w magazynie, o których nikt z władz niemieckich nie wiedział. Były to zapasy kawy Santos, czekolady, galanterii czekoladowej, przypraw importowanych itp. Również nie podane okupantowi zapasy mąki i tłuszczów które znajdowały się w magazynie i częściowo w piwnicy. Z artykułów przemysłowych przechowano trochę odzieży, obuwia i pół wagonu mydła, który otrzymano w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. z Zakładów Wytwórczych w Kielcach.⁴¹⁾

Bardzo ryzykowną decyzją było postanowienie prezesa Czudka, pełniącego równocześnie obowiązki kasjera. Dotyczyło ono wypłacenia wszystkim zaufanym członkom złożonych w spółdzielni oszczędności. Okupant nie zorientował się, że przedsiębiorstwo handlowe jest również instytucją oszczędnościową dla swoich członków. Wykorzystano tą nieuwagę i Czudek do końca listopada 1939 r. wypłacił ponad 80% złożonych w spółdzielni oszczędności.⁴²⁾ Z chwilą wybuchu wojny oszczędności w spółdzielni wynosiły przeszło 90 tys. zł a w niemieckim bilansie na dzień 31 grudnia 1939 już tylko 12 tys. Dzięki temu postanowieniu oszczędzający w spółdzielni ustronkiej nie stracili swoich oszczędności, jak to miało miejsce w innych kasach i bankach, w których okupant natychmiast zablokował konta. Należy wspomnieć, że okupant w pierwszej kolejności niszczył biblioteki. Akcja ta wywołała wśród miejscowego społeczeństwa niespotykany dotychczas szacunek dla książki polskiej. Do akcji udostępnienia polskiej książki przyczynili się wówczas z pośród pracowników spółdzielni Józef Pilch, z którego biblioteki prawie wszystkie powieści poszły między czytelników, a do osób rozprawdzających polskie książki należy zaliczyć kierownika piekarni spółdzielczej Korneliusza Madzie.⁴³⁾

W miesiącu listopadzie 1939 otrzymano zarządzenie, że wszyscy pra-

⁴¹⁾ Wspomnienia działaczy spółdzielczych tom I str. 85 Warszawa 1963.

⁴²⁾ Józef Jasiński. Z dziejów polskiej spółdzielczości spożywców podczas II-giej wojny światowej str. 33, Warszawa 1965.

⁴³⁾ Józef Pilch. Przyczynek do dziejów Ustronia 1939—1945, Ustron 1971.

cownicy byłej spółdzielni, zatrudnieni w niej w dalszym ciągu, muszą uczęszczać na kurs języka niemieckiego. Omówiono sprawę nauki na spotkaniu w piekarni i cała grupa postanowiła zbojkotować kurs zorganizowany w szkole nr 1. Ponieważ nie można było uprawiać propagandy w tym kierunku wśród załogi, pewna część sklepowych rozpoczęła wspomniany kurs.

W tajnej grupie została między innymi omówiona sprawa „palcówki” przeprowadzonej w Ustroniu w dniu 17 grudnia 1939. Postanowiono podawać narodowość polską, a tylko w kolumnie 8 ewentualnie język „ślązacki”. I tak narodowość polską podali: Karol Lipowczan, Paweł Czudek, Korneliusz Madzia, Józef Błahut, Elżbieta Blasbalg, Józef Pilch, Józef Irecki, a z sklepowych Jan Zawada, Ludwik Hajek i Jan Berek. Należy zaznaczyć, że nikt nie śpieszył tej grupie radą, a nawet polskie radio przechowywane u Korneliusza Madzi i Józefa Pilcha nawoływało „maskujcie się i brońcie frontu wewnętrznego wszelkimi siłami, starajcie się utrzymać na miejscu, nie pozwólcie się usunąć ze Śląska.⁴⁴⁾ Reszta, wystraszona propagandą niemiecką, podała narodowość śląską, ale z przyjemnością zanotować trzeba, że ani jeden z przedwojennych pracowników spółdzielni ustrońskiej nie poszedł na lep i usługi okupanta. Po anulowaniu wszystkich pełnomocnictw, jakie otrzymali od okupanta Karol Lipowczan, Paweł Czudek i Jerzy Lazar i ustanowieniu w dniu 27 marca 1940 komisarza, sytuacja zaczęła się zmieniać. Rozpoczęła się akcja wyczyszczania aktywniejszego elementu polskiego. Jako pierwszy został wypowiedziany z pracy Paweł Czudek. Ponieważ prowadził kasę, a jego następcą Ob. Nogol ze Zaolzia nie mógł objąć natychmiast tego stanowiska, pozostawiono jeszcze Czudka przez pewien okres w pracy.

W miesiącu kwietniu 1940 został natychmiast — bez wypowiedzenia — zwolniony z pracy pracownik biurowy Józef Pilch, czyli był on pierwszym pracownikiem spółdzielni ustrońskiej zwolnionym z pracy. Następnym pracownikiem wyrzuconym z pracy był kierownik spółdzielni Paweł Czudek. Reszta pracowników pozostała na razie w spółdzielni, bo okupant bez nich nie dałby sobie rady w aprowizacji ludności.

Po połączeniu spółdzielń Śląska Cieszyńskiego w Auffanggesellschaft, zlikwidowano biuro w Ustroniu a pracowników zarówno biurowych, jak częściowo też sklepowych porozrzucano po całym powiecie. Józef Irecki został przeniesiony najpierw do centrali Auffanggesellschaftu w Orłowej, a następnie na teren Bielska. Ludwik Hajek został wyrzucony z pracy i wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Franciszek Zawada, dochodzący przed wojną członek zarządu, stał się jednym z organizatorów ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim. Przedwojenny ekspedient sklepowy Jan Zawada wraz z bratem Franciszkiem,

⁴⁴ jak wyżej.

zatrudnionym obecnie w charakterze magazyniera warzywniczego spółdzielni, poszli wprost ze sklepu do partyzantki leśnej działającej w Beskidach Śląskich. Główny organizator życia polskiego w spółdzielni, Karol Lipowczan po zlikwidowaniu księgowości w Ustroniu został zwolniony z pracy i otrzymał zatrudnienie w biurze obliczającym i zbierającym kontyngenty od rolników. Organizował on dostawy żywności dla partyzantki leśnej, uszczuplając w ten sposób zapasy żywnościowe okupanta. Aresztowany w r. 1944 zginął w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen.⁴⁵⁾

Różnie układało się życie reszty pracowników spółdzielni ustroniskiej. Spora część pozostała w sklepach jak Karol Semik, Jan Czyż, Helena Gibcowa w Goleszowie, Adolf Cholewa w sklepie w Nierodzimiu, Jan Gluza w Cisownicy, Karol Łukosz w Skoczowie... Większość z nich przyczyniła się do walki z hitlerowskim okupantem na odcinku zaopatrzeniowym w żywność i odzież, który był nie mniej ważnym od walki zbrojnej.⁴⁶⁾

Dla przykładu podaje się relację obecnego kierownika sklepu nr 10 Karola Łukosza: „...Po wybuchu wojny przeniesiono mnie do Skoczowa, gdzie pracowałem w sklepie spółdzielczym przejętym przez niemiecki „Auffanggesellschaft”. Tam właśnie poznałem wielu działaczy narodowych i konspiracyjnych, a między nimi i pana Szostaka, który za należenie do tajnych organizacji został skazany na karę śmierci przez powieszenie w Cieszynie pod Wałką. Tam też w miarę możliwości pomagałem Polakom, sprzedając im od czasu do czasu trochę margaryny, masła, cukru lub innych towarów. W ukryciu tych braków pomagał mi zatrudniony przez pewien czas jako rewizor kolega Józef Irecki, który jakoś tam policzył kartki, sprawdził stan towaru i rzekł: margaryny, masła ci brakuje, ale masz więcej kawy zbożowej... On wiedział, co komu dawałem nielegalnie, pomógł mi i jakoś tam rozliczył...”⁴⁷⁾

Prawie wszyscy pracownicy spółdzielni ustroniskiej, którzy nie przyjęli Volkslisty, jak również pracownicy ci którzy zgłosili narodowość śląską, ale pozostali Polakami, rozrzućeni zostali po różnych placówkach i zakładach niemieckiego „Auffanggesellschaftu”. Przepędzani i prześladowani przez okupanta doczekali roku 1945, aby stanąć do odbudowy spółdzielczości w Polsce Ludowej. Nie powrócili Karol Lipowczan, Jerzy Wiśniewski, Jan Berek, Leopold Szarzec, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych. Nie powrócił z samorządu Jerzy Bujok, rozstrzelany w r. 1944 w Ustroniu. Poza wymienionymi nie powrócili również: pracownik biurowy Karol Cholewa, kierownicy sklepów Jan Gluza, Adolf Cholewa i Mendrek, którzy się zawieruszyli, czy też zginęli w czasie działań wojennych. Spółdzielnia Ogólne Stowarzyszenie

⁴⁵ jak wyżej.

⁴⁶ Kalendarz Śląski 1972 str. 138, Ostrawa 1971 (CSRS).

⁴⁷ Wspomnienia Karola Łukosza nagrane w r. 1972 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu przejęta przez „Auffanggesellschaft” została w całości wprzęgnięta w rydwan pracy niemieckiego aparatu aprowizacyjnego. „Auffanggesellschaft” skończył swój żywot razem z okupantem, pozostawiając w sklepach trochę nie wiele wartych namiastek towarowych.

W POLSCE LUDOWEJ

IV. Ustrońska spółdzielnia Spożywców w latach 1945—1950

Straszne lata okupacji niemieckiej spowodowały prawie zupełne zniszczenie i rozgrabienie międzywojennego dorobku materialnego Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu. Ocalał jedynie majątek nieruchomy w postaci trzech parcel w Wiśle i dwóch domów, to jest w Ustroniu i Goleszowie, oraz część ruchomości, które okupant nie potrafił w całości zdewastować i wywieźć. Środki obrotowe zostały rozgrabione w całości. O stratach jakie poniosła spółdzielnia w czasie okupacji najlepiej świadczy inwentaryzacja całego majątku i sporządzenie bilasu otwarcia na dzień 1 lipca 1945, który przedstawia się następująco:

A k t y w a :		P a s y w a :	
1. Nieruchomości	zł 234.000	1. Udziały członków	48.050,75
2. Ruchomości	zł 14.000	2. Fundusz zasobowy	200.649,25
3. Udział w Banku Społem	zł 900	3. Oszczędności	1,00
	<hr/>		<hr/>
	248.901		248 901

Poza stratami materialnymi powstały również straty w szeregach aktywu społeczno samorządowego i wśród pracowników. Pomimo to idea spółdzielcza żyła nadal i czekała tylko na swoje wyzwolenie. Znalazło to wyraz w historycznych pierwszych dniach i miesiącach Polski Ludowej. Natychmiast po opuszczeniu Ustronia przez ostatnie oddziały niemieckie, można powiedzieć bezpośrednio po uroczystości pierwszej majowej na Rynku ustroniskim, zastanawiano się gdzie ulokować biuro spółdzielni, gdyż przedwojenny obiekt wdzierżawiony na biuro, sklep główny, oraz magazyny i piekarnię, zostały w czasie okupacji zajęte na stołówkę i biura fabryczne. Wybudowany przed wojną dom spółdzielczy przy ul. Partyzantów 1, został w pierwszym miesiącu po wy-

zwoleniu zajęty przez Gminny Wydział Apropowizacyjny. W połowie miesiąca maja przydzielono spółdzielni na pomieszczenie biurowe oraz pomieszczenie sklepu nr 2 mienie opuszczone, tzw. „Bretnerówkę” przy ul. Daszyńskiego 17 (obecnie 22 Lipca). Miejsce (w tym samym budynku) na magazyn otrzymano po usilnych staraniach dopiero w r. 1946. Małutkie biuro na „Bretnerówce” było pierwszą siedzibą odrodzonej po wojnie spółdzielni. Tam odbyło się około 10 maja nieprotokołowane zebranie niewielkiej grupki przedwojennych działaczy spółdzielczych, na którym omówiono wstępnie sprawę odrestaurowania Ogólnego Stowarzyszenia i zabezpieczenia majątku.

Przedwojenna Rada Nadzorcza, która tymczasowo się reaktywowała, spowodowała odnowienie przedwojennego zarządu w składzie: Paweł Czudek prezes i równocześnie kierownik spółdzielni, oraz dwaj dochodzący członkowie zarządu: Franciszek Zawada i Józef Cieślak. W ciągu miesiąca maja i czerwca 1945 najwybitniejsi w okresie międzywojennym działacze spółdzielczy Ustronia, to jest Jerzy Lazar i Paweł Czudek wraz z szeregiem członków przedwojennej Rady Nadzorczej zebrali się ochoczo do odrestaurowania zniszczonej i ograbionej spółdzielni.

Jedną z pierwszych czynności było zajęcie i zabezpieczenie własnych i wydzierżawionych w roku 1939 lokali handlowych, a następnie troska o wynajęcie sklepów poniemieckich. Należy zanotować, że po odejściu wojsk niemieckich, wszystkie sklepy Ogólnego Stowarzyszenia z r. 1939 w interpretacji urzędowej — dotyczącej terenów przyłączonych w czasie okupacji do Niemiec — były sklepami poniemieckimi, a znajdujące się w nich zapasy w postaci resztek niemieckich namiastek towarowych, oraz nieruchomości i ruchomości były mieniem poniemieckim. Majątek stały i ruchomości otrzymano bez większych trudności z powrotem, a towary w postaci niewiele wartych „ersatzów” spisano komisyjnie i spółdzielnia musiała dobrze za nie zapłacić.

W tym samym czasie załatwiono wszystkie sprawy związane z ponownym zarejestrowaniem spółdzielni w Rejestrze Handlowym przy Sądzie Powiatowym w Cieszynie. Nie były to sprawy łatwe. Rozrabowanie majątku oraz zniszczenie szeregu dokumentów nasuwały organizatorom wiele trudności. Z kolei w czynie społecznym uporządkowano lokale, które znajdowały się w stanie opłakany. Okupant opuszczając placówki sklepowe wywiózł co lepsze sprzęty; urzędnicy sklepowe przez cały okres wojny nie były konserwowane, zamki popsute, lokale bez światła. Dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy aktywu społeczno-samorządowego i kilku pracowników, w dniu 1 czerwca 1945 spółdzielnia otworzyła pierwszy sklep spółdzielczy w budynku własnym przy ul. Partyzantów 1, zaś około 15 czerwca 1945 sklepy w Golezszowie, Wiśle, Cisownicy, a za kilka dni drugi sklep w Ustroniu przy ówczesnej ul. Daszyńskiego 17. Pierwszą transakcją handlową był zakup oleju słonecznikowego, dokonany w zorganizowanej zaraz po wojnie hurtowni „Społem” w Cieszynie. W dniu 1 lipca odbyło się pierwsze protokołowane już posiedzenie zarządu.

W tym samym czasie, a może trochę wcześniej zorganizowano administrację spółdzielni. Jakaż to była administracja? Czudek jako prezes zarządu był równocześnie kasjerem, zaopatrzeniowcem, a jedyny poza prezesem Czudkiem pracownik biurowy Józef Pilch był księgowym, pracownikiem obrotu towarowego oraz pracownikiem administracji ogólnej. Nie było wówczas urzędu biurowego i za pierwsze biurko służyła im duża skrzynia drewniana. Do tego prowizorycznego biurka wpadał codziennie przewodniczący Rady Nadzorczej Jerzy Lazar, by poradzić czy ewentualnie napisać jakieś pismo, które ze względu na brak maszyny do pisania pisano odręcznie. Ustalenie obsady placówek rozpoczęto równocześnie wraz z zabezpieczeniem sklepów, remanentów, organizowaniem towarów, zbieranie przedwojennych i werbowanych nowych pracowników.

Do końca miesiąca sierpnia 1945 wznowiono działalność w sześciu sklepach spółdzielni przy stanie 16 pracowników. Skład tego pierwszego zespołu pracowniczego wchodził:

z przedwojennych pracowników: z pracowników nowo przyjętych:

- | | |
|------------------|------------------------------------|
| 1. Czudek Paweł | 1. Fober Jerzy |
| 2. Pilch Józef | 2. Szymandera Leon |
| 3. Gibiec Helena | 3. Czudek Maria |
| 4. Hajek Ludwik | 4. Szuster Helena (obecnie Zawada) |
| 5. Irecki Józef | 5. Wałach Anna |
| 6. Błahut Józef | 6. Zawada Franciszek (junior) |
| 7. Zawada Jan | 7. Cichy Jan |
| | 8. Mendroch Olga |

W następnych miesiącach z przedwojennych pracowników wrócili z tułaczki wojennej do spółdzielni Karol Łukosz, Karol Semik, Korneliusz Madzia i Karol Kisza.

Ciężkie to były czasy. Często pieszo czy przygodną furmanką, najwyżej rowerem wędrował ówczesny prezes Rady Nadzorczej Jerzy Lazar, czy prezes zarządu Paweł Czudek do odległego o 15 km Cieszyna, aby załatwiać sprawy związane z odrestaurowaniem spółdzielni i zakupem towarów. Nie było połączenia kolejowego, gdyż okupant wysadził wszystkie mosty, a towary przywożono tylko konnymi furmankami, a poza tym nieraz pół dnia trzeba było wyczekiwać na jakiś towar w Cieszynie. Nie było ustalonych godzin pracy, nie było magazynu, komórek branżowych, a tylko dwaj pracownicy administracyjni, a przede wszystkim przyjęty w miesiącu sierpniu do pracy Jan Cichy — bo pierwszy pracownik biurowy Józef Pilch zachorował na pewien czas — prowadzili wspólnie z prezesem zarządu i Rady nadzorczej: księgowość, rejestr członków, załatwiali wszystkie inne sprawy administracyjne, zakupywali towary, kalkulowali, rozdzielali artykuły kartkowe. Wspomnieć należy, że tylko 2 sklepy znajdowały się na terenie Ustronia, a reszta w sąsiadujących gminach.

Pierwsze miesiące pracowano bez wynagrodzenia, o czym zanotowano w protokole z posiedzenia zarządu z dnia 28. VIII. 1945 następująco: „... Pracownicy do końca lipca pracowali za darmo, nie otrzymując nawet zaliczki. W Kasie Chorych zostali zgłoszeni z podaniem, że pracują bez wynagrodzenia, ideowo ...” Trzeba przyznać, że Ustroń był jeszcze wsią, w której w tych czasach łatwiej było — jak to mówią — wiązać koniec z końcem. Ustalone w miesiącu sierpniu stawki uposażeniowe były bardzo niskie. Pierwsze wynagrodzenia kierowników większych sklepów wynosiły 600 zł, mniejszych 500 zł, ekspedientów 400 i 300 zł miesięcznie. Pracownicy dobrze rozumieli sytuację finansową przedsiębiorstwa. W zimnych biurach i sklepach — brakowało węgla na opał — ludzie ofiarnie pracowali. Zresztą kto im nakazywał ową pełną poświęcenia działalność, a przede wszystkim kto z nich pytał! „... a ile ja za to dostanę? ...” Postawy ideowe decydowały o wszystkim. Charakteryzowaną wyżej postawę reprezentowała przodująca część załogi, składająca się z przedwojennych pracowników i działaczy zaangażowanych w międzywojennym ruchu spółdzielczym i robotniczym. Równocześnie trzeba przyznać, że podobną postawę przyjęli również powojenni pracownicy.

Najważniejszym argumentem w tym czasie było to, że przykłady własnego postępowania kierownictwa spółdzielni działały o wiele skuteczniej, jak same tylko pouczenia. Należy zaznaczyć, że gdy sytuacja finansowa spółdzielni się poprawiła, tak samo poprawiła się sytuacja na odcinku płac. Dowodem tego jest fakt, że pracownicy za swoją ofiarną pracę otrzymali po sporządzeniu bilansu i rachunku wyników za rok 1945, trzynastą pensję.

Rok 1945 jako okres przejściowy z warunków wojennych do pokojowych był dosyć trudny. Dawał się odczuć brak towarów, przemysł słabo produkował. Środki obrotowe były również niewystarczające przy prowadzeniu tylu placówek. Wielką pomocą w tym trudnym okresie dla spółdzielni była założona bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych hurtownia spółdzielcza nosząca nazwę „Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni Oddział w Cieszynie. Realizowała ona prawie w całości zaopatrzenie kartkowe dla spółdzielni, oraz sprowadzała artykuły wolnorynkowe. Największą pomocą ze strony Oddziału była sprzedaż na tak zwany rachunek otwarty. Dzięki temu spółdzielnia mogła rozpocząć swoją działalność bez środków finansowych, a pierwszy kredyt z ówczesnego Banku „Społem” w wysokości 200.000 zł zaciągnięto dopiero na podstawie uchwały Walnego Zebrania Delegatów z dn. 16. IX. 1945 r.

Duży wpływ na rozwój spółdzielni miał w tym czasie przychylny stosunek władz państwowych i terenowych do ruchu spółdzielczego w ogóle. Zarysowały się też dzięki temu przed spółdzielczością możliwości wszechstronnego rozwoju. Stąd też zarząd spółdzielni nie poprzestał na zabezpieczeniu swoich przedwojennych lokali, lecz zaczął w po-

rozumieniu z władzami terenowymi robić starania o nowe lokale handlowe i produkcyjne.

Poza tym Państwo Ludowe powierzyło spółdzielczości wielkie i odpowiedzialne zadania, do których przede wszystkim należy zaliczyć zaopatrzenie ludności w ustalone racje żywnościowe na kartki. Wszystkie Prezydja Rad Narodowych, na których terenie działała ustronńska spółdzielnia, powierzyły jej całość zaopatrzenia kartkowego. Rozdzielnictwo kartkowe miało częściowo charakter społeczny i było akcją w większości deficytową, która przy dużym nakładzie pracy nie dawała efektów ekonomicznych. W pierwszych dwóch latach po zakończeniu wojny fabryka Brevilier Urban pod Zarządem Państwowym w Ustroniu prowadziła dwa sklepy rozdzielcze (w tym jeden mięsny), w których zaopatrywała wyłącznie pracowników fabryki w artykuły przydzielane na kartki żywnościowe. Ponieważ załoga nie zgodziła się na założenie zamkniętej spółdzielni fabrycznej, Ogólne Stowarzyszenie po dłuższych pertraktacjach z Dyrekcją zakładu, przejęła w r. 1947 od fabryki biuro aprowizacyjne łącznie z sklepami rozdzielczymi i małym warsztatem masarskim. Równocześnie spółdzielnia została przyjęta na członka Zrzeszenia Spółdzielni Spożywczych Przemysłu Hutniczego w Katowicach, które prawie w całości realizowało potrzeby Ogólnego Stowarzyszenia na pełne zaopatrzenie załogi fabrycznej. Zrzeszenie było sprawnie działającym przedsiębiorstwem i współpraca z nim trwająca aż do zupełnej likwidacji zaopatrzenia kartkowego była dla spółdzielni wielce korzystna. Dzięki współpracy z Zrzeszeniem poprawiło się zaopatrzenie również w artykuły wolnorynkowe, co w konsekwencji wpłynęło na poprawę wyników ekonomicznych. Na skutek objęcia biura aprowizacyjnego fabryki, został z ramienia Dyrekcji dokooptowany do zarządu spółdzielni kierownik tego biura Józef Stańkowski. Równocześnie spółdzielnia przejęła zaopatrzenie stołówki fabrycznej.

Od samego początku reaktywowania władz spółdzielni, robiły one wszystko, ażeby odradzająca się jednostka gospodarcza była rzeczywiście samorządnym zrzeszeniem, dającym możliwość udziału mas członkowskich w zarządzaniu spółdzielnią. Na przestrzeni miesiąca czerwca 1945 zostały przeprowadzone we wszystkich miejscowościach w których działały w r. 1939 spółdzielcze sklepy, zebrania obwodowe członków, które wybrały przedstawicieli na pierwsze Walne Zebranie. Odbyło się ono dnia 15 lipca 1945 w sali budynku własnego w Ustroniu w obecności 33 delegatów. Po omówieniu szeregu trudności i w oparciu o postulaty zebrań obwodowych uchwalono wznowienie działalności spółdzielni z niezmienną nazwą Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe z odpowiedzialnością udziałami w Ustroniu.

Jednym z najważniejszych zadań kierownictwa spółdzielni była sprawa odnowienia członkostwa przedwojennych członków i werbunek nowych. Sprawą tą zajęła się Rada Nadzorcza i pierwszy pracownik biurowy Józef Pilch. Do końca grudnia 1945 r. zakończono reaktywowanie 2.571 udziałowców przedwojennych posiadających około 57.000 zł

udziałów. Dzięki przechowaniu w magazynie sklepu nr 1 kartoteki członkowskiej oraz przechowania przez członków legitymacji sprawa reaktywowania udziałów była na terenie Ustronia nieco ułatwiona. Gorzej było w Wiśle gdzie legitymacje członkowskie znajdowały się w r. 1939 w sklepach i zostały przez okupanta zniszczone.

Do końca 1945 roku spółdzielnia Spożywcza w Ustroniu jest już stosunkowo dobrze zorganizowanym przedsiębiorstwem handlowym o rozmiarach zbliżających się do stanu posiadania z roku 1939. Nie odzyskano jedynie dwóch sklepów w Wiśle, gdzie zaczęła działać Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska. Za 7 miesięcy 1945 r. uzyskano obroty w wysokości 1.799 tys. zł oraz wypracowano nadwyżkę w wysokości 143 tys. zł. Wysoką nadwyżkę uzyskano dzięki wprowadzeniu do handlu pewnej ilości towarów wolnorynkowych, oraz wysięgowaniu na zyski wszystkich ujawnionych środków majątkowych. Dla zrozumienia atmosfery gospodarności przedstawiam urywek wspomnień jednego z ówczesnych pracowników administracyjnych spółdzielni: „... Najważniejszą w tym naprawdę korzystnym dla kombinatorów czasie była kontrola i jeszcze raz kontrola. Z jednej strony myśmy takowych kombinatorów w spółdzielni nie mieli, ale z drugiej strony przeprowadzanie dokładnej kontroli każdego obciążenia, uznania, ceny, ujęcia w kartotece i ksiązkach, oraz kontrola na placówkach, na swoje dodatnie znaczenie. Do dokładnej kontroli majątku spółdzielni dopingował przewodniczący Rady Jerzy Lazar, który słusznie dowodził, że można coś zgrandzić i ukraść tylko w instytucji, w której jest bałagan rozliczeniowy i brak kontroli. ...”

Przedstawione za pierwszy rok powojennej działalności wyniki w cyfrach bezwzględnych nigdy nie przedstawiają ani istotnego wkładu pracy zarządu i załogi, ani też społecznego charakteru działalności i znaczenia spółdzielni dla mieszkańców Ustronia i miejscowości w których działały filialne sklepy. Odbudowa i rozwój spółdzielni od podstaw wymagały od kierownictwa olbrzymiego nakładu pracy organizacyjnej. Tak dobrze się ułożyło, że pracę tą podjęła grupa wypróbowanych działaczy spółdzielczych okresu międzywojennego, nadając jej od pierwszej chwili właściwy kierunek. Po opanowaniu w roku 1945 pierwszych i najpoważniejszych trudności, na przestrzeni 1946 roku wyróżniają wysiłki zarządu na przestawienie działalności handlowej w kierunku zwiększenia obrotów artykułami wolnorynkowymi. Na wzrost obrotów wpłynęła również sprzedaż towarów z dostaw U.N.R.A.

Po kilkumiesięcznych staraniach i pomocy dyr. Stanisława Chromika z Związku „Społem” w Katowicach spółdzielnia otrzymała przydział samochodu ciężarowego w ramach dostaw U.N.R.A. Był to samochód Leyland odebrany w pierwszych dniach września 1946 r. ze składu w Bytomiu. Dzięki usilnym staraniom zarządu, otrzymano w 1947 roku drugi, a w 1948 trzeci samochód do przewożenia towarów. Trudno dzisiaj po tylu latach uwierzyć, ile trzeba było zabiegów, wyjazdów, interwencji, pośrednictwa zanim spółdzielnia otrzymała przydział z Mi-



Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy spółdzielni. Zdjęcie z roku 1948.



Zarząd, główny księgowy. Zdjęcie z r. 1956.

nisterstwa. Trudności i kłopoty były niczym w porównaniu do radości i entuzjazmu, jaki się wytworzył wśród pracowników i członków spółdzielni na widok przywiezionych przez prezesa Czudka pierwszych zmechanizowanych środków transportowych. Na pierwszego kierowcę został przyjęty Józef Łukosz — o którym napisano w protokole z posiedzenia Zarządu z dnia 30. VIII. 1946 r. że „jest młody ale porządny” i który jako wzorowy kierowca pracuje po dzień dzisiejszy w Spółdzielni Usług Transportowych Filia w Ustroniu.

Fakt otrzymania samochodów pozwolił na usprawnienie zaopatrzenia i spowodował znaczną obniżkę kosztów transportu. Poza tym wystąpiła możliwość nawiązania kontaktów z hurtowniami w Bielsku, Katowicach, Krakowie... Mówiąc o tym okresie prosta wdzięczność nakazuje wspomnieć, że ówczesne kierownictwo fabryki Brevielier Urban pod zarządem Państwowym w Ustroniu w początkowych ciężkich latach, spowodowanych brakiem jakiegokolwiek transportu, często wynajmowało spółdzielni samochody. W r. 1948 rozpoczęto przejmowanie placówek od inicjatywy prywatnej. Pierwszy zgłosił akces przystąpienia do spółdzielni właściciel zakładu rzeźniczego w Ustroniu przy ul. 22 Lipca 37 Robert Grünkraut. Był dobrym fachowcem, doceniał znaczenie sektora uspołecznionego i przyjęty od niego zakład, w którym pozostał kierownikiem, od samego początku pracował dobrze.

Drugim z kolei, który zgłosił w r. 1948 przystąpienie do spółdzielni był Andrzej Wisółka, prowadzący sklep przy ul. 22 Lipca 56 z towarami tekstylnymi, co dało możność poza towarami przydziałowymi na kartki odzieżowe, nabywanie również towarów wolnorynkowych, które — jak niejednokrotnie stwierdzono — były w spółdzielni tańsze aniżeli na rynku prywatnym. Ponadto przejęto w listopadzie 1948 od inicjatywy prywatnej skład opałów w Ustroniu.

W tym samym roku zorganizowano dostawy ziemniaków na zaopatrzenie zimowe, nazwane później „akcją ziemniaczaną”, którą spółdzielnia bez przerwy do dnia dzisiejszego prowadzi. W r. 1949 rozprawdzono na terenach działalności spółdzielni przeszło 100 wagonów ziemniaków. Po opuszczeniu przez wojsko reszty lokali przy ul. 22 Lipca 17, spółdzielnia wynajęła od P.G.R.N. w Ustroniu w całości ten budynek. Dzięki temu mogła zająć nowe pomieszczenie na zwiększenie powierzchni magazynowej, dokonać odpowiedniego rozmieszczenia biur, oraz uzyskać mieszkanie dla stróża i kierowcy samochodowego.

Rok 1949 przyniósł jeszcze dalsze rozszerzenie działalności. Przejęto jednoklepową spółdzielnię Wojskową „Przyszłość” w Ustroniu, działającą w lokalu przy ul. 22 Lipca 58, oraz małeńki zakład rzeźniczy łącznie ze sklepem wędliniarskim w Goleszowie.

W miarę pokazywania się na rynku coraz więcej różnorodnych towarów, wysiłek spółdzielni poszedł w kierunku dostarczenia członkom wszystkich towarów potrzebnych w gospodarstwie. Rozszerzony asortyment obejmował oprócz artykułów spożywczych artykuły tekstylne, gospodarstwa domowego, budowlane, a nawet nawozy sztuczne.

Poważnym osiągnięciem społecznym było organizowanie z końcem 1949 r. zakładów gastronomicznych. Pierwszym zakładem przejętym przez spółdzielnię była restauracja w budynku zwanym „Prażakówką”. Nosiła nazwę Zakład Gastronomiczny spółdzielni Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe w Ustroniu. Drugi zakład tzw. restaurację „Beskid” przejęto w r. 1949 od Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, a po opuszczeniu przez wojsko gmachu przy ul. Hutniczej uruchomiono trzeci zakład gastronomiczny w Hotelu Kuracyjnym.

Dzięki rozszerzeniu działalności spółdzielni, mogła ona uzyskać coraz to lepsze wyniki, które w porównaniu do r. 1947 przedstawiają się następująco:

w tys.: zł

Treść	Rok 1947	Rok 1948	% wzrostu	Rok 1949	% wzrostu
1. Obroty w detalu	86.972	163.884	188.4	404.623	246.9
2. Wart. produkcji	—	13.222	—	106.553	805.8
3. Zysk ogółem	1.354	3.210	237.0	12.308	383.2

Na skutek uzyskania w latach 1945—1950 stosunkowo wysokiej nadwyżki i znacznemu zwiększeniu funduszu udziałowego i zasobowego nastąpiła duża poprawa stanu finansowego spółdzielni. Fundusze własne, tj. udziałowy i zasobowy (bez czystej nawyżki za r. 1950), w bilansie na dzień 31 grudnia 1950 przewyższają majątek stały o kwotę 279 tys. zł, czyli finansują 34% zapasów towarowych i materiałowych w sklepach, magazynach i zakładach produkcyjnych.

Pewien wpływ na stan finansowy spółdzielni wywierały oszczędności członków, które w r. 1949, z chwilą przejścia finansowania spółdzielni przez N.B.P., zostały zlikwidowane.

Stan rozmieszczenia placówek handlowych i zasięg terytorialny działalności spółdzielni w latach 1945—1950 przedstawia się następująco:

Rok	Stan sklepów ogółem	Miejscow.	Ilość skl.	Miejscow.	Ilość skl.	Miejscow.	Ilość skl.
1945	7	Ustroń	3	Goleszów	1	Cisownica	1
		Wisła	1	Lipowiec	1		
1946	9	Ustroń	3	Goleszów	2	Cisownica	1
		Wisła	2	Lipowiec	1		
1947	11	Ustroń	5	Goleszów	2	Cisownica	1
		Wisła	2	Lipowiec	1		
1948	13	Ustroń	7	Goleszów	2	Cisownica	1
		Wisła	2	Lipowiec	1		
1949	16	Ustroń	9	Goleszów	3	Cisownica	1
		Wisła	2	Lipowiec	1		



Członkowie Zarządu, Rady Nadzorczej i pracownicy zatrudnieni czy działający w samorządzie nieprzerwanie przez 25 lat. Od lewej: Paweł Stec, Franciszek Zawada, Paweł Czudek, Jerzy Lazar, Józef Szarzec, Józef Cieślak, Józef Irecki, Józef Błahut. Zdjęcie z r. 1948.

Zarząd Spółdzielni łącznie z Radą Nadzorczą, a przede wszystkim jej prezes robią od samego początku usilne starania nad otrzymaniem piekarni niemieckiej, gdyż spółdzielnia posiadała przed wojną własną piekarnię, którą okupant rozebrał i wywiózł. Na skutek trudności, jakie robiły niektóre osoby i czynniki miejscowe, piekarnię niemiecką przydzielono inicjatywie prywatnej, a spółdzielnia otrzymała ten zakład dopiero w r. 1949.

Charakteryzując pierwsze lata pracy w spółdzielni niepodobna pominąć ogromnego wysiłku zespołu administracyjnego, do którego należeli poza prezesem Zarządu Pawłem Czudkiem, Józef Pilch, Jan Cichy, Janina Wilkówna (obecnie Kubokowa), Ewa Małyszowa (obecnie Kiszowa). Cały wysiłek tego małego zespołu — nad którym pod względem znajomości prac administracyjnych górował Jan Cichy — opierał się na wyjątkowej ofiarności.

Spółeczny charakter działalności w latach 1945—1949 i znaczenie spółdzielni dla mieszkańców poważnej części powiatu, polegały również na przeciwstawieniu spekulacji. Nie było wówczas ustalonych marż w obrocie towarowym, co wykorzystywał handel prywatny. Dzięki znacznemu rozszerzeniu punktów sprzedaży detalicznej Ogólne Stowarzyszenie zapewniło zaopatrzenie np. w r. 1948 około 3.500 członków wraz z rodzinami, zapewniając im rozdział towarów wolnorynkowych po godziwych cenach. Spółdzielnia prowadziła również akcje interwencyjne w odniesieniu do szeregu towarów wolnorynkowych. Akcja polegała na tym, że w chwili spekulacji, to jest gdy towar zaczął znikać z rynku, gdy w tym nastroju paniki ceny szły w górę, wówczas interweniowała spółdzielnia w postaci zwiększenia podaży tego towaru po niezmiennych cenach. Spółdzielnia robiła starania zakupywania towaru bezpośrednio z produkcji w dostawach wagonowych i w tym celu zaciągnęła w grudniu 1948 r. pożyczkę w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, w wysokości 20 milionów zł.

W celu wzbogacenia masy towarowej, począwszy od r. 1948 spółdzielnia corocznie delegowała kilka osób na Targi poznańskie. Pierwsza delegacja na Targi w składzie: Józef Irecki, Józef Stańkowski i Józef Pilch dokonała zakupu wielu atrakcyjnych i poszukiwanych na miejscowym rynku towarów.

Z kolei spółdzielnia weszła w orbitę planowej gospodarki Polski Ludowej. Realizowała zadania, ujęte w pierwszym przyjętym w r. 1947 planem trzyletnim, a następnie weszła w ramy planowania w dostosowaniu do ogólnych założeń planu sześcioletniego.

Działalność Ogólnego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Ustroniu w latach 1945—1950 była okresem niezwykle trudnej pracy organizacyjnej. Polegała na wykonaniu najpilniejszych zadań, jakie zostały spółdzielni postawione do wykonania przez władze państwowe, to jest zaopatrzenie ludności. Pomimo, że zadania wykonywane były w ramach spółdzielczych form działania z przed okresu międzywojennego, interes społeczny, który w tych latach w spółdzielczości nie był jeszcze tak wyraźnie obwarowany zarządzeniami ogólnymi, dominował nad interesem członków.

V. Działalność gospodarcza 1950—1970

Uwzględniając ogólnie stan posiadania ustronńskiej spółdzielni, z uwzględnieniem kierunków działania i zasięgu terytorialnego, należy w okresie powojennym wyodrębnić trzy etapy:

1) lata 1945—1949, omówione w poprzednim rozdziale, w którym spółdzielnia działała na terenie kilku miejscowości i została ograniczona branżowo (niemal wyłącznie) do prowadzenia detalu,

2) lata 1950—1963 działała tylko na terenie samego Ustronia i prowadziła wówczas oprócz handlu detalicznego: produkcję piekarniczą, ciastkarniczą, masarniczą, przez kilka lat zbiorowe żywienie i rozpoczęła działalność usługową,

3) lata 1964—1970, przez połączenie ze Spółdzielnią Ludową objęła swoją działalnością poza Ustroniem miasto Skoczów, rozszerzyła działalność produkcyjną — przede wszystkim na odcinku wytwórni wody stołowej „Czantoria”.

W r. 1949 zaczynają występować coraz bardziej na rynku Gminne Spółdzielnie Sámopomocy Chłopskiej, oraz powołane do życia państwowe przedsiębiorstwa hurtu i detalu, mające stanowić w pewnym stopniu konkurencję dla rzekomo „uprzywilejowanego” handlu spółdzielczego. Rozpoczęły się spory na odcinku, która spółdzielnia ma działać w poszczególnych miejscowościach. Terenem działalności spółdzielni spożywczej były gminy wiejskie, w których długoletnia dobra tradycja Ogólnego Stowarzyszenia i szybki powojenny rozwój, miały duże znaczenie. To silne powiązanie klasy robotniczej ze spółdzielnią miało od-



Rada Nadzorcza, Zarząd, Główny księgowy. Zdjęcie z roku 1956. Od lewej: A. Durczak, R. Biłek, Fr. Zawada, J. Irecki, K. Szturc, H. Stec, W. Wantuła, P. Śliwka, L. Paszek, L. Broda, J. Bukowczan, G. Szarzec, J. Lasota, J. Pilch, E. Markuzel



Zespół pracowników Działu księgowo-finansowego. Zdjęcie z roku 1956.

dźwięk w poszczególnych miejscowościach, a przede wszystkim wśród robotników Cementowni w Goleszowie. Po dłuższych bezskutecznych (dzisiaj z perspektywy czasu można powiedzieć — niepotrzebnych) interwencjach i sporach, władze państwowe i czynniki partyjne zdecydowały odgórnie, że na terenach wiejskich winien działać tylko pion Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a w miastach czy też gminach o charakterze miejskim, jaką był Ustroń, winna nadal działać spółdzielnia spożywców.

Po wielu zebraniach, dyskusjach i sporach, ustalono ostatecznie, że Ogólne Stowarzyszenie przekaże swoje placówki w Goleszowie, Wiśle, Cisownicy i Lipowcu Gminnym Spółdzielniom „Samopomocy Chłopskiej”, a pion C.R.S.-u przekaże spółdzielni ustrońskiej wszystkie swoje placówki na terenie Ustronia, z wyjątkiem sklepu rolniczo-nasiennego, składu sprzedaży nawozów sztucznych i materiałów budowlanych, oraz sklepu spożywczego w Hermanicach. Na skutek tej rewindykacji sieci Ogólne Stowarzyszenie przekazało w 1950 roku 7, a w zamian otrzymało od pionu C.R.S.-u 5 sklepów, oraz małą piekarenkę na terenie Ustronia. W pierwszym okresie po przekazaniu wyżej wymienionych placówek wystąpiły pewne trudności natury organizacyjnej, zmniejszył się stan ilościowy placówek i spółdzielnia została pozbawiona swoich wpływów na wsi. Jednak dalsze rozszerzenia działalności na terenie samego Ustronia, oraz przejęcie w r. 1952 od Gminnej Spółdzielni sklepu w Hermanicach skompensowało różnice.

Po zniesieniu zaopatrzenia reglamentowanego i wprowadzeniu regulacji cen, zaczęto wprowadzać różne eksperymenty z zakresu organizacji handlu. Uznając ogromną pomoc udzieloną przez czynniki państwowe w pierwszych latach po wojnie, nie można nie wspomnieć o pewnych popełnionych błędach zwłaszcza w latach 1950—1955. Prawdopodobnie na skutek niedoceniań wagi dla budownictwa socjalistycznego niektórych spółdzielczych form gospodarowania, spółdzielczość była zmuszona przekazać niektóre gałęzie swej działalności gospodarczej sektorowi państwowemu. W r. 1952 spółdzielnia przekazała skład opały do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem. W r. 1954 przekazano nowo utworzonym Ustrońskim Zakładom Gastronomicznym 3 zakłady żywienia zbiorowego, oraz Gminnej Spółdzielni (przejęty w r. 1953 od Hurtowni Warzywniczej) sklep warzywniczy w Wiśle. Trzeba tu podkreślić, że w latach 1949—1950 działalność gastronomiczna przynosiła straty spółdzielni, gdyż przejęte najzwyczajniejsze knajpy wymagały ogromnych nakładów finansowych. Zarząd robił wszystko, ażeby pierwsze uspołecznione zakłady gastronomiczne na terenie Ustronia, reprezentowały wyższy poziom od dotychczas prowadzonych zakładów przez prywatnych właścicieli. Sam remont restauracji na „Prażakówce” wyniósł w pierwszym roku jej działalności 350 tys. zł.

Po roku 1950 zaczęła przeważać w handlu koncepcja zmierzająca do wzrostu liczby sklepów przemysłowych i organizowania placówek o wąskich branżach. Wspecjalizowana branża sklepów uważana była za wyższy poziom handlu uspołecznionego. Spółdzielnia w Ustroniu, zgodnie z wytycznymi, dokonała w latach 1950—1963 rozbranżowania sklepów spożywczych na piekarniczo-nabiałowe i warzywnicze, a w dziale przemysłowym wydzieliła sklep drogerijno-chemiczny, papierniczy, sportowy, artykułów gospodarstwa domowego, odzieżowy, tekstylny i radio-motoryzacyjny. Liczba sklepów przemysłowych rosła z roku na rok. Kiedy w r. 1950 spółdzielnia liczyła 2 sklepy przemysłowe, tj. 14%, to w r. 1960 doszło już do stanu 9 sklepów czyli 28% ogółu placówek handlowych. Gdy w r. 1955 artykuły przemysłowe wynosiły w obrocie towarowym 20,8%, to w 8 lat później 28,8%. Zaś po połączeniu z P.S.S. Skoczów artykuły przemysłowe stanowiły w 1965 roku 38,3%, a w roku 1970 osiągnęły 41,4% ogólnych obrotów.

Po rozgraniczeniu terenu działalności i stabilizacji pracy spółdzielnia włączyła się z całą energią do modernizacji sieci handlowej. W latach 1958—1963 przeprowadzono modernizację 10 sklepów kosztem około 2.600 tys. zł. W ramach poszukiwania nowych form sprzedaży i zbliżenia towarów do nabywców został w r. 1958 uruchomiony pierwszy sklep samoobsługowy przy ul. 1 Maja 4. W r. 1960 podjęto już szeroką akcję przekształcenia tradycyjnych sklepów spożywczych na samoobsługowe, a przemysłowych na sklepy stosujące preselekcyjną formę sprzedaży.

Poza tym spółdzielnia rozwinęła szeroką sieć punktów usługowych, jak wypożyczalnia sprzętów gospodarstwa domowego, repasacji pończoch, poradnictwa krawieckiego i wielu innych.

Nowe formy handlu pociągnęły za sobą konieczność dalszej modernizacji całej sieci handlowej. Po gruntownych zabiegach remontowych sklepy w Ustroniu zyskały na wyglądzie, oraz nieco zwiększono ich funkcjonalność i przepustowość. Stopniowo wzrosła ilość i różnorodność sprzętu, oraz urządzeń potrzebnych w nowoczesnym handlu detalicznym: jak zainstalowanie lodówek i szaf chłodniczych, maszynek do krajania serów i kiełbas, kas Secura itp. Chociaż unowocześnienie sklepów, mieszczących się w starym budownictwie, było często bardzo utrudnione — upiększono jednak wygląd zewnętrzny przez dokonanie zmian w elewacji, wykonaniem dużych okien wystawowych, starając się aby stanowiły wizytówki spółdzielczych sklepów.

Po r. 1956 zarząd, mając zapewnioną parcelę obok obecnego Domu Kultury, robił starania o wybudowanie na tym miejscu domu handlowego. Inwestycja ta nie doszła jednak do skutku (na tym miejscu stała składnica Ruchu) i w zamian wybudowano jedynie pawilon handlowy w Ustroniu-Polanie.

W r. 1963 wystąpiły pewne trudności i kłopoty w zarządzie Powszechnej Spółdzielni Spożywców (Spółdzielnia Ludowa) w Skoczowie, na skutek których doprowadzono do połączenia jej z spółdzielnią w Ustroniu. Spółdzielnią przejmującą był Ustroń, a nowe przedsiębiorstwo przyjęło nazwę: Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Skoczów-Ustroń” w Ustroniu. Na pierwszym Walnym zebraniu połączeniowym, które się odbyło dnia 15 marca 1964 r. wybrano nową Radę Nadzorczą w składzie: z Ustronia Zawada Franciszek, Krysta Franciszek, Hładky Władysław, Bukowczan Jan, Stec Henryk, Wantuła Stanisław, Kozięłek Halina, Lasota Jan, Górniok Jan — ze Skoczowa Błahót Helena, Brodacz Emilia, Krejza Dominik, Kluz Emil, Jakubiec Antoni, Ponc Wincenty, Starzyk Leon, Stobik Maria i Rybica Józef.

Z ramienia przejętej spółdzielni w Skoczowie wszedł do zarządu Edward Sajak, który przejął działalność produkcyjną. Wydawało się, że połączenie stworzy warunki do usprawnienia pracy i lepszego zaopatrzenia. Jednakowoż w pierwszym okresie po połączeniu wystąpiły różne trudności natury organizacyjnej, wynikłe między innymi z lokalnych „patriotyzmów” spółdzielczych, postępowania niektórych jednostek administracji skoczowskiej, oraz faktu, że spółdzielnia przejmowana była trochę większą jednostką gospodarczą od jednostki przejmującej.

Pełne odzwierciedlenie w tym kierunku przedstawiają nam bilanse połączeniowe sporządzone na dzień 31 grudnia 1963 r. i stan liczbowy płacówek podstawowej działalności.

Bilans P.S.S. Skoczów

A k t y w a:	w tys. zł	P a s y w a:	
1. Środki trwałe, inwestycje	7.131	Udziały członkowskie	755
2. Środki wyłączone	211	Fundusz zasobowy	11.518
3. Podatek dochodowy	1.463	Zobowiązania i poz. inwestycyjne	765
4. Opłaty na fundusze celowe	602	Pasywa stałe	342
5. Towary	15.416	Zobowiązania fakturowe	4.332
6. Materiały	2.406	Kredyt bankowy	8.149
7. Wyroby gotowe	31	Inne zobowiązania	1.373
8. Rozliczenia międzyokresowe	237	Czysta nadwyżka	2.761
9. Kasa	2		
10. Rozrachunki z odbiorcami i inne	2.496		
	<hr/>		
	29.995		<hr/> 29.995

Bilans P.S.S. Ustron

A k t y w a:	w tys. zł	P a s y w a:	
1. Środki trwałe, inwestycje	10.464	Udziały członkowskie	707
2. Środki wyłączone	436	Fundusz zasobowy	9.356
3. Podatek dochodowy	1.728	Zobowiązania i poz. inwestycyjne	6.180
4. Opłaty na fundusze celowe	705	Pasywa stałe	282
5. Towary	8.353	Zobowiązania fakturowe	3.781
6. Materiały	3.401	Kredyt bankowy	4.290
7. Wyroby gotowe	226	Inne zobowiązania	81
8. Rozliczenia międzyokresowe	19	Czysta nadwyżka	3.261
9. Kasa, gotówka w drodze	225		
10. Rozrachunki z odbiorcami	2.381		
	<hr/>		
	27.938		<hr/> 27.938

Stan placówek gospodarczych na dzień łączenia

	Skoczów	Ustron
1. Ilość sklepów ogółem	40	35
w tym: przemysłowych	17	11
2. Ilość punktów drobnodetalicznych stałych obrotu detalicznego za r. 1963	8	3
3. Ilość zakładów	106.349 tys.	71.282 tys.
w tym: piekarnie	4	4
ciastkarnie	1	1
masarnie	1	1
W. W. G.	1	1
łączna wartość produkcji	22.604 tys.	31.341 tys.
4. Ilość pracowników (bez agentów)	270	189
5. Ilość członków	3.133	3.243

Należy stwierdzić, że spółdzielnia skoczowska po poważnych trudnościach, jakie przeżywała w latach 1945—1953, była dobrze zorganizowanym przedsiębiorstwem, które wniosło do połączonej spółdzielni przewagę obrotów w artykułach przemysłowych.

Po pewnym czasie członkowie i pracownicy przekonali się, że są wszyscy jednakowo traktowani, znikły antagonizmy i stwierdzono, że



Walne Zebranie Przedstawicieli — prezydium. Zdjęcia z roku 1964.



Walne Zebranie Przedstawicieli, fragment z sali obrad. Zdjęcie z 1964 r.

połączenie stworzyło warunki lepszego zaopatrzenia, rozbudowy placówek spółdzielczych, rozwijania wszelkiego rodzaju usług, pracy społeczno-wychowawczej, oraz wpłynęło na poprawę rentowności połączonych spółdzielni.

W r. 1964 odzyskano wszystkie lokale pozahandlowe w budynku własnym w Ustroniu przy ul. Partyzantów 1, w którym skoncentrowano służbę administracyjną połączonych jednostek.

W następnych latach sytematycznie zwiększa się ilość członków i sieć sklepów. Rosną poważne obroty i wypracowane zyski. W większym stopniu niż dotąd spółdzielnia przystąpiła do budowy nowych obiektów i dalszej modernizacji starych. Efektem tych starań jest rozbudowa i modernizacja masarni w Skoczowie i w Ustroniu, wybudowanie piekarni w Skoczowie oraz 5 pawilonów handlowych (Ustroń 4, Skoczów 1). Wykupiono sklepy od spółdzielni mieszkaniowych w Ustroniu i w Skoczowie, wykupiono 3 duże lokale handlowe w dzielnicy wypoczynkowej w Jaszowcu, oraz mocno rozbudowano, przede wszystkim na terenie Skoczowa, stałą sieć drobnodetaliczną.

Podstawową działalnością spółdzielni jest obrót towarowy. Przedstawia się poniżej dane liczbowe świadczące o jego pracy w latach 1945—1970.

Rok	Sprzedaż w tys. zł	Marża %	Koszty %	Zysk %	Ilość skł.	Ilość punktów drobnodetal.	
						stałe	sezon.
1945	1.800	14.76	7.24	7.52	7	—	—
1946	41.111	8.01	6.57	1.44	9	—	—
1947	86.972	9.37	7.80	1.57	11	—	—
1948	163.884	10.04	8.21	1.83	13	—	—
1949	404.623	10.32	8.02	2.30	16	—	—

po zmianie waluty

1950	16.010	11.56	7.96	3.60	14	—	—
1951	12.258	10.20	7.08	3.12	14	—	—
1952	14.446	8.99	6.27	2.72	16	—	—
1953	25.197	7.15	5.32	1.81	17	1	—
1954	26.753	7.40	5.43	1.97	17	1	—
1955	28.198	7.66	5.35	2.31	19	1	1
1956	38.563	8.00	5.97	2.03	25	2	2
1957	46.738	7.91	6.14	1.77	25	2	2
1958	50.920	8.59	6.75	1.84	26	3	5
1959	54.297	8.79	7.35	1.44	29	3	5
1960	58.767	8.60	7.36	1.24	32	3	6
1961	61.714	8.92	7.23	1.74	34	3	6
1962	65.736	8.90	7.36	1.54	34	3	7
1963	71.283	9.01	7.90	1.11	35	3	7

po połączeniu z P. P. S. Skoczów

1964	182.624	9.62	7.38	2.24	72	8	12
1965	198.086	9.46	7.45	2.01	73	8	12
1966	210.833	9.22	7.38	1.84	75	8	12
1967	225.623	9.24	7.39	1.85	76	8	12
1968	255.212	9.17	7.33	1.84	78	5	12
1969	273.399	9.26	7.77	1.49	79	7	15
1970	293.337	9.51	7.60	1.91	84	8	14

Ze względu na fluktuację cen niektórych towarów, dokładniej przedstawi nam prężność gospodarczą zestawienie ilościowe sprzedanych towarów za lata:

	1948	1958	1968
Mąka pszenna	105.2 tys. kg	186.8 tys. kg	296,7 tys. kg
Kasza	12.6 " kg	96.8 " "	166.2 " "
Masło	9.6 " "	34.6 " "	74.0 " "
Pieczywo	117.2 " "	919.5 " "	2.224.1 " "
Napoje chłodzące	28.8 litr.	212.7 litr.	3.797.8 litr.

W ogólnym rozumieniu chodzi jednak nie tylko o liczby, konkretne obroty, zyski, ilość sklepów ... Nastąpiła też poprawa zaopatrzenia, podniesienie kultury handlu i zbliżenie handlu do klienta. Źródłem dodatkowej masy towarowej była również produkcja własna. Od r. 1948 spółdzielnia rozpoczęła jako pierwszą produkcję masarską. W Ustroniu pozostała co prawda jeszcze do r. 1950 jedna masarnia prywatna, ale właściwe zaopatrzenie ludności w mięso i wyroby rzeźnicze objęła spółdzielnia.

Z końcem roku 1949 przejęto małą piekarnię prywatną, a w r. 1950 od Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej resztę piekarni na terenie Ustronia, w związku z tym całość zaopatrzenia mieszkańców w pieczywo przejęła na siebie spółdzielnia spożywców. Przejęte, czy też wykupione — jak masarnia w Ustroniu — zakłady, trzeba było remontować, unowocześnić, zapewnić warunki sanitarne, higieniczne i dostosować do warunków produkcji spółdzielczej. I na tym odcinku spółdzielnia zrobiła bardzo dużo tak w zakładach ustroniskich, jak i po połączeniu, w masarni w Skoczowie.

Niejednokrotnie na sytuację i wyniki działalności masarskiej wpłynęły warunki obiektywne, bowiem zaopatrzenie ludności w mięso i wyroby rzeźnicze uzależnione były od sytuacji ogólnokrajowej, wysokości masy surowcowej dostarczonej w oparciu o rozdzielniki — a wpływ spółdzielni na te sprawy był w niektórych okresach nieznaczny. Działalność zakładów produkcyjnych w latach 1948—1970 obrazuje następująca tabela:

Rok	Piekarnia i ciastkarnia			Masarnia			W. W. G.		
	wartość prod.	Zysk w tys.	%	wartość prod.	zysk w tys.	%	Wartość prod.	zysk w tys.	%
1948	—	—	—	13.222	76	5.74	—	—	—
1949	—	—	—	106.553	638	6.00	—	—	—
nowa waluta									
1950	860	77	8.95	3.876	8	0.64	—	—	—
1951	1.152	58	5.03	3.157	155	4.90	—	—	—
1952	1.665	109	6.54	2.102	128	6.08	—	—	—
1953	3.636	214	5.88	6.746	533	7.91	—	—	—
1954	3.495	207	5.92	7.593	390	5.13	—	—	—
1955	3.603	198	5.49	7.910	651	8.23	—	—	—
1956	3.651	192	5.25	9.323	610	6.54	—	—	—
1957	3.579	166	4.62	9.926	474	4.77	—	—	—
1958	3.600	188	5.22	11.916	787	6.60	—	—	—
1959	4.124	153	3.69	12.229	579	4.73	—	—	—
1960	4.495	223	4.96	15.490	729	4.70	—	—	—
1961	4.398	186	4.23	19.544	1.064	5.44	—	—	—
1962	4.745	198	4.18	21.538	1.279	5.94	—	—	—
1963	4.968	47	0.94	22.911	1.634	7.13	3.462	167	4.91
po połączeniu z P. S. S. Skoczów									
1964	9.876	351	3.55	38.157	2.193	5.76	3.388	862	15.30
1965	10.512	243	2.31	38.634	72	0.19	6.280	992	14.62
1966	10.138	337	3.31	34.713	808	2.33	6.584	1.162	16.45
1967	10.852	316	2.92	38.578	831	2.15	7.945	1.923	23.14
1968	11.297	314	1.74	45.616	1.988	4.27	10.650	2.632	23.18
1969	12.721	314	2.53	45.596	1.483	3.25	10.864	2.066	17.62
1970	12.910	473	3.66	47.228	1.807	3.82	11.065	2.066	17.19

Produkcja w ilościach

Rok	Piekarnia i ciastkarnia	Masarnia	W. W. G.
1950	910.0 ton	300.2 ton	— w tys. litrów
1955	1.035.8 ton	386.2 ton	—
1960	1.048.6 ton	518.8 ton	—
po połączeniu z P. S. S. Skoczów			
1965	2.269.8 ton	1.207.5 ton	2.256.0 tys. litr.
1970	2.439.1 ton	1.250.3 ton	3.906.4 tys. litr.

Poza zaopatrzeniem ludności i wynikami ekonomicznymi, zakłady produkcyjne umożliwiły uniezależnienie się od zewnętrznych dostawców, oraz pozwoliły na stosowanie elastyczności asortymentowej i zaopatrzenia interwencyjnego.

Jeżeli chodzi o działalność masarniczą, to niewątpliwie w latach 1948—1964 odegrał w niej dużą rolę Robert Grünkraut, który był w tym okresie jej kierownikiem. Spółdzielcza masarnia w Ustroniu otrzymała w tym czasie kilka razy zaszczytne miejsce w jakości wyrobów i wypracowaniu rentowności nie tylko w skali wojewódzkiej, ale również krajowej. Ogromnym osiągnięciem spółdzielni było zakupienie parceli pod Jelenicą i rozpoczęcie w r. 1961 budowy wytwórni wody stołowej w Ustroniu. Wytwórnia, a raczej fabryka, której koszt budowy wyniósł ponad 5 mln. zł, stanęła na źródłach tzw. „głodnej wody”, z której w latach 1850—1890 kuracjusze przybywający na leczenie do Ustronia korzystaliby. Według analizy tej wody ,przeprowadzonej wiosną 1961 r. przez Politechnikę Śląską w Gliwicach, zawiera ona następujące składniki mineralne: potas, sód, lit, stront, bar, wapń, magnez, żelazo, mangan, chlorki, siarczany, kwaśne węglany, krzemiany i dwutlenek węgla. Produkcja, która z roku na rok poważnie wzrasta, nie może zaspokoić stale rosnącego zapotrzebowania. Woda stołowa, której nadano nazwę „Czantoria” (od góry Czantorii, pod którą znajdują się źródła), jest rozprowadzana po całym województwie katowickim. Dzięki otrzymaniu z Niemieckiej Republiki Demokratycznej kompletu nowych maszyn do produkcji „Czantorii”, stanęły przed ustronką WWG dalsze perspektywy dynamicznego rozwoju.

Niepośrednią rolę zaczęły odgrywać w ostatnich latach usługi. Rozpoczęte w r. 1960 w charakterze drobnych usług: podnoszenie oczek dokonywanych w sklepach i małe wypożyczalnie sprzętów gospodarstwa domowego, rozbudowały się one do poważnych rozmiarów. Wartość usług wynosząca w 1960 r. 130 tys. zł. wzrosła do 849 tys. zł w r. 1970. W uruchomionych Ośrodkach „Praktyczna Pani” w Ustroniu i Skoczowie prowadzi się 11 rodzajów usług.

Spółdzielnia Spożywców w Ustroniu jako jedna z pierwszych zgłosiła swój akces do socjalistycznego współzawodnictwa pracy. W omawianym okresie uzyskała dyplomy za następujące osiągnięcia:

Rok	w skali	osiągnięcia
1955	I miejsce w skali wojewódzkiej	za jakość produkcji masarniczej
1955	III miejsce w skali krajowej	za jakość produkcji masarniczej
1956	II miejsce z pośród spółdzielni nierozbranzowionych w skali województwa	za wyniki gospodarcze IV kwartał 1956
1957	I miejsce z pośród mniejszych spółdzielni w skali wojewódzkiej	za wyniki gospodarcze za III kwartał 1957
1957	II miejsce z pośród mniejszych spółdzielni w skali wojewódzkiej	za wyniki gospodarcze za IV kwartał 1957
1957	I miejsce w skali wojewódzkiej	za jakość produkcji masarniczej
1958	I miejsce w skali wojewódzkiej	za jakość produkcji masarniczej
1961	Dyplom uznania w skali wojewódzkiej	dla produkcji masarniczej
1962	Dyplom uznania w skali wojewódzkiej	dla produkcji piekarniczej

Za przodujące miejsce w kompleksowym wykonaniu zadań gospodarczych otrzymała w latach 1964—1970 pięć dyplomów W.W.G. w Ustroniu. Przedstawiając działalność gospodarczą w poszczególnych pionach i ich wyniki, warto wspomnieć, że w pierwszym okresie powojennym było wiele akcji gospodarczych nie obliczonych na zysk. Do nich należy zaliczyć zaopatrzenie ludności na kartki żywnościowe, wypieranie inicjatywy prywatnej z handlu i produkcji spożywczej i w związku z tym przejmowanie placówek, w których należało przeprowadzić dużym nakładem remonty, oraz wdrażać się do działalności gastronomicznej. Zgodnie z zasadami ruchu spółdzielczego nigdy nie było celem ustronńskiej spółdzielni osiąganie zysku, ale obowiązywało ją przestrzeganie rentowności poszczególnych rodzajów działalności.

Zysk raczej traktowano jako świadectwo gospodarki całej załogi i kierownictwa spółdzielni, oraz wykonanie jego wysokości z tytułu obowiązku wykonania zadania planowanego. Zgodnie z podstawowymi zasadami spółdzielczości spółdzielnia winna dążyć do opierania swej działalności na funduszach własnych, tj. udziałowym i społecznym. Realizując te ogólne założenia, ustronńska spółdzielnia różnymi sposobami powiększała fundusze własne. Wpływała na członków w zakresie windykowania zadeklarowanych udziałów, zrezygnowania w pierwszych latach po wojnie z zwrotów od zakupów, zapisywania całości sum z oprocentowania na udziały członkowskie, oraz przelewania poważnej części zysków na fundusz zasobowy.

Jedyną grubszą plamą w okresie powojennego dwudziestolecia było manko, które wystąpiło w r. 1968 w magazynie głównym w Ustroniu. Chociaż było to manko popożarowe i w rozliczeniu trudno było rozgraniczyć mienie zniszczone od mienia zagarniętego, jednak spółdzielnia poniosła stratę w wysokości 150 tys. zł, a kierownictwo spółdzielni miało z tego tytułu duże kłopoty.

Wraz z sukcesami gospodarczymi i społecznymi zachodziły nieraz poważne zmiany organizacyjne. Wielkim wydarzeniem w spółdzielczości spożywców była uchwała 37 Zjazdu Delegatów ZSS „Społem” w r. 1965. Zgodnie z tą uchwałą miały powstać Wojewódzkie Spółdzielnie Spożywców (WSS). Miała być utworzona z połączenia działających dotychczas na terenie danego Okręgu wszystkich spółdzielni spożywczych. Z chwilą utworzenia Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Katowicach dokonano z dniem 1 kwietnia 1968 połączenia Powszechnej Spółdzielni Spożywców Skoczów-Ustroń w Ustroniu, przekształcając ją w ten sposób w Oddział WSS-u katowickiego w Ustroniu.

Zmiany organizacyjno prawne, wynikające z koncentracji spółdzielni, spowodowały utratę osobowości prawnej przez Oddział, ale mając swój Zarząd, konto bankowe, wyodrębniony rachunek gospodarczy i większe możliwości otrzymania masy towarowej winno w większym stopniu oddziaływać na poprawę zaopatrzenia członków i miejscowej ludności.

Oto szczegółowe dane za lata 1945—1970 w zakresie wypracowania zysków, stanu funduszy, liczby członków i pracowników.

Rok	Liczba członków	Fundusz udziałowy w tys. zł	Fundusz społeczny	Czysta nadwyżka ogółem	Liczba pracowników
1945	2.571	73.7	202.3	143.4	18
1946	3.114	360.1	354.4	592.4	31
1947	3.208	1.302.1	913.4	1.354.0	35
1948	3.305	1.460.6	2.111.7	3.210.0	52
1949	3.352	brak danych		12.308.0	80
po zmianie waluty					
1950	3.360	111	928	315	86
1951	3.380	brak danych		641	117
1952	3.395	" "		568	118
1953	3.409	" "		1.154	107
1954	3.425	113	2.659	1.126	100
1955	3.472	147	2.957	1.491	121
1956	3.482	176	3.438	1.556	157
1957	3.495	273	3.885	1.436	138
1958	3.501	283	4.022	1.862	147
1959	3.523	353	5.051	1.511	175
1960	3.543	412	5.687	1.700	177
1961	3.532	485	7.495	2.296	179
1962	3.583	587	8.152	2.489	166
1963	3.243	707	8.895	3.261	189
po połączeniu z P. S. S. w Skoczowie					
1964	6.617	1.473	22.039	8.102	452
1965	6.765	1.573	24.269	5.567	487
1966	6.861	1.627	25.672	5.902	455
1967	6.928	1.678	28.154	7.459	418
1968	6.980	1.751	29.652	9.272	451
1969	7.058	1.826	31.213	8.408	456
1970	7.082	1.849	30.599	10.003	462

Dnia 24 kwietnia 1971 odbyło się jubileuszowe Walne zebranie Przedstawicieli, które nie tylko poddało ocenie 50-letni dorobek ze szczególnym uwzględnieniem 25-cio letniej działalności w Polsce Ludowej, ale wytyczyło również zadania Oddziału na przyszłość.

Jaki jest obecny udział Oddziału w społecznym i gospodarczym życiu Ustronia i Skoczowa? Oto najważniejsze cyfry: 7.082 członków, to wraz z rodzinami około 30 tys. osób związanych z działalnością spółdzielni. Członkowie nie tylko skutecznieją zakupy, ale przybywają na zebrania obwodowe (w roku 1970 wzięło w nich udział ponad 3 tys. osób). Rada Oddziału, składająca się z 18 osób, odbyła w roku jubileuszowym 8 posiedzeń plenarnych, 7 prezydialnych, oraz przeprowadziła 44 kontrole i kontrolowała lub brała udział w 50 remanentach. W 84 Komitetach członkowskich przy sklepach i zakładach odbyło się w 1970 r. 817 posiedzeń, oraz 784 kontroli społecznych. Powyższe dane świadczą o dużym zainteresowaniu spółdzielnią.

Na podstawie przedstawionych danych, obrazujących rozwój spółdzielni warto przedstawić podstawowe elementy określające rozmiary tempa rozwoju gospodarczego w Polsce kapitalistycznej i w Polsce Ludowej. Zaznaczyć należy, że w r. 1970 na terenie Ustronia na odcinku detalu działała prawie w całości tylko spółdzielnia spóżywców.

	Rok 1938		Rok 1970	
	Ustron	Skoczów	Ustron-Skoczów (łącznie)	
1) Członkowie	2.304	200	7.082	
2) Pracownicy	29	3	462	
3) Sklepy i punkty sprzedaży drobnotalicznej (stałe)	9	1	92	
4) Zakłady produkcyjne	1	—	8	
5) Udział obrotów spółdzielni w obrotach detalicznych miasta	28 ^o / _o	1 ^o / _o	Ustron 89,9 ^o / _o	Skoczów 50,7 ^o / _o

VI. Działalność społeczno samorządowa w Polsce Ludowej

Okupacja niemiecka wyrządziła ustroniskiej spółdzielni dotkliwe straty materialne i ludzkie. Przystępując po wyzwoleniu do odbudowy spółdzielni, do możliwie szybkiego uruchomienia jej gospodarczej działalności, nie zapomniano o pracy społeczno wychowawczej. Oto lakoniczna notatka z pierwszego Walnego Zebrania Przedstawicieli charakteryzuje cele spółdzielni w Polsce Ludowej: „... W r. 1939 odebrał okupant pełne sklepy dobrego towaru, dziś obejmujemy pustki. Zorganizować musimy naszą pracę spółdzielczą od podstaw. Podstawy te muszą być zdrowe i trwałe, ponieważ obecnie spółdzielczość ma dużo większe zadanie i szerszy zakres działania aniżeli przed wojną. Należy wobec tego powołać do władz spółdzielni ludzi młodych, światłych i chętnych do pracy społecznej, oraz zdolnych do nauki, aby byli w stanie podołać ciężkim zadaniom w pracy nad budową i ugruntowaniem nowej sprawiedliwości społecznej ...”

Największą rolę w działalności społeczno-wychowawczej, to jest wzmocnienie przerwanej w czasie okupacji więzi, z członkami i aktywnego udziału członków w życiu i pracy spółdzielni, odegrał wypróbowany już w okresie międzywojennym czynnik społeczno samorządowy. Samorząd, który organizował się równolegle, a nawet na wielu odcinkach wyprzedzał administrację, trzymał się w pierwszym okresie praw i obowiązków określonych w przedwojennym statucie spółdzielni. Do pierwszego Walnego Zebrania Przedstawicieli działali tylko przedwojenni członkowie Rady Nadzorczej, którzy równocześnie z przedwojennym Zarządem organizowali zebrania obwodowe na terenie Ustro-

nia i w miejscowościach, w których przed wojną działały spółdzielcze sklepy, i oni też w większości załatwiali sprawy członkowskie i sprawy reaktywowania udziałów.

Dnia 15 lipca 1945 r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie Przedstawicieli. Dyskusja tego pierwszego Walnego Zebrania wykazała duże przywiązanie do spółdzielni tak w Ustroniu, jak w okolicy, czego dowodem były energiczne żądania jaknajszybszego uruchomienia sklepów w wszystkich miejscowościach, reprezentowanych przez delegatów. Wymowny i charakterystyczny był fakt, że na tym pierwszym zebraniu delegaci mocno podkreślali werbunek członków, a przede wszystkim wykazywali troskę o wzrost funduszy własnych przez zbieranie pełnych udziałów.

Spółdzielnia rozpoczęła działanie na podstawie przedwojennego statutu w którym nie dokonano żadnych zmian. W myśl statutu winna ustępować jedna trzecia członków Rady, jednak na skutek pięcioletniej przerwy okupacyjnej postanowiono dokonać wyboru wszystkich członków Rady Nadzorczej, do której weszli: Jerzy Lazar jako przewodniczący, członkowie: Adolf Palowicz, Paweł Stec, Józef Gogółka, Rudolf Sadlik, Michał Kołaczyk, Paweł Nowak — z Goleiszowa: Józef Szarzec, Józef Poloczek — z Cisownicy: Jan Dziekanik i Jerzy Kral z Wisły. Na zastępców członków Rady wybrano z Ustronia: Karola Paszka i Józefa Midera, oraz Pawła Gibca z Goleiszowa. Nowa Rada Nadzorcza zatwierdziła zarząd spółdzielni w dotychczasowym składzie. Z kolei ukonstytuowały się i rozpoczęły pracę komisje problemowe, tj. Komisja Rewizyjna i Wydział Społeczno-Wychowawczy. Szczególnie wyróżniała się w pracy Komisja Rewizyjna w składzie: Lazar Jerzy, Palowicz Adolf, Stec Paweł i Kołaczyk Michał, która była jedynym w tym czasie czynnikiem kontrolnym w spółdzielni. Dzięki Lazarowi, który znał się dobrze na księgowości, Komisja przeprowadzała kontrolę wszystkich dokumentów księgowych, dokonywała kontroli działalności Zarządu, analizowała sprawozdania, bilanse itp., a co dwa miesiące zdawała sprawozdanie ze swej działalności na plenarnym posiedzeniu Rady. Na równi z kontrolą działalności gospodarczej szły wysiłki wydziału społeczno-samorządowego, który po pewnym czasie przyjął nazwę Komisji społeczno-wychowawczej. W latach późniejszych wyodrębniono w składzie Rady komisję gospodarczą i komisję produkcyjną.

Dążenia Rady Nadzorczej szły w kierunku współpracy ze Związkami Zawodowymi, organizacjami politycznymi i społecznymi, werbowaniem członków i podniesieniem ich świadomości społecznej. O wysiłkach w tym kierunku świadczy stan członków, który na dzień 15 lipca 1945 r. wynosił 1650, a w grudniu osiągnął już liczbę 2571. Tak poważny wzrost liczby członków i rozwój gospodarczy spółdzielni nie byłby w tak krótkim czasie możliwy, gdyby nie następujące czynniki:

- a) tradycja pracy spółdzielczej wśród miejscowej ludności,
- b) szybki powojenny rozwój gospodarczy spółdzielni i dobre zaopatrzenie potrzeb członków,

c) uświadamiająca praca aktywu samorządowego i pracowniczego spółdzielni.

Dzięki wzrostowi liczby członków władze spółdzielni mogły przystąpić do organizowania komitetów członkowskich, stwarzając tym samym aparat kontroli społecznej i bezpośredniej więzi z członkami.

Pierwsze komitety powołano na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 16 czerwca 1946, a na posiedzeniu w dniu 20 października 1946 stwierdzono, że już każdy sklep posiada swój komitet członkowski. Wznowienie po drugiej wojnie światowej działalności komitetów członkowskich przy poszczególnych placówkach handlowych, a w następnej kolejności i zakładach produkcyjnych, ma piękną kartę w całym powojennym 25-cio leciu. Dowodem dobrej współpracy komitetów z kierownictwem spółdzielni są rozpoczynające się już od r. 1946 częste wzmianki w protokołach posiedzeń zarządu i komisji społeczno-wychowawczej, dotyczące spraw stawianych przez komitety.

W latach następnych rozpoczęła w ramach Rady Nadzorczej działać komisja organizacyjno-gospodarcza i komisja produkcyjna. Pierwsza zajmowała się organizacją pracy, oceną struktury organizacyjnej, zapasami towarowymi, wykonawstwem zadań gospodarczych itp., zaś komisja produkcyjna nadzorowała pracę i wyniki gospodarcze zakładów produkcyjnych, pracą komórki inwestycyjno-remontowej itp.

Dużą rolę przy organizowaniu i rozwoju spółdzielni odegrała Rada Nadzorcza, której przewodził w latach 1945—1949 Jerzy Lazar, a następnie od r. 1951—1963 mgr inż. Roman Biłek. Rada, złożona głównie z robotników, stanowiła zespół o wielkiej wartości moralnej. Byli to ludzie, którzy w większości korzeniami wrosli w ustrońską spółdzielnię i swoje obowiązki traktowali bardzo poważnie. Rada przyczyniła się do organizowania zebrań, odczytów, uroczystości spółdzielczych, szkolenia komitetów członkowskich, a za pośrednictwem swoich komisji kontrolowała majątek i poczynania spółdzielni, brała udział w remanentach, różnych akcjach społecznych i politycznych, udzielała subwencji z czystej nadwyżki na różne cele, przyczyniała się do działalności kulturalno-oświatowej prowadzonej przez aktyw pracowniczy itp.

Rada doceniała znaczenie wychowawcze prasy spółdzielczej i dzięki temu dostarczano na wszystkie sklepy spore ilości dwutygodnika wydawanego przez Związek Rewizyjny i Związek Gospodarczy „Społem” w Warszawie pt. „Spółnota” a później „Społem”. Najaktywniejszymi członkami Rady spółdzielni ustońskiej (do czasu połączenia jej z spółdzielnią w Skoczowie) byli: Jerzy Lazar, Rudolf Sadlik, Jan Śmiłowski, Albrecht Durczak, Roman Biłek, Paweł Sliwka, Wiktor Wantuła, Paweł Stec, Jan Bukowczan, w latach późniejszych Henryk Stec, oraz Jerzy Sosna z Goleiszowa i Jerzy Kral z Wisły.

Były również okresy w których Rada znalazła się w trudnym położeniu. Dotyczyły one zmian, jakich miała ona dokonać w składzie członków Zarządu, a mianowicie — w okresie wypaczeń — w r. 1950 miała usunąć zasłużonego działacza spółdzielczego prezesa Czudka, który

przeciwstawił się oddaniu pewnej części sklepów do Gminnych Spółdzielni, a w r. 1961 długoletniego pracownika i członka zarządu Józefa Ireckiego. Rada stanęła na wysokości zadania. W wypadku Czudka Rada nie zwolniła go z zajmowanego stanowiska. Dzięki temu, że Czudek kończył 65 lat i przechodził na emeryturę, sprawa sama się załatwiła. Natomiast kiedy Rada otrzymała w r. 1961 zalecenie zmiany wiceprezesa do spraw handlu Józefa Ireckiego, zaczęły się trudności. Po stwierdzeniu, że powodem zmiany są tylko osobiste rozrachunki, Rada nie zastosowała się do zalecenia. Doprowadzono do nadzwyczajnego Walnego Zebrania Przedstawicieli, na którym dokonano zmian osobowych w Radzie i dopiero nowa Rada dokonała zmiany na stanowisku wiceprezesa. Zarówno Rada pod przewodnictwem Jerzego Lazara, jak i Rada pod przewodnictwem Romana Biłka kładła duży nacisk na stronę wychowawczą. Według nich pracownik spółdzielczy winien być pracownikiem przede wszystkim uczciwym, harmonijnym, winien promieniować na otoczenie i być działaczem społecznym z wyraźnie określonym celem pracy społecznej.

Ogółem stwierdzić należy, że Rada Nadzorcza, która w ostatnich latach zmieniła nazwę na Radę Spółdzielczą, przyczyniła się poważnie do wykonania zadań gospodarczych i społeczno-samorządowych.

Przewodniczącymi Rady w okresie powojennym byli:

Jerzy Lazar	1945—1949
Wiktoria Wantuła	1949—1951
Roman Biłek	1951—1963
Franciszek Zawada	1963—1964
Wincenty Ponc	1964 — nadal.

O poziomie Rady i aktywności społeczno-samorządowej świadczą dyskusje na Walnych Zebraniach Przedstawicieli w sprawie trudności finansowych w ciężkich pierwszych latach okresu powojennego. W tej sytuacji członkowie Rady i delegaci uchwalili przelanie poważnej części czystej nadwyżki na fundusz społeczny. Dla przykładu, podaje się podział czystej nadwyżki za lata 1945—1948, to jest w okresie, kiedy nie obowiązywały żadne rygory i kryteria dotyczące podziału.

Rok	Zysk do podz.	Fundusz zasobowy	%	Fundusz rezerw. na pokr. ew. strat	%	Inne cele	%	Zwroty od zakupów	%
1945	143,4	56,3	39,3	50,0	34,8	37,1	25,9	—	—
1946	592,4	488,4	82,4	—	—	104,0	17,6	—	—
1947	1354,0	791,0	58,5	400,0	29,5	163,0	12,0	—	—
1948	3210,0	2340,0	72,9	—	—	420,0	13,1	450,0	14,0

Wyjaśnia się, że zysk uzyskany w tych latach z obrotów z nieczłonkami był w całości przeznaczony na fundusz zasobowy.

Dalszym czynnikiem, wpływającym na rozwój spółdzielni, byli członkowie-klienci i ich zaufanie do swojej instytucji gospodarczej. Spółdzielnia ustronńska tak w okresie międzywojennym jak i po wyzwoleniu była związana z organizacjami robotniczymi. Dlatego ściśle współpracowała z Komitetami Miejskimi PPR i PPS a po ich połączeniu z PZPR. W r. 1949 powstała w spółdzielni ustronńskiej reprezentacja polityczna załogi w postaci Podstawowej Organizacji PZPR.

Po uruchomieniu placówek handlowych rychło wprowadzono rejestrację zakupów członkowskich. System kontroli polegał na wydrukowaniu specjalnych kart kontrolnych, na których sklepowy odnotowywał każdorazowo sumę zakupu, a następnie wprowadzono książeczki zakupów.

Na podstawie kart kontrolnych, a później książeczek zakupów, członkowie otrzymywali co pewien czas trochę cukru lub mąki po tańszej cenie. Udzielanie w ten sposób materialnej pomocy uskuteczniano przez cały okres zaopatrzenia kartkowego. Po zniesieniu rozdzielnictwa kartkowego spółdzielnia wypłacała zwroty od zakupów w wysokości 1% sumy dokonanego zakupu.

Poza zaopatrzeniem ludności, oraz nie dużą pomocą materialną udzielaną sporadycznie swoim członkom w postaci tańszego towaru, spółdzielnia w tym najtrudniejszym dla Państwa Ludowego okresie zaczęła udzielać pomocy materialnej wielu instytucjom i organizacjom społecznym. Zakres tej akcji można sobie przedstawić na podstawie suchych, niekompletnych notatek z posiedzeń zarządu i Rady Naczelnej.

Oto kilka wyciągów z wspomnianych uchwał za lata 1947—1949.

Data protokołu	Instytucja otrzymująca dotację	Cel wypłaconej dotacji	Wypłacona suma zł
15. II. 1947	Uniwersytet Ludowy w Nierodzimiu	na urządzenia i pomoce	4.800
9. III. 1947	Szkoły podstawowe na terenie Ustronia	na urządzenia i pomoce	10.000
28. VI. 1947	Związek Harcerstwa Polskiego	na kolonie letnie	2.500
30. X. 1947	Komitet Budowy Pomnika	na pomnik ofiar okupacji w Ustroniu	13.000
13. XII. 47	O. M. T. U. R. Ustron	na świetlicę	10.000
22. I. 1948	O. S. P. w Ustroniu	na zakup samochodu	5.000
22. I. 1948	Z. W. M. w Ustroniu	na wyposażenie świetlicy	5.000
21. III. 48	Ośrodek Szkolenia Spółdzielczego — Cieszyn	na urządzenia i pomoce	30.000

Data protokołu	Instytucja otrzymująca dotację	Cel wypłaconej dotacji	Wypłacona suma zł
21. III. 48	Stow. Studentów Szkół Wyższych ze Śląska	subwencja	3.000
21. III. 48	Na Dom Dziecka	subwencja	5.000
21. III. 48	Spółdzielnie uczniowskie na terenie działaln. spółdzielni	subwencja	48.000
25. VI. 1948	Związek Harcerstwa Polskiego	na kolonie letnie	2.000
25. XI. 1948	Związek Zaw. Prac. Chemicznych — Golezów	na urządzenie sceny	5.000
25. XI. 1948	Szkoły podstawowe na terenie działaln. spółdzielni	na urządzenie	10.000
11. XII. 48	P.G.R.N. w Ustroniu	Mikołaja na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci	10.000
10. IV. 1949	Szkoły i organizacje działające na terenie działaln. spółdzielni	na różne cele	160.000

Poza tym spółdzielnia wynajęła bezpłatnie Organizacji Młodzieży TUR w Ustroniu salę na świetlicę w budynku przy ul. 22 Lipca 17. Na prośbę Prezydium Miejscowej Rady Narodowej oddano bezpłatnie świetlicę spółdzielczą w budynku własnym przy ul. Partyzantów 1 na klasę dla Szkoły Podstawowej nr 1. Korzystano z niej od r. 1946 do czasu wybudowania Szkoły Tysiąclecia w r. 1963.

Działalność społeczno wychowawczą wznowiono w r. 1945 w oparciu o przedwojenne tradycje. Ówczesny samorząd zdawał sobie równocześnie sprawę ze zmian społeczno gospodarczych w Polsce Ludowej i wiedział, że wiele spraw, które w okresie międzywojennym podejmowała spółdzielnia, zdeaktualizowało się. Zrozumiano jednak, że spółdzielnia zostało dużo do zrobienia, a przede wszystkim przysłyły nowe zadania, jakie wynikały z roli spółdzielczości w nowej strukturze społeczno politycznej Polski Ludowej.

Na marginesie działalności społeczno-samorządowej należy zanotować, że do r. 1952 spółdzielnia nie miała na tą działalność etatu, to też była ona prowadzona przez prezesa zarządu i pracowników administracji. Po opanowaniu pierwszych trudnych lat sytuacji gospodarczej, aktywność społeczno-samorządowy i pracowniczy zajęli się pracą kulturalno-oświatową.

Pierwszą imprezą była zorganizowana w październiku 1945 r. skromna wieczornica z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Impreza, na którą poza referatem składały się tylko dwie deklamacje i monolog,



Zespół amatorski pracowników spółdzielni w 3 akt. sztuce Moliera pt. „Lekarz mimo woli”. Zdjęcie z roku 1953.



Chór spółdzielczy w Ustroniu. Zdjęcie z roku 1956.

była skromna tylko pod względem artystycznym, ale jako pierwsza po wyzwoleniu bardzo uroczysta.

Drugą poważniejszą imprezą była uroczystość poświęcona 25-leciu istnienia spółdzielni. Odbyła się ona jesienią 1946 r. w dużej sali Prążakówki (obecny Dom Kultury) a złożyły się na nią: pochód przez Ustroń z orkiestrą, w którym to pochodzie uczestniczyła młodzież szkolna, władze, pracownicy oraz członkowie spółdzielni. Przewodni-

czący Rady Nadzorczej J. Lazar wygłosił referat poświęcony historii spółdzielni, a zespół składający się z dzieci szkolnych i pracowników spółdzielni wykonał część artystyczną, na którą składały się monologi, dialogi i deklamacje. W r. 1947 zorganizowano zespół teatralny, w którym uaktywniali się tylko pracownicy spółdzielni i w tym samym roku wystawiono z okazji choinki noworocznej pierwszą sztukę pt. „Wigilijne Nowiny”.

Działalnością kulturalną kierował pracownik biurowy Józef Pilch. Dużą pomocą w pracy kulturalnej był zdolny, z zacięciem literackim, pracownik biurowy Jan Cichy, który wchodził ze słusznego założenia, że najlepiej zainteresuje publikę tematyka dotycząca samej spółdzielni. Cichy był nie tylko dobrym autorem, ale równocześnie dobrym aktorem. Rada Zakładowa, która w zasadzie była organizatorem imprez kulturalnych, zaczęła sporadycznie zapraszać inne zespoły, organizując odpłatne imprezy dla wszystkich członków spółdzielni. Taką najbardziej udaną imprezą było przedstawienie teatralne, na które zaproszono w r. 1949 zespół ZMP z Ustronia-Goji z 3-aktową sztuką pt. „Świat bez mężczyzn”.

W związku z rozszerzeniem pracy kulturalno-oświatowej zaszła potrzeba korzystania z świetlicy, gdyż lekcje zespołów, odbywające się w biurze, napotykały nieraz na trudności. Zarząd wspólnie z Organizacją Zawodową postanowiły wykonać świetlicę na strychu budynku przy ul. 22 lipca 16, który został w całości oddany pod administrację spółdzielni. Znalazło się sporo chętnych i po kilku miesiącach stanęła w r. 1950 nowa świetlica. Materiały budowlane zostały pokryte z funduszy spółdzielni, a wszystkie roboty budowlane wykonali pracownicy w czynie społecznym.

Z chwilą wybudowania świetlicy zaistniały lepsze warunki do pracy kulturalnej. Z inicjatywy Augustyna Glenska założono w r. 1953 chór spółdzielczy, do którego zwerbowano ponad 40 członków. Funkcję chórmistrza objął kier. Szkoły nr 2 w Ustroniu i równocześnie członek Rady Spółdzielni Jan Lasota.

Chór wyrobił sobie dobrą pozycję i oprócz pracowników zgłosili się do niego niektórzy członkowie aktywu społeczno-samorządowego. Zespół śpiewaczy ma na swoim koncie wiele udanych imprez i kilkakrotnie występował na eliminacjach wojewódzkich, uzyskując wcale dobre miejsce. Z kolei zespół śpiewaczy wspólnie z zespołem teatralnym, zaczął urządzać imprezy artystyczne dla wszystkich mieszkańców Ustronia. Do najlepiej udanych przedstawień teatralnych należy zaliczyć wystawienie komedii Moliera pt. „Lekarz mimo woli” w dniu 17 marca 1953 na Prażakowce. Zespoły spółdzielni występowały corocznie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, oraz zasyłały programy akademii miejskich, organizowanych z okazji świąt 1 Maja, 22 Lipca i innych uroczystości narodowych.

Do najlepiej zorganizowanych — pod każdym względem — imprez artystycznych należała akademie z okazji 35-lecia spółdzielni, która



Prezydium akademii jubileuszowej z okazji 35 lecia spółdzielni. Zdjęcie z roku 1956.



Występ chóru spółdzielni w Ustroniu na akademii z okazji 35-lecia istnienia spółdzielni. Zdjęcie z roku 1956.



Spotkanie największych aktywistów społecznych z 40-letnim stażem członkowskim. Zdjęcie z roku 1961.

odbyła się dnia 18 listopada 1956 r. w zapelnionej po brzegi sali na Prażakówce. Część artystyczną przygotowała w całości Komisja oświatowa przy Radzie zakładowej. Do imprezy tej starannie przygotowano wszystkie monologi, dialogi, deklamacje, inscenizacje, a przede wszystkim przygotował się chór, który wystąpił w jednolitych strojach. W uroczystości wzięły udział: aktyw społeczno-polityczny Ustronia i powiatu, prezes zarządu ZSS „Społem” M. Nitecki, Rada Okręgowa „Społem” w Katowicach z M. Polową na czele, Dyrekcja i kierownicy niektórych działów Oddziału Okręgowego w Katowicach, oraz członkowie i pracownicy spółdzielni wraz z rodzinami. Część oficjalną imprezy prowadził prezes Rady Nadzorczej Roman Biłek, a część artystyczną Józef Pilch.

Z kolei zajęto się również organizowaniem wycieczek krajoznawczych i wycieczek w góry tak dla załogi jak i dla aktywu społeczno-samorządowego. W czasie ostatniego 25-lecia zorganizowano około 100 wycieczek do najróżniejszych miejscowości kraju.

Działalność kulturalno-oświatowa w latach 1945—1960 była prowadzona dobrze, a imprezy uznać należy za udane. Każdy występ zespołów był pewnego rodzaju „masówką” załogową. Urządzano konkursy czytelnicze, opisowe wycieczek itp. Pracownicy przychodzili na te imprezy wraz z rodzinami, ludzie się z tego cieszyli, a spółdzielnia potrafiła wyrobić u pracowników cechy, które decydują o ich obywatelskiej postawie. Spółdzielnia, wciągając szeregowych pracowników do zainteresowania się pracą kulturalną, wciągnęła ich równocześnie do zainte-

resowania się losem spółdzielni. Ludzie żyli się w zespołach śpiewających, teatralnych, wycieczkach krajoznawczych, żyli się również w pracy i oni najbardziej przyczynili się do stabilizacji całej załogi.

Po roku 1960 zaczęła zanikać praca kulturalno-oświatowa wśród pracowników, a zastąpiło ją tworzenie małych zespołów estradowych, przede wszystkim rozpoczęła się praca kulturalno-oświatowa w zespołach dziecięcych.

Podsumowując działalność społeczno-samorządową ostatniego 25-lecia spółdzielni w Ustroniu trzeba dodać, że powstała ona na podstawie dobrej pracy samej spółdzielni. Właściwa działalność gospodarcza spółdzielni jest najlepszą lekcją poglądową dobrej gospodarki społecznej i to jest najlepsza propaganda spółdzielczości. Sam fakt, że spółdzielnia ustońska liczyła w roku jubileuszowym aż 35 członków w 50 letnim stażem członkowskim, świadczy najlepiej o jej prawidłowej działalności dzięki której wyrobiło się tak wielkie przywiązanie do spółdzielni. Oto nazwiska osób, które w roku 1970 rozpoczęły swój 50 letni staż członkowski w spółdzielni ustońskiej: Błahut Józef, Bukowczan Jan, Czudek Paweł, Cieślak Paweł, Czyż Józef, Drozd Jerzy, Gluza Jan, Gluza Michał, Gluza Paweł, Kozieł Antoni, Kozieł Józef, Kłapsia Jan, Kurzok Jan, Lipowczan Jerzy, Lorek Andrzej, Lorek Jakub, Madzia Korneliusz, Myrmus Jan, Murmus Paweł, Oliwka Jan, Paszek Karol, Roman Jan, Seman Alojzy, Stonawski Rudolf, Szarzec Gustaw, Szarzec Paweł, Szteler Alojzy, Śliż Józef, Tomaszko Karol, Troszok Józef, Tyrna Józef, Wantuła Paweł, Wojnar Jan, Zahraj Józef, Zawada Franciszek.

VII. Spółdzielczość spóżywców na terenie Skoczowa

W niespełna 2 lata po uzyskaniu pierwszej niepodległości u schyłku 1920 roku, z inicjatywy robotników zorganizowanych w PPS i klasowych Związkach Zawodowych założono w Skoczowie Spółdzielnię Spóżywców pod nazwą Robotnicze Stowarzyszenie Spóżywcze i Oszczędnościowe w Skoczowie. Po rocznej działalności mała jednosklepowa spółdzielnia znalazła się w poważnych trudnościach finansowych i uchwałą walnego zebrania przedstawicieli z dnia 11 czerwca 1922 r. została przejęta przez silniejszą jednostkę gospodarczą, jaką była w tym czasie spółdzielnia „Konsum Robotniczy” w Cieszynie. Gdy z kolei Konsum cieszyński znalazł się również w trudnościach finansowych i zaczął likwidować nierentowne placówki, sklep spółdzielczy w Skoczowie został w roku 1926 zlikwidowany.

Po 10-cio letniej przerwie, robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzeki Wisły, potoka Bładnica i Brenica, oraz robotnicy budowlani wybrali komitet organizacyjny, który zwołał w dniu 31 stycznia 1937 roku zebranie w hotelu pod „Białym Koniem” na którym założono Spółdzielnię

Spożywczą pod nazwą „Spółdzielnia Ludowa” w Skoczowie. Wybrano radę nadzorczą i pierwszy zarząd, do którego weszli: prezes Jerzy Cieślak, skarbnik Karol Buba, kontroler Rudolf Żertka, jako z-ca Jan Czyż.

Na przestrzeni 1937 roku założono pierwszy sklep w Skoczowie. Mała spółdzielnia, z małym kapitałem zakładowym, na który składały się tylko udziały członkowskie, borykała się z poważnymi trudnościami finansowymi. Poza tym dobrze zorganizowane kupiectwo prywatne, brak wyszkolonych pracowników, a przede wszystkim słabe powiązanie z zakładami przemysłowymi na terenie Skoczowa, było powodem, że spółdzielnia stale borykała się z trudnościami gospodarczymi. Grono spółdzielców skoczowskich składało się z zdecydowanych jednolitifrontowców, działających częściowo w ówczesnej PPS a przede wszystkim w nielegalnej KPP, co w konsekwencji pociągało za sobą dalsze trudności, oraz represje administracyjne i polityczne. Aż do wybuchu wojny Spółdzielnia Ludowa działała jako placówka czysto robotnicza powiązana ściśle z ruchem rewolucyjnym. Oczywiście, w latach 1937—1939 spółdzielnia nie mogła dokonać żadnych większych czynów gospodarczych. Jednakże pomimo ataków ze strony czynników rządowych i braku wyraźnego poparcia ze strony Związku Spółdzielni RP „Społem”, którego była członkiem, potrafiła skupić wokół siebie pewną ilość członków, oraz utrzymać i rozwijać swoją działalność gospodarczą i organizacyjną. W latach 1938—1939 potrafiła nawet uruchomić w sąsiadujących ze Skoczowem wioskach kilka sklepów spożywczych. Brak jakichkolwiek akt uniemożliwia przedstawienie wyników gospodarczych spółdzielni, oraz liczby członków, która według relacji najstarszych działaczy wahała się od 100 do 200 osób.

Do najaktywniejszych działaczy spółdzielczych Skoczowa należeli w tym czasie: Rudolf Żertka, Franciszek Brudny, Paweł Zmożek, Jan Sosna i Józef Grzegorz.

Po wybuchu drugiej wojny światowej okupant w pierwszej chwili nie zwrócił uwagi na małą spółdzielnię, dzięki czemu ówczesne kierownictwo w osobach Żertki i Zmożka, wypłaciło jeszcze zwroty od zakupów i dokonało wypłaty większej części udziałów członkowskich. Na początku 1940 roku spółdzielnia skoczowska ograniczyła swoją działalność do jednego sklepu. Następnie została przejęta przez Robotniczą Spółdzielnię w Bielsku a po kilku miesiącach przekazana do Aufangesellschaftu i włączona do niemieckiego systemu aprowizacyjnego. Wyzwolenie kraju z pod okupacji hitlerowskiej oraz ustanowienie władzy ludowej stworzyło dogodne warunki dla spółdzielczości. Przedwojenni działacze robotniczy i spółdzielczy Skoczowa tj. Żertka, Zmożek, Brudny i Grzegorz na przestrzeni miesiąca czerwca 1945 r. uruchomili pierwsze sklepy na terenie Skoczowa, znajdujące się w lokalach poniemieckich.

Jakkolwiek reaktywowanie spółdzielni jest bezsprzecznie zasługą starych działaczy Spółdzielni Ludowej, to jednak powołanie tych działaczy do instancji partyjnych — Zmożek i Żertka do Komitetu Powia-

towego PPR, Grzegorz na burmistrza Skoczowa — spowodowało zatrudnienie w spółdzielni osób spoza kręgu przedwojennych działaczy, które nie zawsze pojmowały samorządność organizacji spółdzielczej. W roku 1946 spółdzielnia prowadziła już 8 sklepów — w tym 3 w Skoczowie i 1 piekarnię. Za słabo doceniano znaczenie administracji, czego dowodem są trudności przy opracowaniu sprawozdania rachunkowego za rok 1945, które sporządzono dopiero w 2 połowie 1946 roku. W dniu 31 marca 1946 r. odbyło się pierwsze walne zebranie członków, na którym wybrano radę nadzorczą, a ta z kolei wybrała na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 1946 r. pierwszy zarząd w składzie: Józef Grzegorz, Rudolf Żetrka i Paweł Zmożek. Od tego czasu rozpoczął się poważny rozrost spółdzielni, lecz głównym jej kierunkiem było opanowanie okolicznych wsi, jak Górki, Brenna, Wiślica, Drogomyśl, Ochaby, Kiczycy, Pierściec, Iskrzyczyn, Kisielów, Harbutowice i Nierodzim.

W następnych latach rozpoczęto działalność produkcyjną. Uruchomiono wytwórnę wód gazowanych, wytwórnę soków owocowych, dolewek do wódek, w okresie późniejszym masarnię, piekarnię, ciastkarnię i palarnię kawy zbożowej. W ramach działalności handlowej prowadzono podhurtownię wyrobów tytoniowych, a nawet przez pewien czas działalność usługową dla rolnictwa w formie skupu płodów rolnych, zwierząt rzeźnych i zwierząt hodowlanych. Do łączenia działalności spółdzielni spożywczej z działalnością gminnych spółdzielni sprowadzali niektórzy członkowie zarządu spółdzielni, pełniący również funkcję w Związku „Samopomocy Chłopskiej”. Z tego powodu spółdzielnia przejęła na okres półtora roku dwie nazwy: Spółdzielnia Ludowa i Gminna Spółdzielnia „Somopomocy Chłopskiej” w Skoczowie.

Do najaktywniejszych działaczy społeczno-samorządowych należeli w tym czasie: Józef Sabela, Jerzy Żywczok, Franciszek Szczotka, Erwin Gaszyk, Grzegorz Medwig... W okresie 1946—1952 dochodziło do częstych zmian w składzie zarządów, w skład którego wchodziło: Rudolf Żetrka, Józef Grzegorz, Paweł Zmożek, Karol Guńka, Stefan Jelinek, Franciszek Brudny, Oton Karpeta, Karol Lipka, Józef Namysłowski, Adam Smelik, Paweł Madzia, Kazimierz Fober i Grzegorz Medwig.

W roku 1950 nastąpiło rozgraniczenie terenu działalności spółdzielni. Sklepy działające w okolicznych wsiach przyjęły Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a w zamian za to zaczęto rozszerzać działalność na terenie samego miasta Skoczowa, przejmując placówki spółdzielni „Zagroda”, spółdzielni Pracowników Kolejowych, sklep Byłych Więźniów Politycznych, oraz sklepy po inicjatywie prywatnej.

Właściwa stabilizacja działalności rozpoczęła się od stabilizacji zarządu, jaka nastąpiła w roku 1952. Jeżeli w pierwszych sześciu latach po wojnie pełniło aż 13 osób funkcje członków zarządu, to w następnych 12 latach do składu zarządów weszło tylko 6 osób, a mianowicie: prezes Józef Niemiec, członkowie: Stefan Jelinek, Paweł Madzia, Antoni Krysta, Tadeusz Kopoczek i Edward Sajak.

W następnych latach systematycznie zwiększa się liczba członków i sieć sklepów, oraz rozszerza swoją działalność produkcja i zakłady gastronomiczne. Rosną znacznie obroty i zyski. Na równi z rozwojem gospodarczym występuje poważny rozwój działalności społeczno-samorządowej.

W szerszym zakresie spółdzielnia przystąpiła do budowy i modernizacji obiektów. Do ważniejszych efektów w latach 1952—1963 należy zaliczyć:

- 1952. r. — budowa warsztatów masarniczych przy ul. Stalmacha.
- 1953 r. — adaptacja dalszych pomieszczeń restauracji „Hotelowa”.
- 1954 r. — kapitalny remont piekarni z całkowitą wymianą pieców piekarskich.
- 1955 r. — wykup i adaptacja restauracji „Pod Strzechą”.
- 1956 r. — uruchomienie z nowo adaptowanej restauracji kawiarni „Klubowa”.
- 1957 r. — adaptacja pomieszczeń i uruchomienie pierwszego sklepu samoobsługowego (obecny sklep nr 18 w Rynku).
- 1958 r. — budowa i rozbudowa magazynu przy piekarni nr 1, oraz adaptacja starych pomieszczeń na magazyn rozdzielczy przy ul. Bielskiej.
- 1957—1959 pełna modernizacja istniejącej sieci handlowej.
- 1962 r. — wybudowanie nowej chłodni mechanicznej przy warsztatach masarniczych przy ulicy Stalmacha.
- 1963 r. — wykup i adaptacja domu mieszkalnego w Brennej — Grabowa na letni ośrodek wypoczynkowy dla pracowników i rodzin.

Nie posiadając kompletu materiałów źródłowych, trudno przedstawić w cyfrach rozwój gospodarczy spółdzielni spożywców w Skoczowie, ale trzeba bezsprzecznie przyznać, że był bardzo dynamiczny. Jest to bezsporną zasługą kierownictwa, pracowników, oraz organów społeczno-samorządowych.

Organizowanie bezpośrednio po wojnie zaopatrzenia kartkowego, uporządkowania aparatu handlowego i przetwórstwa spożywczego, zorganizowanie działalności gastronomicznej w ciężkim okresie budownictwa socjalistycznego, nie osiągało się zwykłą spokojną pracą. Aczkolwiek spółdzielnia w Skoczowie służyła zawsze zaspokojeniu potrzeb członków, to jednak poza statutowymi podstawowymi formami działalności, organizowała wiele akcji okolicznościowych. Urządzała choinki noworoczne dla dzieci członków, organizowała kolonie letnie, wycieczki krajoznawcze, rozwijała życie kulturalno-oświatowe wśród załogi. Poza tym brała żywy udział w życiu i rozwoju miasta Skoczowa. Udzielała poważnej pomocy finansowej przy budowie przedszkola,

szkoły podstawowej nr 3, remoncie ulicy Stalmacha i Łęgowej oraz modernizacji sieci wodociągowej. Ogólnie należy zanotować, że nie ma żadnego wydarzenia gospodarczego i społecznego w Skoczowie, w którymby w okresie powojennym spółdzielnia nie miała jakiegoś udziału. Na skutek wystąpienia z końcem 1963 roku pewnych nieprawidłowości w postępowaniu dwóch członków Zarządu zostali oni zdjęci z zajmowanych stanowisk (pozostał tylko wiceprezes Edward Sajak) co w konsekwencji doprowadziło do połączenia Spółdzielni Spożywców w Skoczowie z Spółdzielnią Spożywców w Ustroniu. Fakt ten nie może jednak przekreślić ogromnego wysiłku organizacyjnego Zarządu w latach 1952—1963 a przede wszystkim jej prezesa Józefa Niemca — dzięki któremu spółdzielnia spożywców w Skoczowie, mogła być zaliczona z chwilą jej łączenia z spółdzielnią w Ustroniu do grupy dobrze pracujących spółdzielni województwa katowickiego.

(Do opracowania wykorzystano akta do rejestrów Sądu Handlowego w Cieszynie, oraz referat materiałowy napisany przez najstarszego pracownika spółdzielni skoczowskiej Teobalda Blattana).

VIII. Zarząd Spółdzielni

Zgodnie z założeniem ruchu spółdzielczego, celem jego jest „stałe podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia, oraz świadomości społecznej swoich członków”. Działalność Zarządu, w tym kierunku tak w okresie międzywojennym czyli w okresie Polski kapitalistycznej, jak i w okresie Polski Ludowej wymagała coraz to większych obowiązków i wysiłków Zarządu. Do tego ilościowego wzrostu zadań należy jeszcze dodać różne trudności organizacyjne, gospodarcze, a jeżeli chodzi o okres międzywojenny i trudności polityczne.

Do tych trudności należy przede wszystkim zaliczyć: w niektórych okresach brak funduszy, trudności zaopatrzeniowe, brak transportu, przejmowanie i przekazywanie agend innym pionom, łączenie spółdzielni i trudności związane z realizacją programu inwestycyjnego, płynności kadr itp.

Ustrońska Spółdzielnia Spożywców powiększyła prawie dwudziestokrotnie swój stan posiadania w ciągu ostanich 27 lat powojennych (ocena na podstawie stanu zatrudnienia, liczby sklepów, obrotów, wartości produkcji i usług). Wynika stąd ogrom zagadnień rozwiązywanych przez Zarządy.

Od roku 1920 do 1922 funkcje członków Zarządu pełniono społecznie.

Od roku 1923 do roku 1949 zatrudniony był etatowo tylko jeden członek Zarządu, pełniący równocześnie obowiązek kierownika spółdzielni a reszta pełniła funkcje jako członkowie dochodzący.

Oto lista składów Zarządu w latach 1920—1970.

Nr kolejny składu	Okres	Imię i nazwisko	Funkcja
1.	12. XII. 20 — 5. III. 22	Jerzy Lazar Józef Sztwiertnia Franciszek Borgieł Karol Palowicz	prezes z-ca prez. skarbnik kontroler
2.	5. III. 22 — 1. III. 23	Jerzy Lazar Karol Lipowczan Józef Sztwiertnia Karol Palowicz	prezes z-ca prez. skarbnik kontroler
3.	11. III. 23 — 30. III. 24	Józef Sztwiertnia Karol Lipowczan Jan Macura Karol Palowicz	prezes z-ca prez. skarbnik kontroler
4.	30. III. 24 — 7. VI. 28	Józef Sztwiertnia Franciszek Zawada Jan Macura Karol Lipowczan	prezes z-ca prez. kontroler skarbnik
5.	7. VI. 28 — 26. IV. 33	Paweł Czudek Franciszek Zawada Jan Macura Karol Lipowczan	prezes z-ca prez. kontroler skarbnik
6.	26. IV. 33 — 7. IV. 34	Paweł Czudek Adam Lipowczan Jan Macura Jerzy Bujok	prezes z-ca prez. kontroler skarbnik
7.	7. IV. 34 — 17. V. 39	Paweł Czudek Józef Cieślak Jerzy Bujok Paweł Czudek	prezes członek członek prezes
8.	17. V. 39 — 1940	Franciszek Zawada Józef Cieślak	członek członek

w okresie powojennym

9.	V. 45 — 1. III. 49	Paweł Czudek Franciszek Zawada Józef Cieślak	prezes członek członek
10.	1. III. 49 — 23. VIII. 49	Paweł Czudek Franciszek Zawada Józef Pilch	prezes członek członek
11.	23. VIII. 49 — 22. VIII. 50	Paweł Czudek Karol Jastrząb Józef Pilch	prezes członek członek
12.	22. VIII. 50 — 23. XI. 52	Franciszek Zawada Józef Irecki	prezes członek
13.	23. XI. 52 — 16. III. 56	Franciszek Zawada Józef Irecki Wiktor Wantuła	prezes członek członek
14.	16. III. 56 — 16. III. 60	Franciszek Zawada Józef Irecki Karol Szturc	prezes członek członek
15.	16. III. 60 — 30. IV. 61	Jerzy Chlebowczyk Józef Irecki Karol Szturc	prezes członek członek

16.	30. VI. 61 — 31. III. 63	Jerzy Chlebowczyk Waldemar Ostrowski	prezes członek
17.	1. IV. 63 — 1. IV. 64	Karol Szturc Henryk Kałuża Lucjan Jurys	członek prezes członek
18.	1. IV. 65 — 28. III. 65	Karol Szturc Henryk Kałuża Lucjan Jurys	członek prezes członek
19.	28. III. 65 — 1. VI. 1970	Edward Sajak Henryk Kałuża Lucjan Jurys	członek prezes członek
20.	1. VI. 1970 — nadal	Edward Sajak Karol Szturc Henryk Kałuża Jan Sobański Karol Szturc	członek członek prezes członek członek

Z powyższego zestawienia wynika, że w okresie minionego 50-lecia istnienia spółdzielni najbardziej ustabilizowane były stanowiska prezesów. W okresie tym sprawami spółdzielni kierowało tylko 5 etatowych prezesów (łącznie z obecnie urzędującym) z tym jeszcze, że dwukrotnie dokonano zmiany na skutek osiągnięcia wieku emerytalnego, a jeden raz na skutek zgonu. W tym samym czasie zmieniło się 19 składów Zarządu, spowodowanych zmianą układu struktury i zmniejszeniem czy też zwiększeniem stanu ilościowego członków Zarządu, łączenia spółdzielni, a tylko w dwóch wypadkach interwencją czynników odgórnych. Być może, że niejeden z członków Zarządu nie ustrzegł się tych czy innych niedociągnięć i błędów, pewnym jest jednak, że według swojego przekonania i według swoich możliwości starali się oni swoją pracą najlepiej służyć członkom i spółdzielni.

Dodać jeszcze należy, że w trudnych latach 1920—1960 funkcje prezesów pełnili prości robotnicy fabryczni, kowale, który od pracy przy młocie kuźniczym przeszli do pracy w spółdzielni.

IX. Długoletni działacze i pracownicy Spółdzielni

Pierwsza Spółdzielnia Spożywców założona w roku 1867 w Ustroniu, jak również jej kontynuatorka tj. Ogólne Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe nie powstawały i nie rozwijały się w warunkach ciepłarnianych.

Historię, a przede wszystkim historię Ogólnego Stowarzyszenia tworzyli ludzie w warunkach trudnych. Nie liczyli na korzyści, ale pracowali wytrwale, ucząc się równocześnie. Należy dodać, że tak wśród działaczy spółdzielczych jak i pracowników nie było wykształconych ekonomistów czy handlowców. Tylko część pracowników przychodziła do spółdzielni z praktyką sklepową, a większość to robotnicy różnych

kategorii. Wielu działaczy i pracowników traktowało swoje stanowisko w spółdzielni jako spełnienie obowiązku społecznego, a nagrodą były wyniki gospodarcze i społeczne. Dobrze się stało, że wielu z nich przygotowało się do działalności gospodarczej już w okresie międzywojennym i mogło później w Polsce Ludowej zająć odpowiedzialne stanowiska w spółdzielni.

Dlatego obraz spółdzielni byłby niekompletny bez przedstawienia choćby kilku osób.

BIEDRAWA KAROL, ur. 14. X. 1908 r. w Ustroniu. W 15-tym r. życia został przyjęty do pracy w spółdzielni w charakterze pomocnika sklepowego. Dzięki dobrym postępom w pracy i kursom korespondencyjnym, prowadzonym przez Związek „Społem”, podniósł swoje kwalifikacje i został w r. 1928 przesunięty do pracy w biurze. Z chwilą wybuchu wojny był na urlopie chorobowym i po pewnym czasie okupant zwolnił go z pracy. Rozwijający się proces choroby oczu doprowadził po kilku latach do utraty wzroku. Biedrawa był aktywnym członkiem Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, a od r. 1930 do 1939 sekretarzem zarządu Oddziału Śląskiego. Równocześnie działał w R. S. K. O. „Siła” koło w Ustroniu w którym w latach 1931—1937 pełnił obowiązki sekretarza. Poza tym prowadził bibliotekę spółdzielczą, oraz pisał korespondencje do miesięcznika „Pracownik Spółdzielczy” i pisma Młodzieży Robotniczej „Zew”.

BLASBALG ELŻBIETA (zameżna Dostał) ur. 1. XII. 1905 r. w Ustroniu, zatrudniona w spółdzielni od 1. IV. 1924 w charakterze kasjerki sklepu głównego. Na tym stanowisku pracowała do r. 1940. Nie tylko prowadziła kasę, w wolnych chwilach obsługiwała klientów, ale oddziaływała wychowawczo na członków, a przede wszystkim dziecię szkolną, którą serdecznie lubiła. Jeden z tych małych klientów, kiedy stał się już człowiekiem dojrzałym zaliczył kasjerkę w spółdzielni ustroniskiej „do prawdziwych działaczy spółdzielczych i pracowników społeczno-samorządowych dla dziatwy szkolnej”.

Poza pracą zawodową i działalnością kulturalno-oświatową na terenie spółdzielni, czynna była w Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. W czasie okupacji stanęła zdecydowanie po stronie polskiej i jako jedna z pierwszych zjawiała się na „ciche rodaków rozmowy”, jakie codziennie odbywały się w piekarni. Po drugiej wojnie światowej przeszła do pracy w administracji Tartaku Państwowego w Ustroniu.

BLAHUT JÓZEF, urodził się 25. XI. 1890 r. w Ustroniu. Do pracy w spółdzielni został przyjęty zaraz po jej założeniu, tj. w roku 1921, w charakterze pracownika magazynowego. Na tym stanowisku pracował bez przerwy, z wyjątkiem okupacji niemieckiej, do roku 1958, kiedy odszedł na emeryturę. Przez całych 38 lat pracy w spółdzielni Błahut był nie tylko używany do noszenia ciężarów, ale był woźnym, w razie potrzeby ekspedientem w sklepie, zaopatrzeniowcem, konwojentem, zastępcą magazyniera. Silny, pracowity, nadzwyczaj uczciwy, z elementarnym wykształceniem, miał w sobie cenne cechy działacza społecznego, chociaż oprócz legitymacji Związku Zawodowego żadnej innej nigdy nie posiadał. Wieloletnie jego przebywanie w spółdzielni, oddziaływało na jego prosty ale rozgarnięty chłopski rozum. Umiał towary przechowywać, konserwować, chronić od zepsucia. Wiedział o wszystkim, co się działo w magazynie. Przygotowywał towar na sklepy, wydawał z magazynu sprzedawany w sklepie węgiel, nawozy sztuczne, ziemniaki... Ile razy Lipowczan, Irecki, Semik, którzy kolejno prowadzili magazyn, potrzebowali gdzieś wyjść, to stwierdzali przede wszystkim, czy jest Błahut w magazynie. Jeżeli był na miejscu wtedy śmiało odchodzili, nawet na cały dzień, bo byli pewni że w magazynie nic się nie

stanie. Przez całych 38 lat pracy Błahuta nie wystąpiło w magazynie ani jedno manko. Chociaż nie ponosił żadnej odpowiedzialności materialnej, pilnował czynnie mienia magazynowego i wszelkiego spółdzielczego dobra i nic z niego nie pozwolił uronić. Nie bronił się nigdy od prac społecznych. Pomagał przy urządzaniu uroczystości Międzynarodowego Dnia Spółdzielczego, festynów, spółdzielczych, znał się na różnych robotach i wykonywał je nieraz w czynnie społecznym (oszklenie w roku 1931 budynku własnego przy ul. Partyzantów).

W czasie okupacji zdecydowanie stanął po stronie polskiej i zaliczony został do najpewniejszych osób tajnego aktywu spółdzielni ustroniejskiej. Za długoletnią sumienną pracę został odznaczony Złotą Odznaką Spółdzielczą.

BUJOK JERZY, ur. 25. XII. 1882 r. w Wiśle. Przez szereg lat pracował w miejscowej fabryce jako kowal, a w ostatnich latach życia przy robotach kamieniarskich. Od wczesnej młodości związany był z ruchem wyzwoleniczym klasy robotniczej. Był on jednym z założycieli PPSD w Ustroniu, a w okresie międzywojennym członkiem Zarządu i sztandarowym PPS. W roku 1920 należał do współorganizatorów Spółdzielni, następnie był członkiem Rady Nadzorczej a w latach 1933—1939 dochodzącym członkiem Zarządu. Z dyskusji, w której Bujok brał często udział na posiedzeniach i zebraniach, wynikała wielka troska nie tylko o rozwój gospodarczy, ale o rozwój społeczny spółdzielni. Za współpracę z ruchem oporu do którego włączył się syn Bujoka, został w dniu 9 listopada 1944 r. rozstrzelany przez gestapo w odległości około 400 m od swojego miejsca zamieszkania Ustron-Poniwiec.

BUKOWCZAN JAN, ur. 13. V. 1900 r. w Ustroniu, z zawodu kowal od wczesnej młodości włączył się do pracy społecznej w organizacjach robotniczych. Od r. 1920 jest członkiem spółdzielni, a przez kilka kadencji w okresie międzywojennym, oraz po drugiej wojnie światowej był aktywnym członkiem Rady Nadzorczej i przewodniczącym Komisji Organizacyjno-Gospodarczej. Był czynnym członkiem klasowego Związku Zawodowego, P. P. S., a w latach 1930—1935 przewodniczącym Stowarzyszenia „Siła” w Ustroniu oraz członkiem Zarządu Głównego. W czasie okupacji współpracował z ruchem oporu i należał do grupy pracowników zabezpieczających fabrykę przed ograbieniem i zniszczeniem przez Niemców. Po wyzwoleniu został wybrany pierwszym przewodniczącym Związku Zawodowego Metalowców miejscowej fabryki.

CHĘSLAR JÓZEF, ur. 17. III. 1887 w Ustroniu. Z zawodu ślusarz narzędziowy, zatrudniony najpierw w hutach na terenie Zaolzia, a następnie w fabryce w Ustroniu. Od wczesnej młodości związał się z ruchem wyzwoleniczym klasy robotniczej i był jednym z pionierów robotniczego ruchu spółdzielczego. Przez szereg lat był członkiem Rady Nadzorczej, a od r. 1934 do 1949 (z wyjątkiem okupacji) dochodzącym członkiem zarządu. Udział jego w poczynaniach spółdzielni był bardzo duży, a koncentrował się w cementowaniu załogi fabrycznej z spółdzielnią. W okresie międzywojennym był aktywnym działaczem PPS i przez długie lata aż do r. 1939 — piastował funkcję przewodniczącego miejscowego Związku Zawodowego Metalowców. Zmarł 17. IX. 1958 r. w Ustroniu.

CZUDEK PAWEŁ, urodzony 2 czerwca 1885 r. w Ustroniu. Był on jednym z pionierów robotniczego ruchu spółdzielczego i należał do założycieli Ogólnego Stow. Spoż. i Oszczędn. w Ustroniu. Jako członek Rady Nadzorczej przyczynił się do tego, że spółdzielnia ustroniejska rychło zgłosiła akces do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletariat” w Krakowie. W r. 1928 wybrany został przewodniczącym zarządu i przeszedł od swojego młota z miejscowej kuźni do pracy w spółdzielni. Na stanowisku prezesa pozostał, z wyjątkiem okupacji niemieckiej, aż do odejścia w r. 1950 na emeryturę. Czudek przez blisko 70 lat poświęcał się pracy społecznej. Rozpoczął jako młody chłopak w organizacjach młodzieżowych, a około r. 1910 należał już do grupy najaktywniejszych członków Klasowego Związku Zawodowego Metalowców. Poza tym działał w PPSD a w okresie międzywojennym, w PPS i Robotniczym Sto-

warzyszeniu Kulturalno-Oświatowym „Siła”. Po drugiej wojnie wstąpił do odrodzonej PPS i był pierwszym przewodniczącym zarządu OMTUR w kole Ustroń-Goje. Poza tym odgrywał poważną rolę w samorządzie terytorialnym, jako długoletni członek zastępstwa Gminnego w Goleszowie, wybierany od r. 1914 do 1939 z ramienia PPS. Z chwilą zajęcia Śląska przez wojska niemieckie, został zwolniony z pracy. Prześladowany, przetrzymał okupację, by natychmiast po wyzwoleniu podjąć się odbudowy zniszczonej spółdzielni. W nowym ustroju Czudek był jednym z tych, którzy dobrze rozumieli, że spółdzielnia jest jedną z dróg do radykalnej przebudowy społecznej i z całą energią idee tą zamieniał w czyn. Około r. 1950, tj. w okresie wypaczeń, zaczęto zupełnie niesłusznie posądzać Czudka o odchylenia prawicowe. Dzięki osiągnięciu 65 lat i odejściu na emeryturę, sprawa sama się zlikwidowała. Po roku 1957 w pełni zrehabilitowany, był przez szereg lat honorowym członkiem Rady Nadzorczej. Został odznaczony Złotą Odznaką Spółdzielczą. Zmarł 2 lutego 1970 r. w Goleszowie, a pochowany został na cmentarzu ustronkim.

DURCZAK ALBRECHT, ur. 17. XII. 1892 r. Terminował a następnie pracował w zawodzie kominiańskim. W r. 1920 przeszedł do pracy w miejscowej fabryce, gdzie po poduczeniu pracował aż do r. 1939 jako kowal, a następnie znowu powrócił do kominiaństwa. Uczestniczył w zebraniu założycielskim spółdzielni spożywców w Ustroniu i koło lat trzydziestych został wybrany do Rady Nadzorczej. Po drugiej wojnie światowej nieprzerwanie od r. 1947 do 1961 był członkiem Rady Nadzorczej. Przez cały ten okres nie było żadnej poważniejszej akcji spółdzielczej w Ustroniu, w której by Durczak nie brał aktywnego udziału. Poza tym był czynnym członkiem PPS a w okresie pracy w fabryce Związku Zawodowego Metalowców. Zmarł dnia 1 lipca 1965 w Ustroniu.

IRECKI JÓZEF, ur. 17 lutego 1903 r. w Goleszowie. Praktykę handlową rozpoczął w 15 roku życia jako uczeń w sklepie spożywczym. Po ukończeniu w roku 1921 prywatnej Szkoły Handlowej w Cieszynie rozpoczął pracę w spółdzielni Konsum Urzędników w Bielsku, a od roku 1922 przeniósł się do spółdzielni Ogólne Stowarzyszenie w Ustroniu, w której pracował do roku 1926 jako ekspedient, a następnie aż do roku 1941 w charakterze kierownika sklepu. Irecki był wzorowym kierownikiem sklepu, pracującym bez mank i wychował w tym czasie nie tylko wielu dobrych sprzedawców ale i dobrych społeczników. W roku 1941 został przesunięty do Auffangsgesellschaftu na stanowisko kontrolera sklepów, a następnie do hurtowni w Bielsku w charakterze pomocy magazynowej. Z początkiem 1945 roku został zabrany przez okupanta do kopania rowów gdzie został ranny i znalazł się w okresie zakończenia wojny w szpitalu w Austrii. Po wyzwoleniu wrócił w roku 1945 do kraju i natychmiast zgłosił się do pracy w spółdzielni, obejmując w niej funkcję zaopatrzeniowca a następnie kierownika magazynu głównego. Od roku 1948 do 1950 pełnił obowiązki kierownika działu handlowego, a od 1950 do 1961 członka zarządu do spraw handlowych. Na skutek osobistych rozrachunków z pewnymi osobami w Ustroniu, musiał przejść po blisko 40 latach pracy w spółdzielni ustronkiej do pracy w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Goleszowie, na stanowisko prezesa zarządu, które pełnił aż do odejścia w roku 1968 na emeryturę. Działalność GS Goleszów, borykającej się z dużymi trudnościami organizacyjnymi, została dzięki wysiłkowi nowego zarządu, któremu przewodniczył Irecki, usprawniona a przede wszystkim poprawiono wyniki ekonomiczne.

Irecki był jednym z założycieli Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych w Ustroniu, a od roku 1930 do 1939 pełnił obowiązki przewodniczącego Oddziału Śląskiego, który mieścił się najpierw w Cieszynie, następnie w Ustroniu, a przed samą wojną w Bielsku. Dzięki wysiłkom Zarządu Oddziału została w roku 1934 opracowana i podpisana umowa zbiorowa, ujmująca prawa i obowiązki tak pracowników, jak i spółdzielni, oraz zostały uregulowane sprawy wynagrodzeń. Był czynny w Macierzy Szkolnej, opracowywał i wygłaszał odczyty na tematy spółdzielcze oraz należał do organizatorów ży-

cia kulturalnego wśród załogi spółdzielni. W czasie okupacji pomagał Polakom w postaci sprzedaży im żywności bez kartek, a następnie jako kontroler pomagał sklepowym, współpracującym w zakresie dostawy towarów z ruchem oporu. W uznaniu zasług dla pracy w spółdzielczości został odznaczony Złotą Odznaką Spółdzielczą za 25 lat pracy, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego i Brązowym Krzyżem Zasługi.

LAZAR JERZY, ur. 15 listopada 1883 r. w Ustroniu. Po ukończeniu 3-klasowej szkoły powszechnej rozpoczął w roku 1898 pracę w miejscowej fabryce w charakterze pomocnika ślusarskiego. Dzięki samokształceniu i miłości do książek stał się samoukiem wysokiej klasy. W tym wypadku można go porównać do wielkiego ustroniaka Jana Wantuły, którego był serdecznym przyjacielem. Od roku 1907, kiedy robotnicy uzyskali pierwsze miejsce w wyborach do samorządu gminnego, Lazar został przyjęty na sekretarza gminy Ustroń i funkcję tą pełnił aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Od wczesnej młodości należał do czołowych działaczy Klasowych Związków Zawodowych i PPSD, i zaczął się interesować ruchem spółdzielczym, z którym zetknął się jeszcze przed pierwszą wojną światową w Trzyńcu. W roku 1920 z grupą działaczy Związków Zawodowych i PPS z miejscowej fabryki założył ustronską spółdzielnię spożywców i był jej pierwszym prezesem Zarządu, a następnie przez blisko 30 lat przewodniczącym rady nadzorczej. Jako działacz spółdzielczy położył on największe zasługi nie tylko jako organizator, aktywista społeczno-samorządowy, członek Rady Okręgowej, delegat na zjazdy krajowe „Społem”, ale również jako publicysta robotniczy i spółdzielczy pisujący do „Spółnoty” i prasy robotniczej pod pseudonimem Alin lub Fenix. Lazar należał do najaktywniejszych działaczy spółdzielczych powiatu cieszyńskiego w okresie międzywojennym i pierwszych lat Polski Ludowej. Można o nim powiedzieć, że był jednym z tych, którzy dobrze rozumieli, że piękna międzywojenna tradycja, domaga się też pięknej rzeczywistości w Polsce Ludowej, którą jak najbardziej realizował czynem. Ludzi, z którymi współpracował, oceniał z punktu widzenia ich przydatności do pracy oraz usług świadczonych w spółdzielni. Wymagał tak od pracowników, jak i członków samorządu, ale i sam w stosunku do siebie był wymagający i bezkompromisowy.

Po przejściu w roku 1949 na emeryturę, zrezygnował ze stanowiska prezesa rady nadzorczej i przeszedł na pół etatu do pracy zawodowej w spółdzielni przejmując obowiązki kierownika działu administracji i inwestycji. W czasie okupacji aresztowany, był więziony w Cieszynie skąd został skierowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po kilkumiesięcznym pobycie udało mu się z niego wydostać, ale pobyt w obozie pozostawił poważne skutki na stanie jego zdrowia. W uznaniu ofiarnej pracy dla ruchu spółdzielczego, został odznaczony Złotą Odznaką Spółdzielczą. Zmarł 2 lipca 1952 na Klinice w Zabrze.

LIPOWCZAN KAROL, ur. 27. X. 1896 r. w Ustroniu, z zawodu księgowy, pracował w spółdzielni w Ustroniu od samego jej założenia, tj. od roku 1920 aż do roku 1940. Przez cały okres międzywojenny prowadził księgowość spółdzielni, a można określić, że dobra księgowość i kontrola majątku przyczyniła się również do tego, że spółdzielnia ustronńska należała w niektórych latach, do grupy najlepiej gospodarujących spółdzielni spożywczych w kraju. Lipowczan nie tylko był wzorowym działaczem gospodarczym z odpowiednim wykształceniem handlowym, ale był działaczem spółdzielczym, obsługującym zebrania członkowskie, propagującym czytelnictwo prasy spółdzielczej, a od roku 1923 do 1933 był równocześnie członkiem zarządu. Poza tym był niezamordowanym organizatorem ruchu turystycznego i krajoznawczego. Uczył zamiłowania do pożytecznego obcowania z przyrodą górską, przez organizowanie wycieczek w góry nie tylko dla pracowników spółdzielni powiatu cieszyńskiego, ale nawet całego województwa śląskiego. Prócz aktywnej działalności spółdzielczej był działaczem Powiatowego Zarządu PTT w Cieszynie, wielkim miłośnikiem

sportu narciarskiego i dosłownie pierwszym organizatorem zawodów i wszystkich imprez narciarskich na terenie Ustronia.

Z chwilą zajęcia Śląska przez wojska niemieckie Lipowczan znalazł się w grupie pracowników spółdzielni, która najmocniej utrzymywała na jej terenie ducha polskiego. Po wyrzuceniu go w roku 1940 z pracy otrzymał zatrudnienie w jakiejś rozdzielni towarowej, zajmującej się również ściąganiem kontygentów rolniczych. Lipowczan władał językiem niemieckim w słowie i piśmie, dlatego takiego człowieka, chociaż był Polakiem, okupant potrzebował i zatrudniał. Od początku okupacji utrzymywał kontakt z ruchem oporu i organizował dla niego środki żywności. Aresztowany 10 maja 1944 r. był więziony w Cieszynie, Mysłowicach, skąd został skierowany do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Zginął w roku 1945 przy ewakuacji obozu.

ŁUKOSZ KAROL, urodzony 1. XI. 1922 r. w Goleszowie. W roku 1938 rozpoczął pracę w Ogólnym Stowarzyszeniu w Ustroniu w charakterze ucznia sklepu nr 4 w Goleszowie. W czasie okupacji niemieckiej pracował przez pewien czas w jednym sklepie Auffangesellschaftu na terenie Skoczowa, pomagając w tym czasie Polakom nie otrzymującym pełnych kartek żywnościowych, w zaopatrywaniu ich w artykuły spożywcze. W roku 1942 został zmuszony do przyjęcia Volkslisty i został powołany do wojska. Z początkiem 1945 roku uciekł do partyzantów włoskich i stamtąd dostał się do Armii Polskiej. Walczył w drugim korpusie aż do zakończenia wojny. W roku 1945 (w grudniu) wrócił do kraju i do pracy w spółdzielni, w której do dnia dzisiejszego pracuje w charakterze kierownika sklepu. Zarząd starał się zatrudnić Łukosza w administracji powierzając mu stanowisko komórki spraw pracowniczych, a następnie kierownika komórki społeczno-samorządowej. Połubił jednak pracę w sklepie i w niedługim czasie znowu do niego powrócił. W okresie swej 35-letniej pracy w spółdzielni był obowiązkowym i zdyscyplinowanym pracownikiem pracującym bez mank. Jest nadal przykładem dla wielu młodych sklepowych, których też wychował na wzorowych sprzedawców.

Oprócz pracy zawodowej Łukosz bierze czynny udział w pracy społecznej. Przez kilkanaście lat był przewodniczącym Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej a od roku 1950 jest członkiem Rady Zakładowej, oraz przez jedną kadencję był jej przewodniczącym. Przez szereg lat należał do grupy aktywnych działaczy kulturalno-oświatowych, biorących udział w amatorskich zespołach artystycznych. Po wojnie był członkiem OMTUR i PPS, od roku 1948 PZPR. W uznaniu ofiarnej pracy zawodowej i społecznej został odznaczony Brązową, Srebrną i Złotą odznaką Wzorowego Sprzedawcy, odznaką Zasłużonego Działacza Spółdzielczego i Złotym Krzyżem Zasługi.

MACURA JAN, ur. 29. XI. 1881 r. w Ustroniu, współzałożyciel spółdzielni spożywczej, członek rady nadzorczej, a w latach 1924—1934 dochodzący członek zarządu. Przez 57 lat — z wyjątkiem I wojny światowej — pracował w miejscowej fabryce w charakterze pracownika narzędziowego, zatrudnionego przy frezarce. Macura był czynny w wielu organizacjach robotniczych Ustronia, których był współzałożycielem. Jeszcze przed I wojną światową działał w PPSD, klasowych związkach zawodowych, a najwięcej zasłużył się w założeniu w roku 1919 Stowarzyszenia „Siła”, w którym był przez prawie 10 lat prezesem koła w Ustroniu oraz członkiem zarządu głównego w Cieszynie. Zasiadając w kierownictwach organizacji robotniczych, a przede wszystkim w „Sile”, oddziaływał na młodzież robotniczą, którą przygotowano do działalności i pracy w ruchu spółdzielczym. Duże są również jego zasługi w dziedzinie organizowania amatorskich zespołów artystycznych, tj. teatralnych, orkiestralnych i śpiewaczych. Należał do chóru „Siły”, śpiewał w chórach młodzieży szkolnej, OMTURU, tak długo jak długo wspomniane chóry istniały. Przez długie lata był komendantem ochotniczej straży pożarnej.

Zmarł dnia 20 grudnia 1967 r. w Ustroniu.

MADZIA KORNELIUSZ, ur. 29. XII. 1902 r., rozpoczął pracę zaraz po założeniu spółdzielni, tj. w styczniu 1921 r. w charakterze piekarza, a po kilku latach objął stanowisko kierownika piekarni, w której pracował (z wyjątkiem lat okupacji niemieckiej) do 1967 roku. Madzia był znanym fachowcem piekarskim i wzorowym pracownikiem. Równocześnie przez cały okres swojej długoletniej pracy w spółdzielni nie uchylał się od żadnej pracy społecznej. Należał w roku 1925 do współzałożycieli Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych koło w Ustroniu, i był jego pierwszym prezesem. Dzięki zaufaniu zarogi kierował agendami związku aż do 1939 roku. Brał żywy udział w życiu kulturalno-oświatowym, był członkiem zespołów amatorskich i w miarę swoich możliwości przyczyniał się do upiększenia wszystkich imprez spółdzielczych. Po zajęciu Śląska przez Niemców, Madzia należał do tej grupy pracowników, która już w pierwszych miesiącach zaczęła myśleć o roli pracownika spółdzielczego w nowej rzeczywistości okupacyjnej. W piekarni, prowadzonej przez Madzię, odbywały się pierwsze spotkania Polaków, zatrudnionych w spółdzielni, tam ustalono komu należy pomagać, tam dzielono się najnowszymi wiadomościami itp. Po zlikwidowaniu przez Niemców piekarni został wywieziony na roboty do Niemiec. W roku 1945 powrócił do kraju i pracował najpierw w magazynie, a po przejęciu piekarni objął jej kierownictwo i funkcję tę pełnił aż do odejścia na emeryturę. Przez kilkanaście lat po wojnie był członkiem Rady Zakładowej a przez dwie kadencje jej prezesem. Przez kilka lat był sekretarzem POP i przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Za działalność w ruchu spółdzielczym został odznaczony Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego. Zmarł 28. I. 1972 r. w Ustroniu.

SEMIK KAROL, ur. 26. IX. 1913 w Hermanicach. Po ukończeniu nauki zawodu kupieckiego rozpoczął w roku 1932 pracę w Ogólnym Stowarzyszeniu w charakterze ekspedienta. W roku 1936 objął kierownictwo sklepu nr 3 w nowo wybudowanym przez spółdzielnię budynku w Golezszowie. W czasie okupacji pracował przez pewien czas w sklepie Auffangselchaftu w Golezszowie. W roku 1942 został zmuszony do przyjęcia Volkslisty i powołany do wojska. Po zakończeniu działań wojennych wrócił do kraju i do pracy w spółdzielni, najpierw w charakterze zaopatrzeniowca a następnie magazyniera. Po zlikwidowaniu w spółdzielniach działów transportowych i utworzeniu Spółdzielni Usług Transportowych, został w r. 1961 przeniesiony służbowo na kierownika filii w Ustroniu.

Z wszystkich powierzonych obowiązków i na wszystkich stanowiskach Semik wywiązywał się dobrze. Od wczesnej młodości czynny był w Robotniczym Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym „Siła”, uaktywniając się w grze w piłkę nożną. Występował w klubie „Siły” jako jeden z grupy najlepszych graczy i przez szereg lat bronił na meczach barw „Siły” ustrońskiej. Po wyzwoleniu działał w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych, a przez jedną kadencję był przewodniczącym Rady Zakładowej. Poza tym był głównym organizatorem wycieczek, które w tych latach wyjeżdżały na każdy poważniejszy mecz do Chorzowa. Był członkiem PZPR. W uznaniu ofiarnej pracy w spółdzielczości otrzymał odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego. Zmarł po krótkiej chorobie dnia 7 maja 1964 w Szpitalu Cieszyńskim.

SZTWIERTNIA JÓZEF, urodzony 25. VII. 1883 r. w Golezszowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczął pracę w hucie ustrońskiej w charakterze pomocnika kowalskiego. Od wczesnej młodości Sztwiertnia wraz z Jerzym Lazarem, Janem Wantułą, Pawłem Czudkiem brał udział zarówno w życiu zawodowym jak i politycznym. Z chwilą odzyskania niepodległości został wybrany przewodniczącym Związku Zawodowego Metalowców w Fabryce w Ustroniu i stał się jednym z organizatorów Rady Robotniczej. Jako przedstawiciel robotników brał w latach 1918—1920 żywy udział w akcji na rzecz przyłączenia Śląska do Polski. Sztwiertnia należał do ścisłego grona działaczy, które założyło w roku 1920 Spółdzielnię Spożywców w Ustroniu i wszedł jako zastępca pre-

wodniczącego w skład pierwszego Zarządu. Kiedy zaszła konieczność zatrudnienia etatowego kierownika Spółdzielni, został w roku 1923 wybrany przewodniczącym Zarządu. Jako samouk, który każdą wolną chwilę spędzał nad książką i gazetą, przeszedł od pracy przy kowadło do pracy w spółdzielni z poważną dozą wiadomości. W niedługim czasie opanował pisanie na maszynie i sam przejął całą korespondencję.

W spółdzielczości Sztwiertnia zajął miejsce nie tylko jako dobry pracownik, ale również jako działacz. Uczestniczył w zjazdach i konferencjach spółdzielczych, biorąc żywy udział w dyskusjach nad rozwojem spółdzielczości na Śląsku. W roku 1925 wszedł w skład Rady Okręgowej „Społem” w Katowicach, która swoim zasięgiem obejmowała wszystkie spółdzielnie spóżywców Województwa Śląskiego. W roku 1926 został wybrany przewodniczącym tejże Rady. Z ramienia Rady Okręgowej uczestniczył w walnych zebraniach poszczególnych spółdzielni, wygłaszał referaty na uroczystościach z okazji międzynarodowego dnia spółdzielczości i brał udział we wszystkich poważniejszych akcjach spółdzielczych na Śląsku. Oprócz pracy na niwie spółdzielczej angażował się już w latach austriackich w PPSD, a po wyzwoleniu w PPS, zajmując w jej szeregach stanowiska kierownicze zarówno we władzach partyjnych Ustronia jak i w Okręgowym Komitecie Robotniczym PPS Śląska Cieszyńskiego i jego egzekutywie. Często przemawiał na uroczystościach pierwszo-majowych. Cieszył się wielkim zaufaniem robotników, czego dowodził umieszczenie go na liście kandydatów na posłów do Sejmu Śląskiego. Równocześnie był czynny w życiu młodzieżowym. Należał do założonego w roku 1919 w Ustroniu, Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła”. Wchodził w skład jego Zarządu, a od roku 1925 był jego prezesem. Zmarł nagle na zawał serca dnia 28. V. 1928 r.

SMIŁOWSKI JAN, ur. 23. VII. 1879 r. w Ligotce Kameralnej. Około roku 1905 przeprowadził się do Ustronia. Po krótkim zatrudnieniu w Skoczowie i Oświęcimiu rozpoczął około roku 1910 pracę w miejscowej fabryce w charakterze pracownika na frezarce, gdzie pracował bez przerwy aż do emerytury. Od wczesnej młodości życie jego było wypełnione ofiarną i aktywną pracą w różnych organizacjach jak PPSD, klasowych związkach zawodowych, a po uzyskaniu niepodległości w PPS. Należał do grupy współzałożycieli spółdzielni spóżywców w Ustroniu.

W roku 1925 wszedł do rady nadzorczej, w której jako członek komisji rewizyjnej pracował do roku 1939. Nie było żadnej uroczystości czy imprezy spółdzielczej, w której by nie brał aktywnego udziału. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej jako jeden z pierwszych urzędował na tzw. Bretnerówce przy sporządzeniu nowego spisu i weryfikacji członków spółdzielni, a następnie wszedł ponownie do rady nadzorczej. Poza tym był skarbnikiem Stowarzyszenia Budowy Domu Robotniczego, skarbnikiem Komitetu Funduszu Sztandaru i przez długie lata kolporterem prasy socjalistycznej na terenie fabryki. Na wskroś uczciwy, sumienny, obowiązkowy prowadził najczęściej na imprezach spółdzielczych i robotniczych sprawy związane z rozliczeniem majątku i gotówki. Nazwisko Smitłowskiego określane było jako moralne świadectwo socjalizmu ustronńskiego.

Zmarł 27. X. 1969 r. w Ustroniu.

ZAWADA FRANCISZEK, ur. się 10. IX. 1898 r. w Kamesznicy pow. Żywiec. W 14 roku życia przeniósł się razem z rodzicami do Ustronia. Pracował najpierw w tartaku, następnie w kopalni, później w lasach państwowych o po wybuchu I wojny światowej otrzymał pracę w miejscowej fabryce jako pomocnik kowalski, a następnie jako kowal. Wstąpił do klasowych związków zawodowych i RSKO „Siła” i PPS. Okazywał również duże zainteresowanie miejscową spółdzielnią na skutek czego został w roku 1924 wybrany członkiem zarządu. Funkcję tę pełnił z przerwą w latach 1934 do 1938 aż do wybuchu wojny. Po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej pełnił znowu funkcję dochodzą-

cego członka zarządu, w roku 1950 został wybrany prezesem i przeszedł do pracy zawodowej w spółdzielni. Charakterystycznym rysem w działalności spółdzielczej Zawady, było łączenie jej z lewicowym ruchem robotniczym. Od wczesnej młodości brał żywy udział w życiu politycznym i społecznym nie tylko Ustronia, ale całego powiatu cieszyńskiego. Był aktywnym działaczem klasowych związków zawodowych PPS i RSKO „Siła”. Przez długie lata był członkiem, a w latach 1933—1938 przewodniczącym Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Obsługiwał zebrania partyjne, przemawiał na zebraniach robotniczych, i uroczystościach 1 Majowych.

Poza tym odgrywał poważną rolę w samorządzie terytorialnym jako członek rady gminnej Ustronia w latach 1928—1939. W czasie okupacji był jednym z głównych organizatorów ruchu oporu, koncentrującego się w ramach Gwardii Ludowej PPS. Aresztowany w 1944 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu z którego udało mu się wydostać i wówczas przeniósł się do partyzantki leśnej. Po wyzwoleniu został powołany na stanowisko przełożonego gminy Ustron, które pełnił w latach 1945—1950. W tym czasie był aktywnym członkiem PPR a następnie PZPR. Władze Polski Ludowej w uznaniu pracy społecznej i działalności w ruchu oporu odznaczyły Zawadę dwukrotnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Virtuti Militari i wielu innymi odznaczeniami. Po przejściu w roku 1960 na emeryturę został wybrany członkiem rady nadzorczej w której czynny jest po dzień dzisiejszy.

* *
*
*
*

Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy w okresie pięćdziesięciu lat istnienia ustronskiej spółdzielni spóżywców przyczynili się do jej rozwoju gospodarczego i organizacyjnego. W zamieszczonych wyżej sylwetkach ujęte zostały tylko osoby, które rozpoczęły pracę, czy też działalność spółdzielczą w ruchu spółdzielczym w okresie międzywojennym. Należy chociażby wyliczyć następujące nazwiska osób rozpoczynających pracę w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej: z Ustronia Karol Szturc, Karol Kojma, Franciszek Zawada (junior) Ewa Kisza, Józef Chmiel, Anna Błakała, Jan Bujas, Jerzy Sitek, Józef Wantulok, Bolesław Kiszczak, ze Skoczowa Tadeusz Brudny, Teobald Blattan, Andrzej Kołatek, Apolonia Kołatek, Karol Hadyna, Ludwik Pilorz, Henryk Grzegórz i wielu innych.

Wykaz źródeł do rozdziału V, VI, VII i IX

¹ Opracowania:

35 lat Powszechnej Spółdzielni Spóżywców w Ustroniu, Ustron 1956.

Opowieści entuzjastów, Warszawa 1960.

Józef Pilch. Przyczynek do dziejów Ustronia z lat 1939—1945.

Ustron 1971.

² Wspomnienia:

Wspomnienia Pawła Czudka, Jana Smiłowskiego, Franciszka Zawady, Pawła Steca i Józefa Pilcha nagrane w r. 1956 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

Wspomnienia mgr inż. Romana Biłka, Józefa Błahuta, Józefa Troszoka, Jana Bukowczana, Wiktora Wantuły, Elżbiety Dostalowej, Józefa Ireckiego, Karola Łukosza i Józefa Pilcha nagrane w r. 1972 na taśmę magnetofonową (w posiadaniu autora).

Józef Pilch. Z spółdzielczością przez życie (maszynopis w S.I.B.) w Warszawie.

■ Archiwalia:

Protokoły z posiedzeń Zarządu, Prezydium i Plenum Rady Spółdzielni Walnych Zgromadzeń, bilanse, r-ki wyników, sprawozdania i notatki autora z lat 1945—1970.

♦ Czasopisma:

Głos Ziemi Cieszyńskiej nr 48 z 30. VI. 1969 i inne.

Gazeta Handlowa nr 99 z dn. 1. XII. 1956 nr 68 z dnia 24. VIII. 1965.

Spółem nr 7 z dnia 5. IV. 1970.

Gazeta Robotnicza nr 235 z dnia 26. VIII. 1948.

WSPOMNIENIA

Z ruchem spółdzielczym „Społem” związałem się już w czasach szkolnych, kiedy to w pierwszej połowie lat dwudziestych (1920—1924) byłem stałym klientem — z racji członkostwa mej starszej siostry — sklepu spożywczego Robotniczego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Praca” w Piotrkowie Trybunalskim.

Następnie w latach studiów akademickich (1925—1930) w Warszawie zaangażowałem się społecznie w jednym z kilkunastu sklepów branży spożywczo-gastronomicznej Bratniej Pomocy Studentów Polskich. W późniejszym okresie aż do wybuchu drugiej wojny światowej kontakty moje ze spółdzielczością — z powszechnie znanych wówczas przyczyn, niezależnych ode mnie — nieco osłabły. Ponownie nawiązałem je w czasie okupacji niemieckiej w Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Częstochowie w roku 1941.

Członkiem Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Ustroniu zostałem w kwietniu 1948 r. W ciągu dwóch lat byłem członkiem Komitetu sklepowego jednego z najbliższych mojego miejsca zamieszkania — sklepu znajdującego się przy zbiegu ulic Dworcowej i 22 Lipca. Na wiosnę roku 1950 Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni powołało mnie w skład Rady Nadzorczej. Po ukonstytuowaniu się Plenum Rady powierzyło mi obowiązki przewodniczącego Komisji Organizacyjno-Gospodarczej. W latach od 1951 do 31 marca 1963 pełniłem nieprzerwanie funkcje przewodniczącego Rady Nadzorczej. Niezależnie od tego przez kilka kadencji — o ile się nie mylę to chyba było 5 — aż do 1963 r. byłem członkiem jednej z komisji na przemiany Organizacyjnej to Społeczno-Samorządowej Rady Okręgowej przy Oddziale Okręgowym Z. S. S. w Katowicach.

W skład dwunastoosobowego zespołu Rady Nadzorczej P. S. S. w Ustroniu w owym czasie wchodził, prócz mnie, już dziś nieżyjący kol. kol. Albrecht Durczak, Paweł Śliwka, Leopold Broda, Jan Lasota oraz obecnie nadal zaangażowani Jan Bukowczan, Wiktor Wantuła, Henryk Stec, Emil Markuzel, i inni. Również na mocy uchwały Plenarnego posiedzenia naszej Rady — wchodził jako członek honorowy poprzedni prezes Spółdzielni kol. Paweł Czudek, który w miarę swych sił i zdrowia zawsze służył nam swymi bezcennymi radami i doświadczeniem.

Spśród pracowników sztabowych spółdzielni patronował nam godnie zacny kol. Józef Pilch, ówczesny gł. księgowy, dziś pełnomocnik Zarządu do spraw ekonomicznych. Jako długoletni i ze wszechmiar zaangażowany w każdej dziedzinie działalności spółdzielczej, pracownik spółdzielni, wzorowy uczeń Jerzego Lazara i Pawła Czudka, świetlanych postaci spółdzielni ustronńskiej ubiegłego 50-lecia zawsze był do dyspozycji Rady Nadzorczej. On to nieraz prostował nam zawile ścieżki naszych posunięć nie tylko finansowo-gospodarczych ale i społeczno-samorządowych. Oddany od młodego chłopca całym sercem dobru spółdzielni, swą pracą rzetelną, swą obywatelską i spółdzielczą postawą, był i jest wzorem godnym do naśladowania, nie tylko przez rzesze Jego współtowarzyszy pracy, ale i przez nas — przez samorząd spółdzielczy.

Jestem niezmiernie rad, jest mi bardzo miło, że w okresie mej pracy w samorządzie mogłem z tak znakomitym kolegą — przyjacielem, z tak solidnym człowiekiem mieć stałe i pozytywne kontakty dla dobra tej placówki.

Uroczyście obchodzony przez nas złoty jubileusz dla mnie osobiście jest potrójnym, bo łączy się z dwoma innymi cichymi jubileuszami, a mianowicie: 50-lecia związania się z ruchem spółdzielczym wogóle i 25-lecia (w 1973 r.) członkostwa w Ustronńskiej spółdzielni spożywców.

Wymieniony wyżej zespół Rady Nadzorczej wykazywał nieprzeciętne zdyscyplinowanie w pracy społecznej, oddany bez reszty sprawie spółdzielczości, z młodzieńczym zapalem, entuzjazmem i optymizmem angażował się we wszystkich dziedzinach działalności naszej spółdzielni. Te właśnie wymienione zalety zespołu, połączone z dobrą organizacją pracy i rzetelnym jej wykonaniem decydują o osiągnięciu zamierzonych efektów, o powodzeniu danej placówki społecznej. Działalność ówczesnej Rady skupiała się na zagadnieniach gospodarczych i samorządowo-wychowawczych. Dążyliśmy do wzrostu ilości placówek handlowych i zakładów produkcyjnych. Staraliśmy się o modernizację dotychczasowych i kupno obiektów dzierżawionych oraz o budowę nowych. Kupiono w owym czasie budynki od Ob. R. Grünkrauta i adaptowano je na zakłady masarniczo-chłodnicze. W miarę możliwości przekształcano sklepy tradycyjne na somoobsługowe. Uzyskano zgodę Zarządu Głównego Z. S. S. „Społem” w Warszawie na budowę piętrowego domu spółdzielczego przy ul. 22 Lipca tam gdzie dziś znajduje się „Ruch”. Już była zatwierdzona przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie lokalizacja na ten budynek. Niestety z nieznanym nam bliżej przyczyn inwestycja ta przez „Społem” w Warszawie została wycofana choć początkowo była przez tą instytucję usilnie zalecana. Przystąpiono do budowy wytwórni wód gazowanych „Czantoria”, która co nas bardzo cieszy — dziś bardzo dobrze prosperuje. Zaplanowano budowę nowoczesnej, tak bardzo koniecznej piekarni (obecne nie były wystarczająco

jące) obok dworca kolejowego na gruntach Ob. Lipowczana. Projekt przechodził różne koleje i do dziś w żadnej wersji nie został zrealizowany.

W zakresie działalności samorządowo-wychowawczej dążyliśmy do polepszenia warunków pracy i płacy pracowników, przez podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych na kursach doszkalających oraz propagowanie i rozwijanie szlachetnej rywalizacji w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Wysunięto szereg zdolnych pracowników na stanowiska kierownicze w Spółdzielni, bądź w administracji państwowej. Z tytułu współzawodnictwa pracy załoga spółdzielni zajęła kilkakrotnie zaszczytne pierwsze miejsce w skali okręgu, nagrodzona między innymi dyplomami szczególnego uznania.

Szkoleniem objęto również członków komitetów sklepowych oraz Rady Nadzorczej na organizowanych w tym celu kursokonferencjach. Jako naczelną zagadnienie wśród wielu zadań samorządowo-wychowawczych postawiliśmy sprawę poprawy całego szeregu usług dla członków, jak i pracowników spółdzielni oraz ich rodzin. Do nich należą usługi kulturalne, skupiające się w świetlicy. Na wysokim poziomie stał wówczas znany powszechnie mieszany chór spółdzielczy pod batutą kol. Jana Lasoty. Promotorami tego chóru byli koledzy J. Pilch, J. Irecki, A. Glensk. Bujnie również kwitło życie w innych zespołach świetlicowych. Bardzo piękne były imprezy kulturalno-rozrywkowe, zgaduj zgadule, połączone z występami teatralnymi, recytatorskimi itp. nagradzane wartościowymi książkami. Urządzano bardzo udane wycieczki krajoznawcze dla spółdzielców niedzielne (Brenna, Koniaków lub kilkudniowe między innymi np. do Zakopanego specjalnym pociągiem turystycznym z Ustronia. Duże zasługi przy zorganizowaniu jej położył emerytowany kierownik szkoły Ob. Jan Nowak. Coroczna gwiazdka noworoczna dla dzieci członków spółdzielni, połączona z występami najmłodszych, dużo dostarczała emocji i radości nie tylko maluchom, ale i ich rodzicom.

Z spośród usług materialnych na podkreślenie zasługują, prowadzone w świetlicy kursy kroju i szycia przez Ob. Annę Rakowską licznie uczęszczane, kursy gotowania, wszelkie pokazy racjonalnego żywienia, porady krawieckie oraz porady prawne, udzielane przez prawnika. W pewnym okresie funkcjonowała też bez zarzutu wypożyczalnia sprzętu i artykułów gospodarstwa domowego. Dzisiaj jak wiemy całość tych usług powiększoną i urozmaiconą prowadzi w naszej Spółdzielni z wielkim uznaniem Ośrodek „Praktyczna Pani”.

Zdajemy sobie sprawę, że dużo było braków, błędów i niedociągnięć w naszej pracy, że można było znacznie więcej zrobić. Mimo to cieszymy się patrząc z perspektywy ubiegłych lat, że te choć skromne wyniki naszej pracy przyczyniły się do dalszego rozwoju Spółdzielni, do Jej obecnego wspaniałego rozkwitu, jaki możemy dziś oglądać.

Pragnę jeszcze dodać, że w całym okresie mojej pracy w samorządzie spółdzielczym atmosfera była przyjacielska, serdeczna i konstruk-

tywna. Jedynie dwa momenty przyniosły mi niestety niezapomnianą przykrość. Pierwszym to było dla całej Rady Nadzorczej, a dla mnie osobiście szczególnie, narzucone nam przez władze zwierzchnie Spółdzielni odwołanie ze stanowiska Członka Zarządu Spółdzielni w dniu 12 lipca 1960 r. kol. Józefa Ireckiego, pracownika zatrudnionego od założenia spółdzielni i wielce zasłużonego spółdzielcy. Drugim zaś — to zalecenie mi przez moje zawodowe władze nadrzędne wycofania się z pracy społecznej w samorządzie.

W zakończeniu pozwalam sobie złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowania wszystkim kolegom członkom ówczesnej Rady i pracownikom spółdzielni wówczas zatrudnionym wraz z Jej Zarządem za szczególnie miłą i owocną współpracę. Obecnej nie mniej jak poprzednia wytrwałej, ambitnej i zdyscyplinowanej Załodze, Radzie Spółdzielni z przewodniczącym W. Pońcem, Zarządowi Spółdzielni z prezesem H. Kałużą na czele, z okazji jubileuszu składam jaknajserdeczniejsze gratulacje za osiągnięcia tak wspaniałych wyników Waszej pracy oraz życzę jaknajserdeczniej na następne 50-lecie nowych sukcesów, nowych jeszcze corazystniejszych rezultatów dla dobra ludzi pracy, dla dobra Polski Ludowej.

Józef PILCH

Nie każdemu dane jest pisać wspomnienie, które byłoby równocześnie historią przedsiębiorstwa w którym był zatrudniony. Było to przed 52 laty kiedy zacząłem jako młody chłopak chodzić do pierwszego sklepu spółdzielni w Ustroniu po zakupy, a w 10 lat później rozpocząłem z ramienia Stowarzyszenia „Siły” organizowanie części artystycznej na imprezy urządzone przez spółdzielnię z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, Walnych Zebrań Przedstawicieli itp. Ta właśnie działalność kulturalno-oświatowa zadecydowała, że w niedługim czasie zacząłem praktykować a z kolei dałem się namówić do przejścia z pracy w miejscowej fabryce do pracy w spółdzielni spożywczej w Ustroniu, z którą się już nie rozstałem.

Okres tych lat to kawał życia człowieka i to życia, które przypadło na lata tak brzemienne w wydarzenia i przemiany jakie przeżywało moje pokolenie. Prawie 40 lat pracy zawodowej w spółdzielni dało mi okazję do bezpośredniego zapoznania się z codzienną ciężką pracą, tymbardziej, że rozpoczynałem od praktyki z ścierką i miotłą w sklepie, następnie kierownika sklepu, pracownika magazynowego, w końcu przeszedłem do pracy w biurze a z kolei, aż do kadry kierowniczej włącznie. Uczestniczyłem w wielu wydarzeniach i wysiłkach spółdzielczych w systemie kapitalistycznym okresu międzywojennego, a przede wszystkim w Polsce Ludowej. Przez cały ten okres starałem się jaknajbardziej cenić pracę i dążyć do tego, ażeby człowiek był użyteczny i odpowiednio ceniony. Ten szacunek dla mozołu, nie dla siebie tylko podejmowanego nauczyłem się uważać za wartość i w ramach swej

funkcji starałem się do niego zobowiązywać innych. Z jakim skutkiem?...

Interesowały mnie zawsze zagadnienia wychowawcze, interesował człowiek i jak na tego człowieka oddziaływała spółdzielnia niechaj posłuży następujący przykład. W r. 1938 zarząd postanowił przesunąć mnie na stanowisko kierownika sklepu nr 6 w Wiśle Centrum. Był to duży sklep w najruchliwszej części miejscowości, ale opinia o spółdzielczości na terenie Wisły — na skutek upadłości Spółki Ludowej — była fatalna. Przed „awansem” na kierownika sklepu wezwał mnie do biura kierownik Czudek i tam wspólnie z prezesem Rady Nadzorczej Lazarem tłumaczono mi jak powinienem dbać o mienie społeczne, a całą tę lekcję zakończył Lazar takimi mniej więcej słowami „niech pan sobie zapamięta, że największym nieszczęściem kierownika sklepu jest ten pierwszy wypadek, kiedy się weźmie z pieniędzy spółdzielczych tylko tą jedną i pierwszą złotówkę. Jeżeli się już raz weźmie, po drugi nie potrafi jej sobie odmówić, wręcz odwrotnie szuka się okazji. Kto raz rozpocznie w ten sposób nie potrafi zawrócić i musi upaść”. Nauka ta pozostała mi na całe życie i jestem przekonany że się na niej nie zawiodę.

Prezes zarządu Czudek i prezes Rady Nadzorczej Lazar to dwie postaci, dwa indywidualia z którymi całe lata pracowałem i którzy stali u kolebki spółdzielni w roku 1920 i którzy w roku 1945 budzili ją z okupacyjnego letargu. Lazar niewątpliwie należał do najwybitniejszych działaczy spółdzielczych powiatu cieszyńskiego w okresie międzywojennym. Cechowała go umiejętność dobierania ludzi, a największą Jego zaletą, było to, że popierał zawsze sprawy a nie tylko ludzi. Czudek był również ciekawą indywidualnością. Miał w sobie jakąś siłę pociągającą i jako przełożonego lubiliśmy go bardzo. Nie znosił demagogii, pustego słowa, mówił i działał jak myślał. Był odważny i szczery. Umiał za dobre wynagrodzić, ale umiał i za złe ukarać. Obydwaj ideowi, uczciwi, ceniący nad swoje — dobro społeczne. Różnili się jednak w rozmachu. Czudek, który milowymi krokami chciał iść naprzód, kupować — przede wszystkim po drugiej wojnie światowej — przejmować, rozszerzać działalność, według mojego zdania był może za odważny, galopujący. Lazar natomiast do każdej sprawy, każdej operacji gospodarczej podchodził z rozwagą, dokładną kalkulacją, głębokim zastanowieniem, może niekiedy trochę przesadnym. Ta różnica między nimi wychodziła spółdzielni na dobre. Gdyby nie było takiego prezesa Rady Nadzorczej, jak Lazar, może nieraz Czudek zagalopowałby się za daleko, a gdyby nie było Czudka, Lazar możeby za długo dreptał w miejscu. Dzięki temu ci dwaj wielcy działacze spółdzielczy z którymi 20 lat pracowałem, znajdowali zawsze ten złoty środek, dzięki któremu spółdzielnia nigdy nie zajechała za daleko, ani też przystawała w rozwoju, lecz zawsze pracowała rytmem normalnym.

Trzecim autorytetem był księgowy Karol Lipowczan. Był bardzo wymagający, ale był również wymagającym do samego siebie. Otóż w ta-

kim towarzystwie dał mi los szczęście przebywać i pracować. Długi okres pracy w spółdzielni dał mi możliwość na obserwację i uczestnictwo w wielu wydarzeniach, oraz kontaktach z różnymi ludźmi. Przez 12 lat byłem członkiem Rady Okręgowej, najpierw przy Oddziale w Bielsku a następnie przy Oddziale Okręgowym Z. S. S. w Katowicach. Jako członek teŝe Rady uczestniczyłem w zebraniach plenarnych, komisji, Walnych Zebraniach niektórych spółdzielń, kontrolach, wizytacjach. Wyniosłem z nich wiele korzyści, gdyż wymiana zdań między ludźmi z różnych spółdzielń dawała dużo nowych myśli do rozważenia i zastosowania na swoim terenie.

Poza tym setki zebrań Zarządu, Rady Nadzorczej w Ustroniu w których uczestniczyłem przed wojną a prawie bez przerwy uczestniczę od 1945 roku. Zawsze skrętnie słuchałem dyskusji, z której sobie urabiałem zdanie o sprawie, a niekiedy również o dyskutancie. W przygniatającej większości z dyskusji wpływała troska o rozwój spółdzielni o jej majątek, ale nie lubiałem wielomówstwa, które przedłużało zebrania i nie przydawało im powagi. Trzymałem się przy tym wskazówek, jakie dawał kiedyś w Szkole Wieczorowej „Siły” niezapomniany Czesław Kossobudzki z Wisły, który zrobił nam specjalny wykład na temat przemawiania, brania udziału w dyskusjach z którego zapamiętałem trzy zasady:

- 1) należy przemawiać wtedy, kiedy ma się coś do powiedzenia i potrzeba wypowiedzenia swojego zdania jest konieczna,
- 2) w dyskusji należy przystąpić zaraz do rzeczy, bez żadnych ceregieli wstępnych,
- 3) mówić krótko, a jak się już wypowiedziało co chciało się powiedzieć, to kończyć, nie powtarzać.

Przypominam to sobie zawsze, gdy niektórzy mówcy nie umią skończyć. Sporo lat stykam się z członkami spółdzielni a przede wszystkim z pracownikami. Spotykałem się z nimi nie tylko przy działalności kulturalno-oświatowej, na spotkaniach, zebraniach, ale z tytułu mojego stanowiska. Nieraz tematem rozmowy były sprawy trudne, wymagające szczerości i wyraźnego zajęcia stanowiska — co w pewnym stopniu może mieć znaczenie na stosunki, tak zwane międzyludzkie. Z przyjemnością notuję, że stosunki układały się jaknajlepiej i najwięcej wdzięczności za pracę odczułem od pracowników. Przez cały ten czas nie stwierdziłem intryganctwa, osobistych uprzedzeń które zakłócały pracę zawodową i społeczną. W samym Dziale księgowo-finansowym, którym kieruję prawie 29 lat napotkałem na ludzi o różnych nawykach. Ale jednak na nikim się nie zawiodłem. Może w latach późniejszych natrafiłem na sprzeczności, ale raczej z kimś z kierownictwa, lub teŝ osób przez to kierownictwo uprzywilejowanych. Są to okresy za świeŝe, nie starczy jeszcze należytej perspektywy i wspominać o nich byłoby za wcześnie.

Chociaż na przestrzeni lat powojennych trzykrotnie zmieniła się nazwa naszej spółdzielni, wymieniło się wielu pracowników, zmieniły się osoby z jej kierownictwa a z nimi zwyczaje i sposoby kierowania, ale moje życie nie wyszło z orbity na jaką weszło z chwilą przejścia do pracy w spółdzielczości. Na imię jej praca.

Ustroń 1972

INDEKS NAZWISK

- Barwiński Eugeniusz** 6
Berek Jan 39, 45, 46
Biedrawa Karol 12, 32, 39, 87
Biłek Roman 3, 58, 72, 73, 79, 95
Blasbalg Elżbieta (patrz Dostal)
Blattan Teobald 84, 94
Blahut Józef 3, 12, 44, 45, 49, 56, 80, 87, 88
Błahót Helena 61
Błakała Anna 94
Borgieł Franciszek 10, 85
Broda Andrzej 6
Broda Leopold 58, 95
Brodacz Emilia 61
Brudny Franciszek 81, 82
Brudny Tadeusz 94
Buba Karol 81
Bujas Jan 94
Bujok Jerzy 38, 44, 46, 85, 88
Bukowczan Franciszek 39
Bukowczan Jan 29, 30, 38, 39, 40, 58, 61, 72, 80, 95

Chlebowczyk Jerzy 85, 86
Chlebowczyk Józef 38
Chmiel Józef 94
Cholewa Adolf 10, 46
Cholewa Jan 9, 10
Cholewa Karol 46
Chromik Stanisław 4, 18, 25, 52
Christianus 12
Cichy Jan 49, 56, 77
Cieślar Jerzy 81
Cieślar Józef 30, 38, 42, 44, 48, 56, 85, 88
Cieślar Paweł 80
Czudek Paweł 3, 18, 30, 38, 39, 42, 44, 45, 48, 49, 56, 72, 73, 80, 85, 88, 89, 92, 95, 96, 99
Czudek Maria (zam. Fober) 49
Czyż Jan 39, 46
Czyż Jan (Skoczów) 81
Czyż Jerzy 9
Czyż Józef 80

Dąbrowski Saturnin 32
Dostal Elżbieta 18, 44, 45, 87

Drobczyński Ernest 10, 30
Drózd Jan 6
Drózd Jerzy 80
Durczak Albrecht 30, 38, 58, 72, 89, 95
Dzieskanik Jan 71

Fober Jerzy 49
Fober Kazimierz 82
Follmer Filip 41, 42

Gaszyk Erwin 82
Gibiec Helena 39, 46, 49
Gibiec Paweł 71
Glensk Augustyn 77, 97
Gluza Jan 46, 80
Gluza Michał 80
Gluza Paweł 80
Gogołka Józef 18, 38, 71
Góra Ludwik 10
Goryczka 12
Górniok Jan 61
Gralicka 35
Gross Daniel 9, 31
Grzegorz Henryk 94
Grzegorzczak Paweł 42
Grzegorz Józef 81, 82
Grzegorz Medwig 82
Grünkraut Robert 54, 67, 96
Guńka Karol 82

Hadyna Karol 94
Hajek Ludwik 39, 45, 49
Haubold Olena 35
Hładky Władysław 61

Irecki Józef 3, 12, 14, 18, 31, 44, 45, 46, 49, 56, 57, 58, 73, 85, 87, 89, 97, 98

Jańczyk Tadeusz 23
Jasiński Józef 44
Jakubiec Antoni 61
Jastrząb Karol 85
Jelinek Stefan 82
Jurys Lucjan 86

- Kałuża Henryk 4, 86, 98
 Karpeta Oton 82
 Kiszka Ewa 56, 94
 Kiszka Karol 49
 Kiszczak Bolesław 94
 Kluz Emil 61
 Klapsia Jan 80
 Klapsia Karol 39
 Kojma Karol 94
 Kołaczyk Michał 71
 Kołatek Andrzej 94
 Kołatek Apolonia 94
 Kopoczek Tadeusz 82
 Kornuta Piotr 8
 Kossobudzki Czesław 100
 Kozieł Antoni 80
 Kozieł Józef 80
 Kozielek Halina 61
 Kral Jerzy 30, 38, 71, 72
 Krejza Dominik 61
 Krysta Antoni 82
 Krysta Franciszek 61
 Kubala Karol 18
 Kuhlo Emil 5
 Kurzok Jan 80
- Lasota Jan 58, 61, 77, 95, 97
 Lazar Jerzy 3, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 18,
 30, 31, 35, 36, 37, 39, 41, 44, 45, 48,
 49, 52, 56, 71, 72, 73, 77, 85, 90, 92,
 96, 99
 Lipka Karol 82
 Lipowczan Adam 9, 10, 18, 85
 Lipowczan Jerzy 8, 80
 Lipowczan Karol 3, 11, 31, 34, 41, 44,
 45, 46, 85, 87, 90, 91, 99
 Lorek Andrzej 80
 Lorek Jakub 80
- Łukosz Karol 3, 46, 49, 91
 Łukosz Józef 54
- Machej Józef 31
 Macura Jan 30, 38, 39, 85, 91
 Madzia Korneliusz 3, 12, 43, 44, 45,
 49, 80, 92
 Madzia Paweł 82
 Małyś Ewa (patrz Kiszka)
 Markuzel Emil 40, 58, 95
 Matloch 12
 Mazur Jan 31
 Mendroch Olga 49
 Mendrek 46
 Michejda Jerzy 7
 Mider Józef 71
 Mitręga Rudolf 39
 Mortimer 37
- Myrmus Jan 80
 Myrmus Paweł 80
- Namysłowski Józef 82
 Niemiec Józef 82, 84
 Nitecki Marian 79
 Nogol 45
 Nowak Jan 30, 38, 97
 Nowak Paweł 71
- Ogrodzka 12
 Oliwka Jan 80
 Ostrowski Waldemar 86
- Palowicz Adolf 38, 71
 Palowicz Karol 10, 30, 85
 Paszek Karol 71, 80
 Paszek Ludwik 58
 Pilch Józef 3, 4, 39, 44, 45, 49, 51, 56,
 57, 58, 77, 79, 85, 96, 97, 98
 Pilorz Ludwik 94
 Poloczek Józef 71
 Polowa Maria 79
 Ponc Wincenty 61, 73, 98
- Rakowska Anna 97
 Roman Jan 80
 Reger Tadeusz 6, 31
 Rybica Józef 61
- Sabela Józef 82
 Sadlik Rudolf 71, 72
 Sajak Edward 61, 82, 84, 86
 Seman Alojzy 80
 Semik Karol 18, 39, 46, 49, 87, 92
 Sitek Jerzy 94
 Smelik Adam 82
 Sobański Jan 86
 Sosna Jan 81
 Sosna Jerzy 30, 39, 72
 Stańkowski Józef 51, 57
 Starzyk Leon 61
 Stec Henryk 58, 61, 72, 95
 Stec Michał 10
 Stec Paweł 10, 18, 56, 71, 72
 Stobik Maria 61
 Stonawski Rudolf 80
 Szarzec Gustaw 40, 58, 80
 Szarzec Leopold 46
 Szarzec Józef 30, 56, 71
 Szarzec Paweł 80
 Szcotka Franciszek 82
 Szostak 46
 Szuster Helena (zam. Zawada) 49
 Szteler Alojzy 80
 Szturc Karol 58, 85, 86, 94

Sztwiertnia Józef 3, 8, 9, 10, 13,
30, 31, 38, 39, 85, 92, 93
Szymandera Leon 49

Śliwka Jan 8, 9, 10, 38
Śliwka Paweł 30
Śliwka Paweł (junior) 58, 72, 95
Śliż Józef 30, 80
Śmitowski Jan 29, 30, 38, 44, 72,
93

Tomaszko Karol 80
Troszok Józef 31, 38, 80
Tyrna Józef 80

Wałach Anna 49
Wantulok Józef 94
Wantuła Jan 8, 38, 90, 92
Wantuła Paweł 80
Wantuła Stanisław 61

Wantuła Wiktor 39, 40, 58, 72, 73, 85,
95

Weiss 41
Wilk Janina (zam. Kubok) 56
Wiślicka Andrzej 54
Wiśniewski Jerzy 46
Wojnar Jan 80

Zajac Karol 8
Zahraj Józef 80
Zawada Jan 45, 49
Zawada Franciszek (junior) 45, 49, 94
Zawada Franciszek (senior) 3, 30, 38,
39, 42, 44, 45, 48, 56, 58, 61, 73, 80,
85, 93, 94

Ziętek Paweł 10
Zmożek Paweł 81, 82

Żertka Rudolf 81, 82
Żywczok Jerzy 82

SPIS TREŚCI

Przedmowa	3
I. Początki i rozwój spółdzielczości w Ustroniu do roku 1939	5
II. Działalność społeczno-samorządowa w okresie międzywojennym	29
III. Okres okupacji niemieckiej	41
IV. Ustronńska spółdzielnia spóżywców w latach 1945—1950	47
V. Działalność gospodarcza 1950—1970 r.	57
VI. Działalność społeczno-samorządowa w Polsce Ludowej	70
VII. Spółdzielczość spóżywców na terenie Skoczowa	80
VIII. Zarząd Spółdzielni	84
IX. Długoletni działacze i pracownicy Spółdzielni	86
Wykaz źródeł	94
Wspomnienie mgr inż. Roman Biłek	96
Wspomnienie Józef Pilch	99
Indeks nazwisk	103

Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza
Cieszyn, ul. Pokoju 1
Zam. nr 80-K-76 200 N-21